1341.II. Pamiątki miasta Żółkwi. Zebrał x. Sadok Barącz dominikan...K. III, 162

Aus der P. Pillerischen Buchdruckerey

Nr Inw. 1341.

Pamiątki

Miasta Żółkwi

zebrał

X. Sadok Barącz
Dominikan.

INSTYTUT OSSOLINSKIEGO

1.341

[illegible]

Dóm Żółkiewskich.

Stanisław Żółkiewski Hetman W. Koronny Założyciel miasta Żółkwi urodził się w r. 1547. poległ na polach Cecorskich dnia 7go Października 1620 r.

Żona Regina z Fulsztyna Herburtówna umarła w Żółkwi 1624 r.

Jan Żółkiewski syn Stanisława Hetmana umarł bezpotomnie dnia 26go Kwietnia 1623 r.

Zofia Żółkiewska córka Stanisława umarła dnia 20go Sierpnia 1634 r.

Mąż Jan Daniłowicz Wojewoda Ruski II Dziedzic Żółkwi umarł 1628 r.

Katarzyna Żółkiewska córka Stanisława za Stanisławem Koniecpolskim Wojewodą Sandomirskim bezdzietną umarła.

Stanisław Daniłowicz syn Jana Daniłowicza zabity w niewoli ręką Tutimira 1636 r.

Teofila Daniłowiczówna córka Jana Daniłowicza umarła w Żółkwi dnia 27go Listopada 1661 r.

Mąż Jakób Sobieski Kasztelan Krakowski III Dziedzic Żółkwi umarł w Żółkwi dnia 13go Czerwca 1646 r.

Dorota Daniłowiczówna córka Jana Daniłowicza Ksieni Panien Benedyktynek we Lwowie umarła 1687 r.

Marek Sobieski syn pierworodny Jakóba Sobieskiego poległ pod Batowem dnia 2go Czerwca 1652 r.

Jan Sobieski Król Polski syn drugi Jakóba Sobieskiego IV Dziedzic Żółkwi urodził się w Olesku 1629 r. umarł w Wilanowie dnia 17go Czerwca 1696 r.

Żona Marya Kazimira z domu Markizanka d'Arquien de Bethune wdowa Zamojska umarła we Francyi dnia 30go Stycznia 1716 r.

Anna Rozalia Sobieska córka Jakóba Sobieskiego według Niesieckiego Zakonnica w Klasztorze Panien Benedyktynek we Lwowie

Katarzyna Sobieska córka Jakóba najprzód Dominikowi Ostrogskiemu, Zasławskiemu, Wojewodzie Krakowskiemu, po nim Michałowi Księciu Radziwiłłowi Wojewodzie Wileńskiemu zaślubiona z tej był

Teressa Kunegunda Sobieska córka Jana III za Elektorem Bawarskim umarła w Wenecyi dnia 10go Marca 1730 r.

Jakób Ludwik Sobieski urodził się we Francyi 1667 r. VI Dziedzic Żółkwi umarł w Żółkwi dnia 19go Grudnia 1737 r.

Żona Elżbieta Jadwiga Księżna de Neuburg umarła w Olawie dnia 10go Sierpnia 1722 r.

Alexander Benedykt Sobieski syn drugi Jana III umarł w Rzymie dnia 19go Listopada 1714 r.

Konstanty Władysław Filip Sobieski V. Dziedzic Żółkwi syn trzeci Jana III umarł w Żółkwi dnia 22go Lipca 1726 r.

Żona Marya Józefa Krabianka de Wessel.

Karol Stanisław Książe Radziwiłł

Michał Kazimirz Książe Radziwiłł VII Dziedzic Żółkwi.

Karol Książe Radziwiłł VIII Dziedzic Żółkwi

Marya Kazimira Sobieska córka Jakóba Ludwika umarła w Olawie dnia 18go Maja 1723 r.

Marya Klementyna Sobieska córka Jakóba Ludwika za Jakóbem III Pretendentem Sztuartem umarła w Rzymie dnia 18go Stycznia 1735 r.

Marya Karolina Sobieska córka Jakóba Ludwika za Turenami Bouillon umarła w Żółkwi dnia 8go Maja 1740 r.

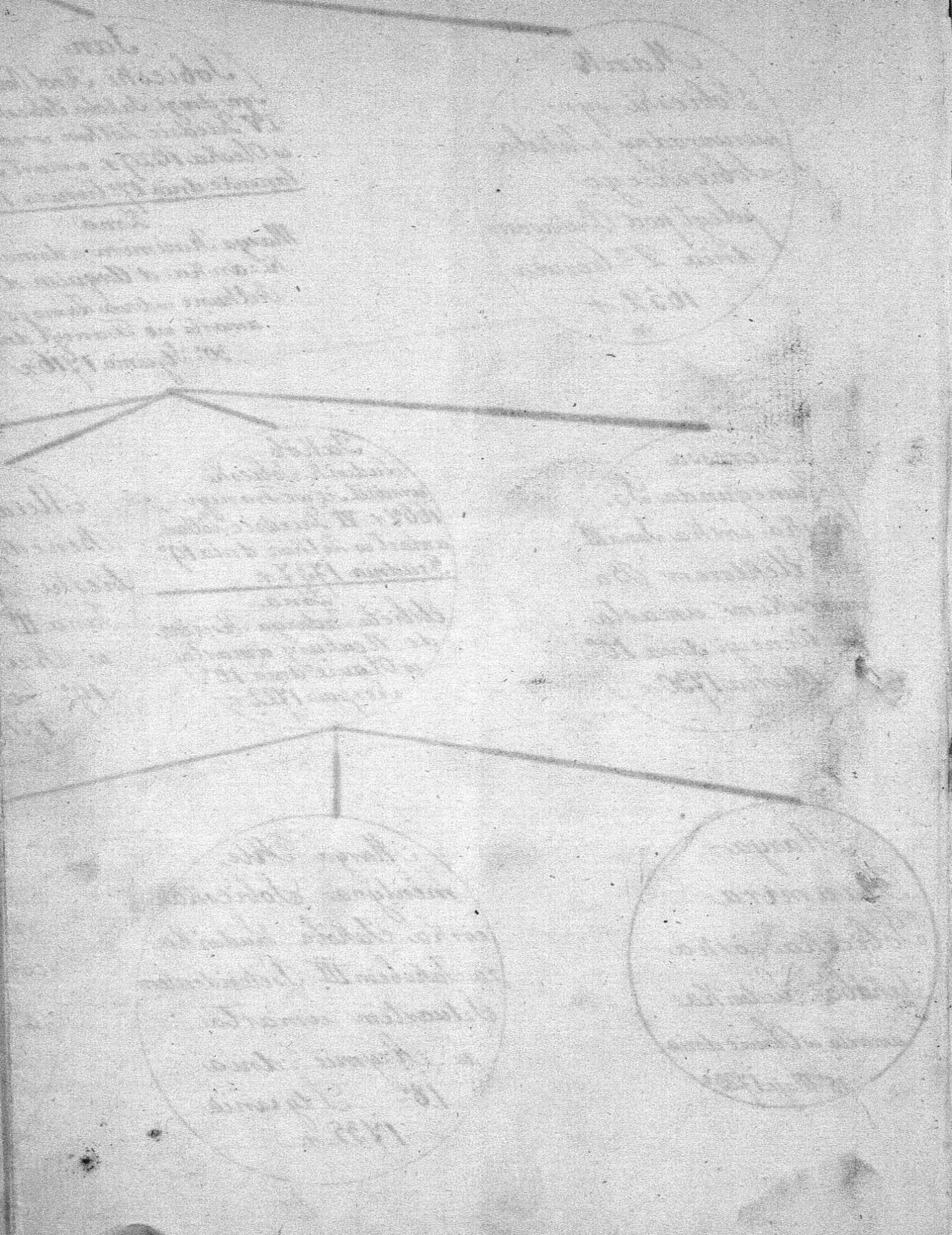

Podając do wiadomości powszechnej powierzoną mi pracę męża z nauk i cnot zaszczytnie znanego, sądziłem, że nietylko miłą przysługę wyświadczę zwiedzającym Żółkiew, tylu pomnikami uwagi godnemi napełnioną, równie jak mieszkańcom tego, nie tak starożytnością jak pamiątkami swemi słynnego grodu; ale i do podobnej pracy zachęcę tych, którzy stojąc u źródeł obfitych przy sprzyjających zewsząd okolicznościach zbiorą kiedyś szczegóły tyczące się zamków, miast, kościołów i klasztorów naszych, i opiszą tamże zawarte, tyle styczności z dziejami naszego narodu mające pamiątki, nim je czas zniszczy lub ręka barbarzyńców, a podobną pracą zbogacą literaturę krajową rozszerzą[3], sprostują[1] i uzupełnią[2] jeograficzne i historyczne wiadomości, i tyle drogich pamiątek od wiecznej zagłady zachowają i podadzą bliższym i dalszym sąsiadom.

X. W.

Winniki osada Rusi Czerwonej pół czwartej mili ode Lwowa na gościńcu do Polski prowadzącym już w wieku XIV tak położeniem swojim jak dobrym bytem mieszkańców zwracała na siebie uwagę.(1) Położenie tej wsi przedstawiało widok zajmujący. Od południa ku zachodowi drzewa zajęły krągłe wzgorze, a około wzgorza posłało się jezioro odwilżające ziemię w cuda przyrody płodną. Nad brzegami jeziora wychowywały się bobry.(2) Lasy rozległe pokrywające gory równie służyły za schronienie rozmaitej zwierzynie, jak mieszkańcom do budowy chat i narzędzi rolniczych. Ziemia na przemian tłusta i piaszczysta żyznym plonem wynadgradzała trud około iej uprawy niesiony i przywiązywała do siebie mieszkańców spokojne dni tu wiodących.

Spokojność jednak ta nie długo trwała, nieszczęścia nawiedziły i tę okolicę wyludniły i spustoszyły ią. Horda Tatarów zalała w roku 1438 całe Podole, paliła miasta i sioła mordowała lud, albo uprowadzała go w niewolę.

Zadrżali natenczas mieszkańcy Lwowa, a trwoga rozeszła się po całej okolicy. (3)

W roku 1450 powtórnie wpadli Tatarzy na Ruś Czerwoną i aż do Grodka i Bełza rozniesli śmierć i pożogę. (4) Na widok zbliżającej się jegańskiej dziczy kobiety biorąc za ręce małe dzieci lub tuląc do siebie niemowlęta spiesznie opuszczały swe zagrody i uchodziły w niedostępne błota bagna i lasy. Kobiety wyprzedzała młodzież w nadziei jedynie upatrującą schronienie, starcy tylko i chorzy których sił nie było komu pozostawali we wsi w chatkach swoich, i wraz z temi stali się pastwą płomieni. O obronie i oporze wiz tak przemagającej liczbie wściekłej dziczy nikt wcale nie myślał, a ci których ~~nieprzod~~ nagle otoczyli lub dognali uciekających barbarzyńcy wniewolę uprowadzeni wodległej stronie na usługach wrogów ciężkie i smutne wiedli życie.

uciekła uchronili
(i którzy) ~~zachowali~~ się od miecza i niewoli pogańskiej, powrócili do swej zagrody, na szczątkach dawnych zabudowań nowe ~~wystawiali~~ lepianki, uprawiali jak pierwej rolę, a ona ich żywiła. Lata mijały, rany serca powoli krzepły, ~~najmutniejsze wspomnienia~~ zakleraty się ślady ~~nie tajemnicy ich dawne~~, zdawało się, że powrócił dawna szczęśliwość do ubogiej chatki prawowitego rolnika.—
Ale w r. 1516 Krymskie Tatary znowu zrabowali Winniki i aż do Buska rozpuścili niszczące swe zagony.— Mimo tego ~~nie~~ mieszkańcy (2.) jednak nieopuścili to miejsce, bo ich (1.) ~~zrezygnowali~~ klęski uroczość Andrzeja Wysockiego dziedzica Winnik szczególniej w r. 1517 z niedoli dźwigała. ~~Już i Polacy nie ścili się zbrem z Rusinami, a powtórny~~ a nowy przechód Tatarów w r. 1519, utwierdził tylko w dobrém, ~~wspaniałego~~ zacnego pana ich ~~dziedzica~~. (X) 5.

~~Nowi osadnicy~~ Mieszkańcy obrządku Łacińskiego, należeli do parafii Kościejowskiej, lecz gdy liczba ich codziennie wzrastała, pobożny dziedzic od Piotra Starzechowskiego Arcybiskupa Lwowskiego szczególne otrzymawszy pozwolenie, wystawił na Winnikach Kościół drewniany pod tytułem Trójcy Przenajświętszej, który dostatecznie zaopatrzył ~~fundacyą~~ r. 1543. (2) ~~W tym dniu~~ ~~fundacyą tą Wincentego Kotkowskiego i Stanisława Plebana Winnickiego~~ ~~dziesięciny, którą Stanisław Pleban w r. 1552 Kościołowi Winnickiemu oddawał~~ ~~do r. 1636 i kończyły się na zawsze~~.

W r. 1556 Andrzej Wysocki Putkownik Buski wszystkie swoje dobra, jako to: Winniki, Sopuszyn, Maciszyn, Głinisko, Wola, Myśmienica, darował Stanisławowi Żółkiewskiemu Wojewodzie Bełzkiemu i dzierżawcy wsi Turynki. (3) Odtąd byli Żółkiewscy tej ziemi panami, których majętność rozciągała się aż do Mierzwicy Mokrotyna, Kościejowa i Zarudzia granic.— Mieszkańcy Winnik rozwijali szczęśliwie swój przemysł, pod nowym panem, do czego im także zamożność i powaga jego dopomagała.

W.

W r. 1568. majętność swą opuściwszy Stanisław Żółkiewski, postował na Sejm Lubelski, na którym podpisał Unią Litwy z Koroną. W r. 1576 powtórnie postował na zjazd generalny pod Jędrzejowem, i na Wiślickim kongresie, idąc do uspokojenia kraju przyłożył się. – Stefan Batory Król Polski nadgradzając zasługi tego czcigodnego męża, mianował go w r. 1586. Wojewodą Ruskim. Lecz nie długo szczycił się tą godnością, w r. 1588. przeniósł się do wieczności. Ciało jego spoczywa w Katedrze Lwowskiej łacińskiej. (12)(8)

Po śmierci Wojewody, drugi syn jego Stanisław został dziedzicem Winnik. Ten urodził się w r. 1547 w Turynce majętności swego rodzica. Po skończeniu kursu edukacyi we Lwowie, postąpił do wojennej służby i wkrótce zjednał sobie względy Stefana Batorego ~~króla Polskiego~~. Niepospolita nauka i szczególna pamięć, uczyniła go ozdobą familii Żółkiewskich. Słusznie można o nim powiedzieć to, co Okólski napisał: „In ipso enim uno enituerat id totum, quod de Sarmatis antiquis Maro cecinerat„. – W rozprawach z Tatarami, Moskwą i Wołoszą nie mało męztwa i odwagi dawał dowody. – Zygmunt III Król Polski, ~~wynosi go~~ za uśmierzenie mieszkańców miasta Gdańska, na Kasztelana Lwowskiego i Hetmana polnego. W r. 1588 ranionym został pod Byczyną, z jakowej przyczyny * chromał przez całe życie swoje. (11)(9)

Po tej wyprawie powróciwszy do majętności swojej, pracował nad uszczęśliwieniem poddanych ~~swoich~~. Ulubionem pomieszkaniem jego, były Winniki. Co roku nowe powstawały domy, – Cerkwie budowano, a dla wygody wiernych obrz. łac. wystawiono drugi kościółek pod tytułem Panny Maryi. (10) Szczęście osiadło na tej ziemi, pracowity rolnik, słodkie owoce pożywał pracy swojej. –

Lecz cóż jest stałego na świecie? Łuchwały Tatar znowu zaczął hulać, jak po dzikim stepie. Strumieniami ~~znowu~~ lała się krew ~~ludzka~~, pożoga niszczyła najpiękniejsze okolice, a śmierć

gar.

garnęła najdzielniejszych ludzi. Pojedyncze zwycięztwa, mało korzyści przynosiły, bo to pogaństwo, chociaż ciągle wytępiane, ciągle jednak odradzało się zdawało. Spustoszywszy więc Podole, jako wściekłe zwierzęta rzucili się Tatarzy na majątki i domy spokojnych ludzi tej okolicy. Bezbronni starcy, kobiety i niewinne dziatki padły ich wściekłości ofiarą, a wieś Myśmienica to zajęzło z ziemią zrowniana została. (11) ~~Stało się~~ nieszczęście w r. 1594. ~~od tego czasu wieś Winniki stawi~~ i skło nito ~~ła swe znaczenie, niewątpliwie reakt tenazności, z jaką zajęła dawnej siedziby, a ten jak, zwarzy od zarania wieku istnienia, najwierniejszą z nich, najsilniej w niej dowodem starożytnego osiedlenia.~~

Stanisław Łotkiewski ego ze ~~zajęty na celu~~ dla bezpieczeństwa poddanych swoich, postanowił pewne miejsce obwarować, aby w czasie trwogi wszyscy schronić się mogli. Wieś Winniki najlepiej odpowiadała zamysłom jego. Tu więc nad jeziorem zaczął murować zamek obronny, a na przeciw ~~k~~ zamku Kościół ~~Łacińskie~~ w guście włoskim. Robota około zamku i kościoła, pilnością i siłą poddanych wsparta, sporo postępowała. Ale Stanisław Łotkiewski nie mógł jej sam przewodniczyć, gdyż w r. 1595 posłał go król dla poskromienia Kozaków Rusi plondrujących. W sprawie tej, w której mu najwięcej waleczności Jana Zwaka ormianina dopomogła, (12) postąpił z łagodnością umysłu, pogodził wiele nieporozumień, i ukarał jednego Nalewajka, którego mu wydali sami Kozacy w r. 1596. W roku następnym to jest 1597 wkroczył na Wołoszczyznę, aby zniszczyć dumne Michała plany dzielenia się Polską. Z tamtąd pisał do żony swojej, aby ~~fortecę~~ twierdze rozpoczętą, Łotkowią nazwać. — Życzenie jego spełnionem zostało i księgi czynności rady miejskiej w r. 1598. sporządzono. (13) Takowież ze wsi Winnik miasto Łotkiew powstało, jedna tylko część tej wsi od północy, dotąd nazywa się Winniki. (14)

Żółkiew.

Dnia 1^go Stycznia 1600 r. Stanisław Żółkiewski pospołu z Reginą z Felsztyna Herburtówną małżonką swą, przypatrując się pobożnym sprawom zeszłych przodków, którzy do pomnażania chwały Bożej, zawsze gotowymi byli i przez miłosierne uczynki zbawienie duszne swym pilnie obmyślali; chcąc tedy ich w tej pobożności naśladować, umyślił w Żółkwi majętności swej dziedzicznej, przy kościele katolickiem szpital założyć, w którym szpitalu nowo zbudowanym, ubóstwa wszystkiego być miało czternaście. Dozorca jeden mężczyzna, który był starszym szpitalnym, dwanaście babek, a czternasta kucharka. Wszystko to ubóstwo aby było katolickiej religii. Co roku dawano im gotowe uszyte suknie. Płaszcze z czarnego sukna, buty jedne, trzewiki dwoje, trzy koszule, trzy podwiki, trzy opaski i trzy czapki — Na dwa lata zaś kożuch, czapka barania, czapka szeroka pilśniana czarna, i pas rzemienny. — Prócz tego szpitalnemu co roku dodawało się płótna miar dziewięć, a kucharce miar pietnaście i gotowych pieniędzy złotych dwa. Kucharki powinnością było, tym ubogim jeść warzyć, chusty prać, piwnicą i zakrystią zarządzać, stół nakrywać, i każdej na osobnem naczyniu jeść dawać. Ochędóstwa przestrzegać, aby chędogo w tych sukniach i płaszczach, do kościoła na każdą mszę i nieszpór, prócz chorych chodziły i Boga prosiły o pokój pospolity, i za swe dobrodzieje. A jeśliby się też która śmiertelnie rozchorowała, starać się miał szpitalny, aby spowiedź uczyniwszy, najświętszy przyjęła Sakrament i ostatnie pomazanie oleja świętego. Umarłej, dawano trumnę robić z szpitalnej stodółki, i wszystkie ją odprowadzały do grobu. — Szpitalnego obowiązkiem było: dozierać koło domu, około zasiewku, i zaplatania ogrodu, który był podle szpitala ku ruskiej Cerkwi, i temuż szpitalowi wiecznemi przytaczył się czasy. — A jeśliby się co poczęło psować, w czas miał

miał dać naprawić z Skrzynki szpitalnej, która zawieszoną by. ta u drzwi szpitalnych od gościńca dla jałmużny. – Na odzie. nie szedł prowent z Blichu w Glińsku, z którego dawano aren. dy 70. złotych polskich. Ze zamku zaś Łódzkiewskiego na każdy rok dawała się żywność lwowską miarą. Żyta kłód siedm. Pszenicy kłoda jedna. Tatarki kłód dwie. Jęczmienia kłód dwie. Grochu kłoda. Siemienia konopnego pół miarków dwa. Maku pół miarek. Świni albo wieprzów żywcem dwa. Jałowicę żywcem jedną. Masła fasek dwie. Sera kóp dwie. Piwa beczek sześć. – Stawóm gdy spust przypadnie od każdego spustu większych stawów, po dwa cebry ryb drobiu, a od mniejszych po jednemu cebrowi, do szpitala dawać się miały. Krów para była także w szpitalu, z których pożytki ubóstwo na żywność spólną obracało. – (XX).13/

Od r. 1601. zaczynają się księgi czynności, przychodów i wydatków rady miejskiej. Miastem nazywało się miej. sce, które miało być murami opasane. Przedmieścia były dwa: Łódzkiewskie czyli Lwowskie. Krakowskie czyli Glińskie. Miasto najwięcej przez Rusinów i Pola. ków było zajęte, między którymi wszelakoż Ormianie i Tatarzy później mieścili się. – Żydzi na północnej części miasta mieszkali. Ci co w rynku i na przed. mieściach mieszkali, obywatelami nazywali się. – Ulicznami zaś, co przy ulicach mieli domy swoje. Są. dzili się prawem Magdeburskim, przed sądem tawni. czym, na którym Wójt miasta /: Advocatus :/ prezyda. Iwał. Magistrat składał się z czterech radców /: Con. sules :/ z siedmiu Ławników i dwunastu mężów. Do tych należał także pisarz sądowy /: Notarius juratus civitatis :/ Elekcya urzędu miejskiego, stosownie do nakazu Stanisława Łódzkiewskiego odprawiała się co roku w pierwszy Piątek po Trzech Królach. Dniem przed Elekcyą radni członkowie udawali się do zamku,

za

zapraszając dziedzica, żeby na zajutrz nastąpić mającą delicyą bytności swą zaszczycić, lub starostę swego ze stać raczył. Po tém udawali się do miejscowego Proboszcza z prośbą, aby w tym dniu mszą ś. de Spiritu S. śpiewał, za co, dawano mu złotego jednego. Nakoniec obsełał Burmistrz przez sługi miejskie, wszystkich cechmistrzów, aby na mszy ś. znajdowali się. Po skończonem nabożeństwie udawało się całe zgromadzenie prosto na Ratusz. Gdy się pospólstwo przez dzwonek ratuszny wezwane zebrało, zestany z ramienia dziedzica starosta, oznajmiał wolą dziedzica i zajmował pierwsze miejsce. Po nim Proboszcz miejscowy, nareszcie panowie radni i przystępowano do wyboru. Wójt i Radcy tylko do roku byli. Cała rada, nowo obrana, składała na ręce starosty przysięgę, którą pisarz na, dziecki czytał. Po tém składała rada rachunki z dochodów miejskich. – Wójt do roku, Radcy zaś kwartałami sądy swoje odprawiali. Pierwszy radca rządził przez trzy miesiące, i wtedy nazywał się Burmistrzem (Proconsul). Po skończonym kwartale, oddawał rządy drugiemu radcy. – Sądy krwawe, należały do Wójta. Potoczne do Burmistrzów i Radców. – Appellacya od tych sądów była do zamku. – Sądy, które się codziennie, ile razy potrzeba wymagała, odprawiały; nazywano judicia necessaria. Sprawy gości, judicia opportuna. – Sprawy kryminalne, przed których zaczęciem dzwoniono w dzwonek ratuszny, nazywano judicia exposita banita, lub judicia banita necessaria criminalia, arduaque. Magistrat używał w pieczęci S. Wawrzeńca Lewitę i Męczennika, i nazywał się Nobilis. Urzędnicy zaś Famati.

W r. 1601. Wójtem pierwszym był: Paweł Szczęśliwy. Radcami: Paweł Stackerowicz i Wawrzeniec Niemczyk. Sebastian Bonifacius bakałarzem i pisarzem miejskim.

W r.

W r. 1602. Stanisław Żółkiewski na Szwedów wysłany, poraził ich pod Rewlem, (~~18~~)[16] za co Zygmunt III Król Polski przywilejem obdarzył miasto Żółkiew dnia 22° Lutego 1603. r. (~~19~~)[17]. Którym to przywilejem potwierdza nazwę tego miasta, nadaje prawo Magdeburskie i cztery jarmarki zaprowadza: pierwszy w Maju na S. Stanisław, drugi na S. Piotra i Pawła, trzeci na S. Wawrzeniec, czwarty na S. Marcin. Dwa targi także tygodniowe: we Wtorek i Sobotę.—

Jan Kozłowski, Krzysztof Wajda, Jan Dworniczek i Bartłomiej Kuflowicz mieszczanie Żółkiewscy prosili urzędu nowego i wszystkiej rzeczypospolitej, aby dla porządku tak w robocie, jako też i inszych postępkach, według inszych miast cech rzemiosła szewskiego mieć mogli.— Urząd miejski w przytomności p. Gabriela Chomickiego osadcy i starosty Żółkiewskiego zezwala na to i naznacza, aby liczba mistrzów cechu tego, była 24. Działo się to w pierwszy Piątek po Oktawie Bożego Ciała 1603. r.

Od r. 1604. zaczynają się metryki chrztu, które Krzysztof Adryanowicz Wikary kościoła Żółkiewskiego zebrał i przepisał. Kościół łaciński w Rynku, już ~~musiał być wtedy, bo~~ był ukończony i Klemens VIII Papież ~~Rzymski, który w r. 1605 umarł~~, nadał odpust zupełny temuż kościołowi, pod tytułem S. Stanisława i Wawrzeńca Męczenników. (~~20~~)[18]

Dnia 11° Kwietnia 1606 r. Stanisław Żółkiewski potwierdza cech rzemiosła szewskiego, i zakłada zwierzyniec w tyle zamku. (~~21~~)[19] W tym roku nowi radcy przybyli: Jan Kozłowski, Jan Mensatoryś i Jan Żółtaniecki. Wójtem był Paweł Szczęśliwy.— Jest także wzmianka o Cerkwi na Lwowskiem przedmieściu (~~22~~)[20] i o Cerkwi w Rynku, którą nazywano Cerkwią wschodnią miejską. (~~23~~)[21]

W r. 1607 przybył nowy radca: Paweł Ziółkowicz.— Ulice trzy powstały także: Bełzka, Krzyzowa i Murowana.

Żół

Żółkiewski stacza bitwę z rokoszanami pod Gurowem przy Radomiu dnia 6e Lipca, które to zwycięztwo utrzymało na tronie słabego króla. Te znakomite czyny, były mu przeszkodą, wzawodzie stuiby, albowiem nieprzyjaźni osobliwie Potoccy niedozwolili jemu otrzymać buławy hetmana koronnego, którą należało mu się odebrać w r. 1605. (24)22 Zaledwie pozwolono mu zostać Wojewodą Kijowskim w r. 1608. W tym roku przybył nowy radca: Marcin Rudnik.

Dnia 16e Stycznia 1609. r. obrani na urząd radzieckí od p. Piotra Nasiłowskiego Starosty Żółkiewskiego społecznie od p. Pawła Szczęśliwego Wójta przysięgłego i od wszystkiej rzeczypospolitej Żółkiewskiej, Sławetni panowie sąsiedzi: Błażej Napora, Stanisław Skolary, Jan Kozłowski i Sebastian Radymski. Pierwszą ćwierć roku objął Jan Kozłowski, i Skrzyńska radzicka była mu oddaną. Za jego urzędu była składka na mistrza na Stalmaszczyków synów Szczęsnego Stalmacha, których ścinano na rynku pod stupem dnia 25e Stycznia. – Mistrza sprowadzono ze Lwowa, któremu zapłacono 3 złoty i groszy 12. – Za jego urzędu podniesiona takie uchwała i potwierdzona przez p. Starostę, aby sielanie prawowíci, którzy tu domy mają i arendarzów chowają i pożytków żadnych ani panu, ani miastu nie czynią, dawali z domów swych po kopie na każdy rok. – Dnia 26e Stycznia zaarendowano Stolarnię miejską, która była w Żółkwi nad stawem, za złotych 42 do roku, z których na rzeczpospolitą szło złotych 37, stolarzom złoty na powróz, panom radcóm złotych 4 z rękawicznego. Zapłata od piwa stolarzowi była, według starej uchwały. Stolarze mieli swój wózek, na którym piwo odwozili do szynkarek miejskich, bądź koniem bądź też samociągiem. Pierwsza Czerźba ciągnienia piwa należała się urzędowi i arendarzom, a co na potrzebę szło p. Starosty od tego

sto

Sołtarze nic nie brali. – Każdy mieszczanin, jeżeli brał kufę wina ze zamku do swej piwnicy, płacił sołtarzom dwa grosze, od beczki miodu także dwa grosze. Mieszczanom samym bez wiedzy sołtarzów piwa stawiać nie było wolno. –

W tym czasie przybył z Warszawy Stanisław Żółkiewski. miasto na ryby i pocztę wydało 47 złotych i groszy 14. Na którą składkę wybierano od tych co piwo warzyli po groszu jednemu, od tych co nie warzyli po pół grosza. – Prócz tego miasto co roku, ofiarowało dziedzicowi, ciele na Wielkanoc. – W tym roku wzywa Król Żółkiewskiego na wyprawę przeciwko Moskwie, ale Żółkiewski mając ustawiczniemi pracami zwątlone zdrowie napisał w Żółkwi dnia 11° Maja 1609. r. (23/24) list pokorny do Króla, w którym na swoje miejsce Gulskiego Wojewodę Ruskiego Królowi zaleca. Tego roku nowe przybyły ulice: Szeroka /: na Lwowskiém :/ Ulica na Skałce, i Jarosławska /: na Glińskiém przedmieściu :/ Szpitalna za Cerkwią miejską. – Seweryn Golan był Burgrabią Żółkiewskim. (24/26)
Uchwalono także składkę na dwie studnie, które miały być postawione w mieście, jedna w ulicy Lwowskiej na kliniemiędzy Błażkiem a Karamanem, a druga w ulicy tej, z której p. Stanisław Greczyn zniósł dóm, który kupił u Jakóba Kalistego. Na te studnie chrześcianie składali się po trzy grosze, żydzi po sześć groszy. –

W r. 1610 obrani na urząd radziecki od p. Piotra Nasiłowskiego starostę i p. Pawła Szczęśliwego Wójta i od wszystkiej rzeczypospolitej: Stefan Nieprzymielski, Prokop Lubaczowski, Błażej Napora i Jan Sukiennik. Pierwszą zwierzchność roku objął od dnia 8° Lutego Stefan Nieprzymielski. Za jego urzędu była składka na mistrza na Walka Malca, który był konia ukradł, za co go powieszono. – Tego roku nie mógł się wymówić Żółkiewski od wyprawy wojennej, na którą go Król z wojskiem wysłał. Dnia 4° Lipca jeszcze przed wschodem słońca, zwiódł z Moskalami potrzebę. Trzy godzin trwała bitwa, po której najprzód

Mos

Moskwa, a potém i cudzoziemcy jęli uciekać. Zupełne odniósł zwycięztwo nad Dymitrem Szujskim pod Kluszynem w Gubernii Smoleńskiej. Zaraz na drugi dzień to jest dnia 5° Lipca w obozie z Carowa Zamyszcza o tém zwycięztwie listownie uwiadomił Króla. (~~27~~ 25) Poczém zawarłszy umowę w dziewiczym Monastérze został w Moskwie aż do r. 1611. Szujski zaś złożony i wydany Polakóm z braćmi do Warszawy zawieziony i w zamku Gostyńskim osadzony został.

W r. 1611. obrano w Żółkwi na urząd Wójtowski Jana Gruszeckiego. Proboszczem Cérkwi na Krakowskiém czyli Glińskiém przedmieściu był X. Jan Semiszowski. (~~28~~) 26 W Kwietniu 1611 r. opuszcza obóz królewski pod Smoleńskiem położony, Stanisław Żółkiewski i powraca do Żółkwi, gdzie się bawił czytaniem, pisaniem i innémi naukami. Historyą wojny Moskiewskiej aż do opanowania Smoleńska r. 1611. jako jej wszelkich działań świadek, uczęstnik i dowódca, dokładnie opisał, i tę w rękopismie zostawił. (~~29~~) 27)

W r. 1612 w piérwszy Piątek po Trzech Królach p. Piotr Nasiłowski podstarości i osadca miasta Żółkwi, społecznie z Janem Gruszeckim Wójtem przysięgłym, za pozwoleniem wszystkiej rzeczypospolitej obrali na urząd radziecki: Błażeja Naporę, Stanisława Szkolarego, Jana Sukiennika i Szymona Wiernego, którym to radcóm nowo obranym, przywilej ~~i fundusz~~ od J. M. Pana miastu nadany ~~do zafunku~~ podali, aby oni według swego rozumu miastem rządzili, i one bronili, jako ich p. Bóg nauczył, aby rządów miejskich przestrzegali, i uchwały wszelakie trzymali i według nich się sprawowali, nieoglądając się na osoby i nikomu nie ~~folgując~~ pobłażając. Oddano im także skrzynkę, w której był: Przywilej na pergaminie pisany z bulą Zygmunta III miastu temu nadany w niczém nienaruszony. Fundusz łaciński od J. M. Pana miasta z podpisem ręki jego. Pieczęć radziecka. Autentyk przywileju miasta Żółkwi,

z.

z Grodu Lwowskiego wyjęty. – Uchwała ogrodów miejskich. Kopia przywileju Zamojskiego latine et polonice. Protokuł wielki in folio radziecki, w którym się grunta zapisywały, i drugi w którym były sprawy od początku osady miasta tego. – W tym roku sprowadzają się do Żółkwi ormianie, naród pobożny, i przez handel i rękodzieła zamożny. (~~30~~ 28) Pomnażają się także rzemieślnicy, którym dziedzic rzemiosło prowadzić pozwala. Za niego byli już: Puszkarze, kowale, rymarze, paśnicy, siodlarze, ~~sta~~ slusarze, bednarze, stolarze, stelmachy, krawcy i siewcy. Dnia 21° Czerwca Stanisław Żółkiewski, Cérkiew ~~założenia~~ Narodzenia Pańskiego w mieście, szczególnym obdarzył przywilejem. (~~31~~ 29) Z którego pokazuje się, z jaką łagodnością i dobrocią obchodził się z Rusinami syzmatykami.

W r. 1613 Wójtem był Jan Gruszecki. Nowy radca przybył: Stanisław Gliński. Za konsensem p. dziedzica wyprawili się Almazy Jurkowicz ormianin i Jan Zgorczyk mieszczanie tutejsi na Sejm do Warszawy. Miasto wydało wtedy 30 złotych. – Tego roku powstało ruskie bractwo Trójcy S. które dotąd istnieje. (30) Żółkiewski zostaje hetmanem wielkim koronnym. Około murów miasta pracowano ciągle, do tych czas. niebyło jeszcze miasto murem obwiedzione.

Dnia 14° Stycznia 1614 r. p. Zygmunt Grabowski podstarości Żółkiewski będąc zesłany z ramienia J. Mci do elekcyi radzieckiej i przysiężniczej, powiedział te słowa do wszelkiego pospólstwa: że ta jest wola i rozkazanie Ich Mościów, aby żaden mieszczanin z religii ruskiej, tak do ławnicy radzieckiej, jako i do ławnicy Wójtowskiej, na urząd od tego czasu nie był obierany, gdyż tego kanon kościoła katolickiego i konstytucye koronne zabraniają. Zaraz w tydzień po elekcyi wytoczyła się sprawa rzeczypospolitej greckiej, z katoli-

ka

kami przed Stanisławem Żółkiewskim, której sprawie, łaskawy dziedzic przypatrzywszy i przysłuchawszy się i przywilej, który im na erekcyą Cérkwi dał, przeczytawszy, w którym są warowani, że mają być do ławicy radzieckiej i wójtowskiej obierani, deklarował się w tém rzeczypospolitej religii greckiej przy tymże p. Zygmuncie Grabowskim i przy p.p. radcach i Wójcie témi słowy: „To com im raz dał rzeczypospolitej religii greckiej i na przywileju tym cerkiewnym warował, psować im tego nie chcę, ani odejmować, owszem ten przywilej ich we wszystkich punktach, klauzulach i kondyciach aprobuję i roboruję i przytym ich zachowuję, i jako tu jest zdawna ta consvetudo od osady miasteczka tego, że z religii greckiej, po wszystkie czasy bywali do radzieckiej i wójtowskiej ławicy, po jednemu obierani; tak i teraz rozkazuję, aby przez rok, to jest in anno 1615. i na potém wzgodzie i miłości spólnej, bez żadnej turbacyi byli obierani, prócz tego roku, w którym się ta zmiana stała, tak mają zostać. Z przestrogą jednak świąt naszych uroczystych katolickich, które religia ich powinna będzie obserwować i przestrzegać. (~~32~~ 31)

W Sierpniu Stanisław Żółkiewski z wielką tęsknotą oczékiwał przybycia syna swego Jana, starosty Rubieszowskiego. – Miasto na podarek dla niego kupiło za 60 złotych kubek czyli roztruchanik pozłocisty. W tym roku jest wzmianka o aptece i Adamie aptekarzu.

W r. 1615. Jan Gruszecki Wójt i cała rada miejska odbiéra przysięgę od zaléwców, słodowników i piwowarów (~~34~~ 32) W tym roku rozprasza Żółkiewski zbrojne hultajstwa kupy, które pod przewodnictwem Jana Karwackiego, szeroko najeżdżały włości na Rusi. Wielu z nich na miejscu utarczki poraził, innych zaś, po miasteczkach łotrujących pojmał, i do więzień ~~[illegible]~~ Lwowskich odesłał. – (~~35~~ 33)

Od

T Pag. 17. Sig. 2.

Od r. 1616 do 1622 Księgi czynności rady miejskiej są niezmiernie porozrzucane, trudno dojść, kiedy się co stało. Wr. 1616 nakazuje konstytucya, aby miary i wagi jednakie były, według miary i wagi głównego miasta każdego Województwa i ziemi. – W Żółkwi, według wagi i miary Lwowskiej od dawna wszystko sprzedawano. Wr. 1618. kiedy Żółkiewski miał już 70 lat zgórą, król zrobił go Kanclerzem i powierzył mu pieczęć Państwa. Lecz nie długo przebywał on w zawodzie dyplomatycznym.

Wr. 1619 w miesiącu Lutym Stanisław Grecyn i Jan Zgórzyk mieszczanie Żółkiewscy wyprawili się na Sejm do Warszawy. ~~Dnia 8 Października~~, Regina Żółkiewska, pod niebytność jej małżonka nakazała, aby żydów więcej do Żółkwi nie przybywało, a któryby chciał tu mieszkać, ~~powinien dać~~ obowiązany złożyć pięć dziesiąt grzywien na mury miejskie i powinność ~~ich~~ odprawował równo z mieszczany. – Domów żeby u chrześcian nie kupowali, ani najmowali, – rzeźnicy mają dawać łoju chędogiego kamieńi ośm. –

Wr. 1620 Turcy i Tatarzy napadli na Hospodara Multańskiego, król chcąc obronić go, posłał mu na pomoc Żółkiewskiego z 20,000 wojskiem. Żółkiewski 73 lat mający, chromy i ustający na siłach, bierze z domu Jana syna swego jedynaka, ostatnią nadzieję rodu swego i śpieszy wypełnić wolą króla Polskiego. Trwożliwe oczekiwanie zostało po nim w Żółkwi, tęsknota i smutek zaległy duszę małżonki i córek jego, a cały dóm przybrał postać żałoby, kilkanaście domowników, których dłoń już niezdolna do dźwigania oręża, kriątało się po zamku. Wojsko stanęło w obozie okopanym na Lecorze, przeciwko któremu trzy razy liczniejsze zastępy pohańców pod dowództwem Sułtana Galgi i Nurdin Baszy pod obozem rozstawiły się. Dnia 19 Września, zwiedło królewskie wojsko z niemi potrzebę wodną, w której bitwie Jan Żółkiewski syn Kanclerza najwięcej się odznaczył. Cztery razy albowiem wszystkie chorągwie przebiegłszy, ~~przyjaciół~~ odwagą, rząd i serce wszystkim dodawał, ~~aby~~

~~czyniąc~~ Nakoniec, gdy już ujrzał ~~widział~~ chorągiew swoję pierzchającą ~~szwankującą~~, sam do niej między tłum nieprzyjaciół ~~pogański~~ wpadł, ~~dla ratunku~~, gdzie swą własną ręką dwu poganinów zabił.

Dnia 20° Września bacząc hetmani mniejsze siły swe, niżli nieprzyjacielowi wydołać mogły, nie mając sposobu dostania żywności nie spodziewając się posiłków żadnych, kazali się wojsku ~~[illegible]~~ sposobić do odwrotu ~~na iście~~ taborem ku Dniestrowi, chcąc tym sposobem uwieść wojsko do Mohilowa. Było to bardzo zdrowe przedsięwzięcie, ale nie podobało się innym, zaczęli szemrać ~~[illegible]~~, że p.p. hetmani chcą ich na mięsne jatki wydać. Zaczém na wojsko padło ~~[illegible]~~ podejrzenie o hetmanach, a samym zmierzchem tak srogi strach wszystko niemal wojsko opanował, że za radą pewnego hospodara, zaczęło ~~wojsko~~ umykać do Prutu, gdzie jedni albo potopili się, albo przepłynąwszy drudzy na okrutne morderstwo lub wołochów lub pogan wpadli. Ten nieład ~~tumult~~ trwał aż do świtu, sam hetman sromotne rycérstwa ustąpienie i ucieczkę wstrzymał, mówiąc: Samci ja zginę, to przecie bądźcie na pogrzebie wodza waszego. A gdy to wyrzekł, wszyscy płakali rzewnie ~~liwie~~ i już w tych kilku dniach, nikt z obozu nie umykał, ale się zbroił odwagą, Boga wszechmogącego wzywając i pociechę w spowiedzi i Komunii S. znajdując. Dnia 24° Września jeszcze w Cecorskim obozie Żółkiewski pisał list ostatni do Króla, donosząc mu o smutném położeniu swojém.—

Dnia 29° Września o nieszpornej godzinie wywiódł hetman wojsko z Cecory, zaraz obstąpili poganie i ustawiczném najeżdżaniem na około prowadzili całą noc. Dnia 30° równo z słońcem przyszli do Prutu. Dnia 5° Października przeszli rzekę Kobełtę, gdzie z tyłu psowano wojsko janczarkami, tego dnia siła bardzo ludzi zmordowanych od chodu, głodu i snu jedni omdlewając zostawali, drudzy snem zmorzeni padali jak umarli. Dnia 6° Października o godzinie dziesiątej przytarli na nich poganie zewsząd

przy

przy wii zapalonej Serwirni, ale widząc, że cały dzień próżno koło nich się prują, zostali, postawszy tylko Kantymira Murzę z trochą Tatar wyprowadzać wojsko. Już tylko półtory mili do Dniestru mieli, hetman radzi, żeby nie nie odpoczywając wieczorem wskok dociągnąć do Dniestru, żeby co prędzej i trudów i pragnienia i głodu zbyć. Lecz niestety zaraz rzucili się do pierwszych obyczajów przeciw zdrowemu hetmanów zdaniu, jęli zaraz przeczyć, burzyć się, radząc wojsku wytchnąć, chociaż nie było przyczém. Hetmani widząc powagę swą i władzę znieważoną i podeptaną, mu[illegible] się radzi nie radzi puścić za tą nawałnością, a Kantymir Murza dowiedziawszy się o tym nieładzie, uderzył na nich z całą siłą. Jęli tedy jedni małą kupą uchodzić i tak każdy szedł na swoją śmierć i na swoje szczęście. Wkrótce potém Żółkiewski w tej chwili, kiedy trzymał na łonie swojém ranionego Syna Jana, padł na polach Cecorskich śmiercią waleczną dnia 7. Października. Syn zaś jego dostał się do niewoli.- Głowę tego męża znakomitego, na oznakę wielkiej uroczystości, wożono następnie przez dni kilka po ulicach Konstantynopola.(33)(34)

Tak się skończyła ta nieszczęśliwa wyprawa, na której szanowny mąż, sławny Carów pogromca i założyciel miasta Żółkwi padł smutną ofiarą nieposłuszeństwa i niesforności wojska. Regina z Herburtów Żółkiewska oczekiwała męża swego, a dwie córki jego, Katarzyna żona Stanisława Koniecpolskiego Wojewody Sandomirskiego i Zofia żona Jana Danilowicza Wojewody Ruskiego we łzach tonęły, płacząc stratę ojca drogiego. Po jego śmierci znaleziono fundacyą Kościoła farnego Żółkiewskiego, którą jeszcze dnia 12. Sierpnia 1620 r. napisał był.(35) W tej fundacyi nadaje Kościołowi wieś Nahorce i cząstki na wsiach Przedrzymichy i Jaśniska. Zamek miał jeszcze

do

dopłacać z dóbr Kulikowskich i Nahaczowskich 500 Zł. p. Wolaje, go było, aby kościół przez niego murowany był Kollegiatą, a Prze. łożony Kollegiaty /: Praepositus :/ żeby utrzymywał 6 Wikarych, 2. Mansyonarzy. Młodzieńców do śpiewania kursu 2. – Bakałarza akademika, promotam personam do szkoły paraf. jalnej i któryby także muzykę rozumiał. Kantora 4. Organistę i kampanatora. Nakazał także, aby jeden z Wikarych co piątku czytał mszą s. w kościele S. Jędrzeja, co sobotę zaś w kościele P. Maryi. Pierwszym Proboszczem i Przełożonym Kollegiaty był X. Jan Ostowski. – Umarłych grzebano koło kościoła S. Jędrzeja i Panny Maryi, koło kościoła murowanego w rynku nie wolno było chować. W kościele zaś, w grobie pod wielkim ołtarzem chowano tylko z familii Żółkiewskich, w kaplicy Panny Maryi Księży, a w kaplicy S. Anny dobrodziejów kościoła. –

Dnia 15go Października już byli Tatarzy pod Lwowem. Na S. Jadwigę uczynili szkody w samych Nahorcach, na kilka tysięcy, zboże popalili i ziarna niezostawili na nasienie. Browar, winnice i insze budynki popalili. Karczmę spalili, czeladź i chłopów trzydzieścię wzięli, bydło zabrali, i inne gospodarstwo w niwec obrócili. Jejmość także frasobliwa była, bo jej gumna popalono, Jego Mości p. Starostę trzeba było wykupować, trudno wypisać potrzeby. (38)36 Za złotoki Stanisława Żółkiewskiego i wykupienie syna jego z niewoli dać musiano porcie ottomańskiej przeszło trzy miliony Zł. p. Aby zebrać tak ogromną sumę powtarzają wszyscy za Siarczyńskim, że król Zygmunt III w Żółkwi monetę bić pozwolił. Najznakomitsze rodziny kładkę czyniły w srebrze i złocie, tym sposobem wykupione złoty. ki spoczęły w murowanej przez niego świątyni Żółkiewskiej. – Jan Żółkiewski, starosta Rubieszowski, Jaworowski i Katuski, także wprawdzie z niewoli wrócił, ale zrany na jedną nogę skaleczały. Ur. 1620.

Almazy kupiec Żółkiewski wyjechał na wykup więźniów

2.

z pogaństwa, osobliwie siostry Daniela Zabokrzyckiego, którą w Krymie już nie zastał, bo w Białogrodzie była, jednakże na usilne prośby Sułtan Gałga, kazał ją przywieść na Zaporoże, ale że się państwo krymskie zamięszało i ustąpili z więźniami mil cztery, nie mógł przyjść do tego, aby kogo wykupił, zwłaszcza że mu także brakło pieniędzy. — Po śmierci Stanisława Żółkiewskiego, Jan Daniłowicz został dziedzicem Żółkwi. —

Jan Daniłowicz herbu Saś z Żurowa dziedzic na Olesku, najprzód Krajczy Koronny, starosta Buski, Korsuński, Czehryński, Mostowski, potém Kasztelan Lwowski, nareszcie Wojewoda Ruski, złączył się był piérwszym związkiem z Katarzyną Krasicką Kasztelanką Przemyską, która mu dwie córki powiła: Zofią Firlejową i Marcyannę Koniecpolską. Po Krasickiej pojął drugą żonę Zofią Żółkiewską Kanclerzankę Koronną, z tej były dwie córki Teofila i Dorota, (37) i syn Stanisław. Chociaż Daniłowicz był dziedzicem Żółkwi, jednakowoż żona jego rządziła miastem. —

Dnia 1go Czerwca 1621. r. Regina z Fulsztyna Żółkiewska, folwark od Seweryna Golana nabyty z browarem, winnicą, ogrodami i łąkami na Winnikach i Półdworżyszcza na tychże Winnikach zapisuje kościołowi farskiemu. Za co w każdy piątek miała być spiewana msza ś. za duszę małżonka, i tych wszystkich, którzy z nim kiedykolwiek za wiarę ś. chrześciańską, na podwyższenie Kościoła Bożego, przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża ś. Turkom i Tatarom, mężnie stanęli i odważnie żywot swój położyli. Pod czas mszy ś. miały być mary wystawione przekryte białém prześcieradłem i suknem czerwonem, przy tych dwie swic białych, a dwie czerwonych. Po mszy odspiewano Salve Regina. — Druga msza ś. czytana za tych, którzy więzienie pogańskie

po

ponosili, aby im Bóg dał wyswobodzenie, i aby w tem więzie-
niu wiary ś. chrześciańskiej nie odstępowali, i aby im w onem
śmierć znośną i lekką była. (38) W tym roku już ukończono
mury miasta, około których najwięcej Tatarzy praćowali.
Żółkiew, była dokładną forteca, a cztery bramy prowa-
dziły do miasta: Lwowska, Zwierzyniecka, Gliniska i
Żydowska. — Niszczące Tatarów zagony znowu się zjawiły
w tej okolicy w dzień ś. Krzyża w Poniedziałek. Zboże jesz-
cze na polu wypsuli. Za tydzień znowu przyszli na ś.
Mateńskie, nie daleko Nahorzec nocowali, tam p. Urbańs-
kiego zabili. Kozacy ze Lwowa po ciało jego przyjechali,
bydła z pola zabrali. Potem pospolite ruszenie do Kozina
reszty wszystko zniszczyło zepsowało. Trudno było orać, siać nie było czém
i mokra była jesień. (39) (41) Miasto utrapione rozweseliło
się przy końcu tego roku widokiem króla Zygmunta
III, który od dnia 26 Września przez dni 12 zabawiwszy
we Lwowie przez Żółkiew udał się do Warszawy. (40) Tego
roku Wójtem był Jan Gruszecki. —

W r. 1622. wielka nastała drożyzna, która przez lat
trzy trwała. (43) Szymon Sieprawski był starostą Żółkiew.
Jan Muczański Wójtem. Blazej Napora, Jan Zgorczyk,
Fedor Kuretowicz radcami. Regina Żółkiewska żyła
jeszcze i modliła się za męża swego. Opatrzność zostawiła
ją dla wsparcia nieszczęśliwych na świecie, rozpoście-
rała ona radość w około siebie, udzielając tego ubogim,
czego nie miała. —

W r. 1623. Wójtem był Stanisław Branwicki. Dnia
26 Kwietnia Jan Żółkiewski syn Stanisława het-
mana umiera bezpotomnie. Ciało jego pochowano w
Kollegiacie Żółkiewskiej. Zapisał Kollegiacie 1450 Zł.
na jednego Manzyonaria. Dnia 28 Maja Jan Jędrzej
Pruchnicki Arcybiskup Lwowski konsekrował Kościół
farski pod tytułem Królowej nieba, i SS. Męczenników
Wawrzeńca Lewity i Stanisława Biskupa. (44) 42

W.

W r. 1624 za Wójtowstwa Błażeja Napory umarła Regina Żółkiewska opiekunka wdów i sierót. Zofia Danilowiczowa do skutku przyprowadziła fundusz rodziców i brata swego. (25) 43
Katarzyna Broniewska Podkomorzyna Lwowska siostra rodzona Jakóba Sobieskiego za wzętemi zabiegami pogańskiemi, dla bezpiecznego miejsca w Żółkwi ukrywała się. W r. 1625 w Październiku za Wójtostwa Jana Zgorczyka, był czas niebezpieczny od morowego powietrza i od nieprzyjaciela. Urząd miejski nakazał, aby nikt się nie ważył jechać do Lwowa, aby każdy gospodarz sam z orężem stawał na straży nocnej, aby domy zamykać i do miasta nikogo nie wpuszczać. A jeżeli który gospodarz, sam wyjść nie mógł, dawał chłopa broń i grosze trzy. Ta straż składała się z sześciu chłopów mieszkich, którzy armatę takie przy sobie mieli. Tego roku wybudowano kościół S. Łazarza. Przy kollegiacie powstało bractwo S. Anny i Różańcowe. (26) 44

Dnia 12go Stycznia 1626 r. była elekcya w przytomności pp. Szymona Sieprawskiego i Stanisława Turoboyskiego ochmistrza zamku Żółkiewskiego, na której obrano na urząd Wójtowski: Stanisława Szkularego. Na urząd radzieckie: Jana Muszańskiego, Alberta Fabrycyusza, Jana Putlachowicza i Błażeja Naporę. Jan Marliński był notarjuszem miejskim. Wtedy obrano także dwie osoby, na urząd gospodarstwa kościelnego, któreby zawiadywały skarbcem, apparatami, i wszelakim porządkiem i potrzebami Kollegiaty. W miesiącu Lipcu zaczęto sypać waty, na co z domów przedniejszych dawano po Zł. 2. z domów zatylnych po groszy 90. (27) 45 Arendarze przedniejsi po złotemu, komornicy po groszy 15. W tym czasie wiele było skrzyń w kollegiacie, w których szlachta majątki swe przechowywała. Trwogi i niebezpieczeństwa, tak od nieprzyjaciela, jako i od ognia zmuszały także i urząd tutejszy do złożenia skrzynki radzieckiej z przywilejami, w tejże świątyni. (28) 46

W

W r. 1627. staraniem Błażeja Napory Wójta powstały trzy ulice: Szeroka, Błotna i Zielona. Księgi czynności rady miejskiej, wspominają także o Klasztorze Bazylianek, który był pod tytułem S. Krzyża, temi słowy: „Jakób Diakon Czerniec Profes Klasztoru Krechowskiego z swoją siostrą Maryą Czernicą Klasztoru Żółkiewskiego, około Cerkwi S. Trójcy, Truszowi grunt sprzedają. Alexandra Czernica Przełożona Klasztoru Żółkiewskiego, kupuje ogród, który zapisuje szpitalowi ruskiemu koło Cerkwi S. Trójcy. (47) Dnia 1° Marca Zofia Daniłowiczowa zrobiła fundacyą szpitalowi S. Łazarza na przedmieściu Lwowskiem pod dawną figurą. Najprzód zaraz z rąk swych darowała Zł. p. tysiąc, z których procent sto Zł. na każdy rok, do rąk prowizorów tego szpitala dochodzić miał. W tym szpitalu nie miało być ubogich więcej, jedno siedm w liczbie i to chorych, na pamiątkę siedm boleści Najś. P. Maryi, których powinnością było, modlitwami ustawicznemi Majestat Boski błagać i prosić za dobry pokój pospolity i za dobrodziejów żywych i umarłych. Z tych stu Zł. dawała się żywność i odzienie. Przydała także temuż szpitalowi ogród za bramą Lwowską, przy inszych ogrodach miejskich leżący, w takiejże długości i szerokości, jako inne ogrody miejskie. Także i pole, jako i inni mają. Którego chociaż szpital sam siać nie mógł, wolno mu było najmować i w pożytek swój obracać. Nad to do borów Żółkiewskich miał tenże szpital wolny wrąb na opał, susz rąbać i na ogrodzenie szpitalne, jako inśi mieszczanie. (48) Rady miejskiej było obowiązkiem tej woli Fundatorki zadosyć uczynić.

W tym roku wydarzył się szkaradny wypadek. Żona Jana Złotnika, gęś Grzegorza Bandurki pojmawszy, na folwarku swym zamknęła i oddać niechciała. Gdy się Grzegórz Bandurka bardzo często upominał: Jan Złotnik wywiódł go za miasto na osobne miejsce i tam

go

go zabił. Żona zabitego, dzieci i krewni oskarżyli Jana Złot.
nika przed sądem i świętej dopominali się sprawiedliwości.
Ale że obwiniony był majętnym człowiekiem, najął sobie
Prolocutora, czyli pełnomocnika Jana Filipowicza obywa.
tela Lwowskiego, który za niego stawał w sądzie. Urząd
zaś wyrozumiawszy dobrze skargę, przez dekret sądowy,
skarał winowajcę na śmierć przez ścięcie, który to dekret
do Oleska do Jana Danilowicza jako do dziedzica dla po.
twierdzenia odesłano. Dziedzic niechciał się do tego mię.
szać i przedłożył tę sprawę radcom miasta Lwowa, któ.
rzy także zawyrokowali, aby obwiniony na gardle ścięta
śmiercią był karany. – Ale jak zaczęli prosić, obiecywać.
osobliwie X. Krzysztof Adryanowicz X. Wojciech Koszecki
i mieszczanie znaczni, familia zabitego odstąpiła od
skargi, a urząd miejski dnia 18= Grudnia 1627 r. w przy.
tomności p. Jana Udrzyckiego dzierżawcy Derewińskie.
go taki wydał wyrok:„

1°= Za głowę sierotom powinien dać wedle ugody wynalazku panow arbi.
trów złotych sto i dziesięć monety polskiej, zaraz przy urzędzie.
2°= Nakłady miejskie zaraz in recenti nieodchodząc od sądu odłożyć i zapłacić Zł. 24.
3°= Na oprawę miasta aby odłożył grzywien 20.
4°= Pokutę publiczną w procesyą przy pogrzebie idąc przy ciele
w białej koszuli z kołem w ta[illegible]cuchu i głosem wyznawając
występek swój temi słowy: Zabiłem niewinnie człeka bli.
niego mego, zgrzeszyłem przeciwko Bogu i bliźniemu
swemu. Grzegorzu proszę cię raz, drugi i trzeci odpuść
mi, a to ma czynić wołanie, na trzech miejscach, to jest:
raz przed domem, drugi raz na rynku, trzeci raz przy
pogrzebie. –
5°= Wdowę i sieroty dzieci i braci i innych powinnych
z ludźmi uczciwemi przeprosić.
6°= Urząd i pospolstwo wszystko klęcząc, występek swój wyznawając, przeprosić.
7°= Na ostatek, aby się z tego czynku swego nie chełpił, ani
się przegrażał, pod winą stu grzywien. –

W.

W r. 1628 umarł Jan Daniłowicz, po którym zostały dwie córki: Teofila za Jakóbem Sobieskim Podczaszym Koronnym. Dorota zakonnica i Syn Stanisław dziedzic Oleska. (39) Zofia Daniłowiczowa rządziła jak przedtém Żółkwią. (50) Ów Jan Złotnik musiał być niespokojnym człowiekiem, bo go w tym roku znowu należycie ukarano. Razu jednego, nieskromnie zachował się pod czas processyi. X. Jan Osłowski, prosił Wójta Błażeja Naporę i Burmistrza Sawczaka, aby go napomnęli. Po którém napomnieniu w domu tegoż Burmistrza, jako szalony poklęknąwszy i złożywszy palce na krzyż, sromotném łajaniem, kapłana i pasterza zelżył i zdradą zabić go przysiągł. Ta sprawa wytoczyła się przed sądem burmistrzowskim, a w Piątek po Niedzieli środopostnej w przytomności Szymona Sieprawskiego i Stanisława Branwickiego, Jakób Piasecki sędzia wydał na niego wyrok następujący: Za występek taki niesłychany, przychylając się do prawa rewokacyą na pozwanym, w przyszły Piątek nakazuję, która takim sposobem odprawowana być ma: Siepacze miejscy pozwanego w łańcuchu za szyję związanego z kaźni miejskiej (51) przez rynek do domu Wójtowskiego, przy zupełnej rezidencyi urzędownej przywiodą, gdzie najprzód pozwany przeproszenie słowy, jako najpiękniejszémi płaczliwie powoda, jako pastérza i opca u nóg upadłszy, przy zgromadzeniu, jakie będzie mogło być największe tak kapłanów, jako i inszej kondycyi ludzi uczyni, a po przeproszeniu w łańcuchu ze czterech kontów pod ławę wlazszy, z pod ławy tak uczciwie po cztery razy słudze Bożemu nadgrodzi, hau, hau, hau, com mówił, łgałem jako pies. Nad to, aby się i drudzy od takich występków wstrzymywali, jawną pokutę w przyszłe święta wielkanocne na nim urząd nakazuje, że pozwany ubrany w kapę

dłu

długą do ziemi czarną, przez mszą ś. wielką i kazanie u drzwi kościelnych od zamku boso w kunie zamknięty za szyję z go. tym palaszem stać będzie i tak przed wchodzącemi i wy. chodzącemi ludźmi wyznawać niecnoty swoje, i za nie z. płaczem żałować będzie. Na ostatek winę sto grzywien do rąk powoda dzisiaj zapłacić powinien, które powód lub na szpitale, lub na inne ne miłosierne uczynki wedle woli swej obróci, co wszystko pozwany powinien wypeł. nić sub poena coli. (52) Stusznie się ujął urząd miejski za swoim Proboszczem, bo on był prawdziwie ozdobą stanu duchownego. W czasach albowiem tak okropnych, wielkie położył dla kościoła zasługi. Żył skromnie i wstrzemięźliwie, swoim przemysłem zarabiał dla chwały Boga. Strugą był każdego, nocy niedosypiał, porządku w kościele przestrzegał. Prostem odzieniem kontentował się, nie dla takomstwa lub chciwości, ale dla tego, aby kościołowi dogadzał według ubogiego do. chodu swego. (53). W tym roku Teofila Sobieska powi. ła syna, któremu dano na imię Marek.

Dnia 14° Stycznia 1629 r. w przytomności Szymona Sieprawskiego obrano na urząd wójtowski: Jana Mu. rańskiego, na urząd radziecki Jana Szymonika, Ja. na Groszka, Jana Piekarskiego i Jędrzeja Lubaczow. skiego. Wtym roku przybyła ulica Zamojska od wa. tów. (54) Teofila Sobieska w Olesku rodzi drugiego Syna, którego Janem nazwano. Olesko więc wydało Polsce króla. Austryi wybawcę i szczęśliwego po. gromcę potęgi ottomańskiej. – Jesień tego roku zna mokra zepsuła wszystko tak, że żyto w nasieniu zgi. nęło. Drożyzna nastała taka, że żyta kłoda była po 300 złotych, owsa po 160 zł. (55) Jakób Sobieski zostaje panem Żółkwi. –

Jakób Sobieski herbu Janina (56) w młodości podróżował od

od r. 1607–13 po Niemczech, Francyi, Belgii, Anglii, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech dla nauki. Tej podróży utrzymywał dziennik, w którym notował różnémi językami, to francuzkim to hiszpańskim swoje podróże w krótkości, a potém osiadłszy w Żółkwi lepiej spisał po polsku. (57) W r. 1621 pokój ułożył z Turcyą, który trwał lat 50. Cztery razy był marszałkiem trybunału r: 1623. 1626. 1628 i 1632. Rzym, Wiédeń i Paryż przyznał mu ~~honor~~ sławę wielkiego mowcy i statysty. Ożenił się z Marjanną Konstantego Księcia Wiśniowieckiego Wojewody Ruskiego córką, ale z tej nie było dzieci. Drugi raz z Teofilą Daniłowiczówną Wojewodzianką Ruską, z której było dwóch synów: Marek i Jan i dwie córek Anna Rozalia i Katarzyna. (58) Najprzód był krajczym koronnym, a potém Wojewodą Bełzkim. Ponieważ familijne stosunki, jako też i krajowe sprawy zmuszały go do częstego oddalania się ze Żółkwi; więc Zofia Daniłowiczowa rządziła w tém mieście. I tak w r. 1630 wysłała Jana Paprockiego na elekcyą rady miejskiej, na której za zezwoleniem wszystkiego pospólstwa obrano na urząd Wójtowski: Jana Muczańskiego, którego po wykonanej cielesnej przysiędze sama swoją powagą potwierdziła. W tym roku urząd miejski osądził na gardło Jaremka szewca za to; że się odważył na weselu Labianki dziecku powiedzieć: Ditczaja ty dytyno„. Jaremko dowodził i przysięgał, że to w żarcie powiedział, nic nie pomogło. Dnia 9º Marca wyprowadzono go, jako bluźniercę na plac, dla wykonania skutecznej na nim egzekucyi. Ale X. Jan Osłowski i inni księża wnieśli prośby swoje do zamku. Zofia Daniłowiczowa darowała mu życie wprawdzie, ale za karę musiał cały tydzień razem z Tatarami w kajdanach robić i siedzieć w więzieniu, a potém przez dwie niedziel pod czas mszy s. i kazania w kapie boso stać, i słów, które wymówił,

zato

żałować, i na dobre uczynki 10 grzywien zapłacić. (60) Tego roku Almaz Jurkowicz ormianin kupiec najbogatszy w Żółkwi, nakupiwszy towarów w Poznaniu, powracając do domu w drodze umarł. – Zaraz po Narodzeniu N. Maryi P. spalono tu publicznie Matfieja Siemków za grzech Sodomski. – W dzień Wszystkich Świętych był oboz koło Żółkwi pod czas ruchawki. Zdaje się, że to było wojsko o żołd zaległy skonfederowane, który żołd, król zapłacił ze swej szkatuły. – (61) 60.

Dnia 17° Stycznia 1631 r. Jakób Piasecki zesłany z ramienia pani Wojewodziny do wyboru, oznajmił, że wolno jest miastu na urząd z pośrodku siebie obrać kogo zechce, według przywileju miejskiego, Boga się bojących, którzyby dobrych miłowali a złych karali. Na urząd tedy wójtowski obrano Jana Szymonika kupca. Na urząd radziecki. Jędrzeja Lubaczowskiego, Alberta Fabryciusza, Stanisława Glińskiego i Błażeja Naporę. — Mając przed oczyma świeży przykład zmarłych rodziców swoich, którzy dla ozdoby kościoła Bożego i pomnożenia wiary ś. Katolickiej, kosztów nieżałowali, Zofia Daniłowiczowa, do pierwszej fundacyi dodała kościołowi farskiemu czternaście set i czterdzieści złotych polskich intraty rocznej. Z tej fundacyi przybył Kaznodzieja, którego obowiązkiem było, kazać w każdą niedzielę i święta. W święta zaś uroczyste dwa kazania miewał. W post wielki we Środy i Piątki, kazania miewać był powinien, o pokucie, spowiedzi, męce Pańskiej, i takie materye traktować, skądby obrzydzenie grzechu, wdzięczność w sercach ludzkich ku Zbawicielowi Panu i łaski nabycie następowało. – Z tej samej fundacyi przybył także Kapelan, którego powinnością było, najprzód nauki chrześciańskiej jako najpilniej tym trybem, jakim Ojcowie Jezuici

uczą

uczą, we dnie niedzielne uczyć w Kollegiacie. W szpitalu zaś, raz na każdy miesiąc exhortacyą do ubogich mieć, o cierpliwości, zgodzie i miłości. ~~(62)~~ ~~(63)~~ (61)

Tr Dnia 3° Sierpnia 1632 r. cechowi Bednarskiemu, Stolarskiemu Czapniczemu, Szklarskiemu, Stelmaskiemu i Kołodziejskiemu razem, prawo nadaje, Jakób Sobieski. W tym roku panowała wielka zaraza na bydło.

Dnia 14° Stycznia 1633 r. pp. Jarosz Głogowski i Stanisław Szkolary Grek starosta Żółkwi, zesłani z ramienia p. Wojewodziny do elekcyi, oświadczyli pospólstwu iż p. Wojewodzina prawa wszelkie, tak fundusz miasta tego, jako też i przywileje wszelakie i prawo magdeburskie nadane od ś. pamięci poprzedników swoich w niczém niechce naruszać i owszem wcale zachować i bronić obiecuje. Zaraz więc spólnémi głosy na urząd wójtowski obrano Marcina
(62) Szymonika. ~~(63)~~ 62 Na radziectwo: Jana Sawczaka, Stanisława Glińskiego, Jana Szymonika i Wojciecha Kowala. W tym czasie Proboszczem Kollegiaty był Krzysztof Bakociusz, który ~~też~~ zapisał swój księgozbiór Kollegiacie. ~~(64)~~ ~~(65)~~ (63)

W r. 1634 wielka była niezgoda przy elekcyi, dla tego odłożoną została do dnia 10° Lutego. Buntownicy zapłacili po 50 grzywien, a w przytomności p. Jarosza Głogowskiego znowu obrano Wójtem Marcina Szymonika. – Mieszczanie nosili wtedy suknie tureckie, czamary i półczamarki tatarskie. Dnia 20° Sierpnia umiera Zofia Daniłowiczowa, która przez lat 12 rządziła miastem, broniła ukrzywdzonych, i każdemu sprawiedliwość wymierzać
(64) nakazywała. ~~(66)~~ Dnia 19° Września radcy miasta Lwowa wysłali mieszczanina do Żółkwi dla skupowania dobrego piwa na własną potrzeb króla z Warszawy do Lwowa przybyć mającego. Żółkiewskie piwa bardzo wtedy słynęły. ~~(66)~~ ~~(67)~~ 65

W r. 1635 Wójtem był Łukasz Kownacki. W tym roku hrabia d'Avaux poseł francuzki do Polski, pisał list z Gdańska do Jakóba Sobieskiego, w którym wystawia go za

wzór

wzór cnoty, przyznaje mu, że doskonale mówi po francuz-
ku i obiecuje wszędzie głowić wielkie jego zdolności. —
W samej rzeczy był on mężem według woli Bożej, i wszel-
kiej pochwały godnym. W Włodzimierzu, Pomorzanach, Zbo-
rowie i Jezierzanach dobrach swoich, jedne kościoły już
upadające dźwigał, drugie z fundamentu wystawił,
Plebanów posadzał i opatrował, nabożeństwo rożne przy
nich fundował, oto się starając, aby chwała Boga z jego
zbioru pomnożenie brała. (66) Wychowanie, które ustano-
wił dla dzieci, dało ich ciałom zdrowie i czerstwość, za-
raz z młodu przyuczał je do życia oszczędnego i pracowi-
tego; bo wiedział bardzo dobrze, że wszelka rozkoszcia,
to umysł osłabia, i że niemasz większej słodyczy, jak
być nierwyciężonym przez cnotę i wielkiej sławy dostąpić.

Wr. 1636 Wójtem był Jan Szymonik. Wr. 1638 pow-
stało bractwo Anioła Stróża przy kollegiacie. W tym cza-
sie Jakób Sobieski Wojewoda Bełzki został Wojewodą ziem
Ruskich i jeździł w towarzystwie króla Władysława IV.
do Cieplic Badeńskich za Wiedeń. Tej paromiesięcznej
przejażdżki również utrzymywał dziennik. Wr. 1639 Je-
zofa Sobieska zapisała kollegiacie 3500 Zł. na jednego
Mansyonarza. W tym roku Jakób Sobieski wyprawił
Marka i Jana synów swoich do szkół krakowskich z
pochmistrzem Orchowskim. Tam się uczyli religii, ćwi-
czyli się w cnotach, naukach i zagranicznych językach.
Tam jest pewne podanie o Janie Sobieskim, iż będąc
w retoryce, gdy upadły nauczyciela swego X. Dąbrowskie-
go biret żywo pierwszy podniósłszy i z ziemi pokornie
podał, usłyszał słowa tego pobożnego kapłana. Nie
umrę, aż koronę królewską na głowie twojej obaczę.
O S. Michale przyszli znowu Tatarzy, wielką sprawili
w Żółkwi trwogę, około Jaśniska wszystko popsuli,
bydło i czeladź zabrali. (67)

Wr. 1640 Wójtem był Łukasz Kownacki. Wr. 1641

Jan

Jan Szymonik. Radcami byli Jan Chodelski i Stanisław
68 Niemczyk. (~~69~~) Dnia 21° Maja w Poniedziałek świąteczny
z wielką uroczystością przenoszono relikwie S. Daciana
i Krescencyi ze zamkowej kaplicy do Kollegiaty. Pod czas
której uroczystości Ferens Kurta stolarz wyrzekł bar-
dzo nieprzyzwoite słowa: „Ditko mi wasze kości dał„
~~Jakób~~ Sobieski taki na niego wydał wyrok dnia 28°
Maja: „Nakazuję tedy, ponieważ ważył się bluźnierską
paszczeką swoją na obelżenie tych świętych, których
p. Bóg zesłał miastu temu za patrony, z serca odszcze-
pieńskiego takie słowa wyrzec, aby dnia jutrzejszego
rano na śród rynku postronkami był karany. Ażeby
ludzie kajali się na potém takiej piekłu tylko miłej,
ale niebu obrzydliwej swywoli, rozkazuję, aby Bur-
mistrz dziś zaraz wszystkie cechy obesłał, aby jutro
dali p. Bóg, o tej godzinie rano, którą im Burmistrz
oznaczy, tak Ruś jako i Lachowie z cechów na plac
rynkowy się stawili i byli obecni przy biciu tego swa-
wolnika, pod winą dziesiątka grzywien polskich do
(69.) Kościoła Żółkiewskiego. (~~70~~) Walenty Rużycki pusz-
karz, Roman Kuniński kowal i Ferens rymarz miesz-
czanie tutejsi prosili Jakóba Sobieskiego, aby dla por-
żądku w robocie cech rzemiosła swego mieć mogli. Ja-
kób Sobieski dnia 1° Grudnia nadaje prawo ich ce-
chowi, do którego należeli, kowale, miecznicy, rymarze
kotlarze, paśnicy, konwisarze, siodlarze, złotnicy i ślusarze.

Dnia 17° Stycznia 1642 obrano na Wójtostwo Jana Szy-
monika. W tym czasie Jakób Sobieski przerabia swoje
dzienniki, o czém w końcu sam tak się wyraża: „Tę mo-
ję peregrynacyę raptem i w krótkości nanotowałem
sobie był różnémi językami to francuzkim to hiszpań-
skim; potém zaś we 29 roku po wróceniu mojém za-
siadłem tu w Żółkwi w r. 1642 i porachowawszy się z pa-
mięcią, lepiej, szerzej i dostateczniej opisałem po polsku

tę

tę nodróż po rożnych krajach chrześciańskich. (70) Włych podróżo
pisach, znachodzi się wiele szczegółow czytelnika zająć mogących,
chociaż to temu już dwieście lat co Sobieski widział i opisował,
a podróżopisarstwo jeszcze tak wydoskonalone nie było jak
dzisiejsze. Zacny ten mąż wszędzie zostawił pamiątkę dobrych
przymiotów swoich. We Lwowie fundował razem z małżon-
ką swoją Teofilą ~~[illegible]~~ I klasztor Karmelitanek bosych, gdzie teraz Semina-
rium Tacińskie. (71) Nieszczanie tutejsi cechu bednarskie.
go i stolarskiego wybrali się na sejm siedmniedzielny
do Warszawy, na którym prawa ich cechu przez same-
go króla Władysława IV potwierdzone zostały. Feria
4 in Vigilia Ascensionis Domini 1643 Wojciech Fabryci-
ski radca Lwowski pro communi mensa sacerdotum
zapisał dom w mieście, i folwark z ogrodem, browarem,
polem, bydłem i innemi sprzętami. (72)

Dnia 14go Stycznia 1644 r. Paweł Łaźniowski podwoje-
wodzie Lwowski i Marjan Lisowski zestani z ramienia Jakóba
Sobieskiego do wyboru, opowiedzieli wolą jego, iż fundusza te-
go miasta i praw jemu nadanych w niczem niechce narusz-
szać, ani umniejszać, za co wszystko pospolstwo najprzód P.
Bogu, a potem Panu swemu przez prezydentów pomienio-
nych podziękowało. Za jednostajnemi głosy został Wójtem
obrany: Stanisław Niemczyk alias Liszowiec. Radca-
mi: Stefan Gątkowski, Jan Sawczak, Alexander Helpnero-
wicz i Wojciech Gliński. Na pisarstwo Łukasz Kownacki. (73) (74)
W tym czasie Jakób Sobieski Marka i Jana synów swoich
do Paryża wysłał. Tam biorąc nauki pożyteczne, doskonalili
swój rozum, a razem układali serce na ~~[illegible]~~ podstawie cnotliwego
~~[illegible]~~ wychowania
~~[illegible]~~ Pamiętni oba przestrogi
ojca swego, aby się we wszystkiem doskonalili prócz tańców,
których się uczyć mieli z Tatarami; unikali modnych
i wymyślnych naśladowań, miękkością serce, próżnością
umysł napawających. — Jan, daleki od marnowania czasu

i

E Pag. 3 Leg. 33.

i majątku, najpierwszą zaczął chwałę od służby przodkującej mu do bohatérstwa, w gronie Muszkieterów Ludwika XIII. Marek zaś, prócz tego że się uczył sztuki wojennej, poświęcał się także Astronomii. – Dusza jego unosiła się w górę nad obłoki, niezliczone światy, zajmowały go. Te nauczyły go czcić Boga, który z równą pieczołowitością układa i przedziwną harmonią tych ciał na powietrzu wiszących, i skład drobniuchnych wnętrzności okiem niedojrzanego robaczka. Owocem badań jego, było dziełko: „Introductorium Contemplationum Astronomicarum„ które w rękopismie zostawił. (76) (77) 15.

Dnia 14º Stycznia 1645 r. został Wójtem Łukasz Kownacki. W tym roku po samej Wielkanocy 40 domów i 7 Folwarków na Lwowskiém przedmieściu zgorzało, przy którym ogniu kilkoro ludzi życie utraciło. Odtąd zaczęło miasto przykrego doznawać losu. – Jakób Sobieski zostaje Kasztelanem Krakowskim. Niedługo cieszył się tą godnością, dnia albowiem 13º Czerwca nagle prawie, tu zakończył życie. – Mąż ten zacny zasłużył się dobrze krajowi, jako wojownik, dyplomatyk, urzędnik i uczony. Przed śmiercią okazał, jak mocno był przejęty duchem religijnym; kiedy taki obowiązek włożył na dzieci swoje „Potomstwo moje, z urzędu mego, pod ojcowskiém błogosławieństwem obowiązuję i napominam, aby wiary i Kościoła Katolickiego rzymskiego i jego wolności prerogatyw, i honoru duchowieństwa, ile się poda okazyja, radą, mową i ręką bronili„. Po śmierci jego Teofila Sobieska, żona rządziła miastem. W tym czasie Jan Okólski był aptekarzem w Żółkwi. –

Dnia 11º Stycznia 1647 r. został Wójtem: Stefan Gątkowski cyrulik. Za niego uchwalono cenę piwa. Beczka piwa 76 kosztowała Złotych 3 i groszy 10. Garniec pół trzecia grosza. W tym roku Bogdan Chmielnicki hetman Kozacki rozpoczyna tajne porozumienia z hanem Tatarów Islam Girejem. (79) 77 Gruchnęła szybkością błyskawicy wieść, o niegodziwych tych zamachach Chmielnickiego. Lud Kozacki po

obu

obu stronach niżnego Dniepru zamieszkały, przedmurze niegdyś Polaków przeciw Tatarom i Turkom, broń obiała przeciwko Rzeczypospolitej. Nieznośne albowiem ucisku, których się dopuszczali urzędnicy polscy za panowania Zygmunta i Władysława Wazów, prześladowanie dyzunitów, wszystko to teraz do najstraszliwszego wydało skutku.

W r. 1648 jawnie podnosi rokosz Chmielnicki, a Bóg pomsty czyniąc go zwycięzcą, dopuścił uwieńczonemu zuchwalstwu zniszczyć prawa i pohańbić wszelkie obywatelskie cnoty. — Złączywszy się z Kozakami i Tatarami, zalewa całą Ukrainę i Podole, wyrzynając wszędzie, szlachtę, żydów i księży katolickich. Dnia 6. Października zaraza ta, nieprzeczuwanego obszernego pogaństwa pożęła pola i góry Lwowa okrywać. (80) Rabunki okrucieństwa a niestychane jakie dzieją się tam powietrza, niezmierną trwogą miasto Żółkiew przejęły. — Dnia 22. Października za radą Łukasza Kownackiego Wójta, wysłała miasto duchownych i świeckich posłów do panów hetmanów wojska Koronnego, aby ich mogli względem pokoju pospolitego umowy traktować. (81) (79) Ale Chmielnicki ciągnie przez Żółkiew aż pod Zamość z niezliczonym tłumem braniców. — To nieszczęście przyspieszyło powrót Sobieskich do kraju. Po odbytym czasie nauk w Paryżu, puścili się oni byli do Włoch i Stambułu, tam się uczyli poznawać tę potęgę, którą zwyciężać mieli. — Tam obeznać się chcieli z prawdziwem źródłem siły ottomańskiej, ale ciąg klęsk familijnych i krajowych, przerywa ich naukową wycieczkę i do powrotu zmusza. Sobiescy przybywają do Żółkwi i zastają po zmarłym ojcu niezgasłe męztwo w matce w te słowa ich spotykającej: Pódźcie, zemścijcie się nad Tatarami, nieznam was za synów, jeśli będziecie podobni tym, którzy pierzchali pod Pilawcami. — Odtąd zawód Sobieskich był wojskowy.

W r. 1649 Wójtem był Łukasz Kownacki. Radzcami: Jan Groszko, Roman Kuniński i Jędrzej Stupski. — W tym roku

roku Marek Sobieski Chorąży Koronny z Janem bratem swoim pod nowo obranym Królem Janem Kazimierzem walczył pod Zborowem i Zbarażem. Łamał on bezpiecznie liczne nieprzyjaciół szyki swoją kawaleryą, której ochoty i chleba dodawał. Podobnież Jan na czele mężnych ochotników, jak w wielu potyczkach odwagi, tak niemniéj staje się szczęśliwy w nakłonieniu wymową swoją nie posłusznego wojska Czarnieckiemu, z którym złączony przyczynia się do klęski sił tatarskich. Jan Kazimirz król polski widząc niepospolite zdolności tych dwóch braci, w nadgrodę ich zasług Marka mianował starostą Krasnostawskim, Putkownikiem i Rotmistrzem wojska kwarcianego.[80] Jana zaś Chorążym koronnym.—

W r. 1650 Wójtem był Stefan Gątkowski. Dnia 12 Stycznia 1651 r. Mikołaj Orlik z ramienia p. Kasztelanowej zestawy obrał na Wójtostwo Matiecha Ciotkowicza, którego pospólstwo wdzięcznie przyjęło. Tego roku zima była bardzo ostra, wilki do miasta nawet wpadały i niezmierne szkody robiły. Kiedy Król z pospolitém ruszeniem przeszedłszy przez Bug, stanął na przeciw Chmielnickiemu pod Berestecznikiem, Złot. kiew posłała do obozu różne napoje przez Matiecha Cieja z Glińska i Piotra Kuśnierza, ale niedojechali do obozu, dla niebezpieczeństwa od Dobrotworu z pól Kamienieckich, wrócili się do Złotkuw. — Wowej Sławnej pod Berestecznikiem bitwie, Marek Sobieski Ukropską rebelią, zwycięzką szablą w chłostał. (81) Ale Jan Sobieski znajdujący się na czele kawaleryi przy walecznych hetmanach, na uporczywéj bitwie przy swym Królu zwycięztwo odnoszącym, raniony zostaje. 30000 Kozaków i tatarów legło na placu, a Chmielnicki przymuszony do zawarcia ugody z polakami, którą dnia 28 Września w Białocerkwi podpisał. Wiadomość o zranieniu Jana Sobieskiego, zasmuciła Teofilę Sobieską, której smutek przeszedł w pomnożył, (takie) szczęścia, które miasto Złotkiew w tym czasie dotknęło. Powietrze pokazało się, — coraz więcéj trupów grzebano w

mie

mieście, co wieczora z większą obawą udawano się na spoczynek, każdy poranek większej jeszcze dodawał ~~strachu~~ trwogi. Wynoszą się mieszczanie z miasta, w polu i w lesie schronienia szukając. Dnia 20go Listopada uchwalono pobór na wyżywienie tych zapowietrzonych przy bytności Jędrzeja Cybulczaka Burmistrza i Łukasza Kownackiego radcy. W mieście z domów płacono po 3 groszy. Na przedmieściu po 2 groszy. To powietrze trwało do r. 1652 w którym ~~dużo~~ wielu kapłanów pomarło. — (~~81~~) Zaledwie uspokoiło się to powietrze, nowe ~~nastaje nieszczęście~~ grozi niebezpieczeństwo. Wiarołomny Bogdan Chmielnicki niedotrzymuje umowy i pod ~~Batow~~ Batowem wydaje bitwę Polakom, w której Marek Sobieski z wyborem trzechset innych szlachetnych młodzianów i Marcinem Kalinowskim na ten czas hetmanem, na daleko większą zgraję ~~tych rebellizantów~~ nieprzyjaciół mężnie nacierając, wraz z nim na placu poległ dnia 2go Czerwca 1652 r. w 24 roku wieku swego. (~~84~~) (~~85~~) 83

(82)

To zdarzenie okrutny cios zadało tkliwemu sercu matki: Teofila Sobieska w nim tylko żyła, ona go szczególną miłowała miłością, synem najukochańszym go nazywała. Nieutulonym przejęta żalem, codziennie gorącemi zalewała się łzami, ~~a łza, która strumieniem po jej czystej spływała twarzy, była ciężką łzą opuszczonej wdowy~~. Cieszono ją nadzieją, że Jan pozostały, pomści się tej piekielnej krzywdy, że jego dzielna prawica, złamie potęgę ~~bawełnianych~~ wrogów. Lecz słowa te nie potrafiły ją zaspokoić. Ten tylko co daje i bierze, co dotyka i rani, ten mógł pocieszyć i zaspokoić. Dla tego też ona w gorących modłach do Boga się ~~ofiarowała~~ udawała, a jego miłosierdzie cieszyło jej znękaną duszę. ~~Przekonała się, że jeszcze nikt na świecie niczém niezatrutej nie doznał słodyczy, a na widok ukrzyżowanego Zbawiciela, uspakajała się zupełnie, jak dziecię rozkwilone na widok swej matki. Odtąd najmilszém jej zatrudnieniem było modlić się w domu Bożym, bo wiedziała, że tam gdzie się rozlega głos mowcy odzywającego się~~

Jego

~~Jego imieniem, tam gdzie się uśmiecha wesołość, gdzie płacze miłosierdzie, tam się znajduje Bóg, dobroć niewymowna~~
Pamiątkę swej ~~czułej~~ tkliwej ku synowi miłości potomnym wiekom przekazać postanowiła, do czego podał jej sposobność Kościółek drewniany Panny Maryi, również jak ona opuszczony, ~~bez księdza i funduszu~~. Na tém więc miejscu postanowiła Kościół wraz z Klasztorem wybudować dla Braci z prac apostolskich zaszczytnie znanych, zakonu S. Dominika.

Dnia 13º Stycznia 1653. X. Jan Łącki Proboszcz Kollegiaty odstąpił kościółek Panny Maryi dla Dominikanów, a X. Mikołaj Krosnowski Arcybiskup Lwowski i Opat Czerwiński dnia 14º Stycznia nie tylko zezwolił na zbudowanie konwentu i kościoła, ale nawet i na to, aby Dominikanie wszelkie obowiązki kościelne według swoich ustaw ~~i przywilejów~~ sprawowali. Teofila Sobieska, mając już utorowaną drogę do dzieła przedsięwziętego napisała
(84) fundacyą Klasztoru przyszłego. ~~(86)~~ Dnia 17º Stycznia była elekcya w przytomności Arnolfa Lisowskiego z ramienia p. Kasztelanki zesłanego, na której obrano Wójtem Stefana Gątkowskiego, i poczyniono przygotowania do uroczystego wprowadzenia Dominikanów, które się w pierwszą niedzielę postu odbyć miało. Wielki tu był zjazd Księży i Panów polskich. X. Piotr Maroszczyński J. U. D. i Kanonik Lwowski, zesłany na tę uroczystość dnia 3º Marca z całém duchowieństwem świetnie w odzienia kościelne przybrany w Kollegiacie, przystąpił do ołtarza wziął monstrancyą z przenajświętszym Sakramentem i obróciwszy się do ludu, wezwał Bractwo Różańcowe, aby się razem z Dominikanami przeniosło do kościółka Panny Maryi, bo odtąd według przywilejów papiezkich prawem dziedzicznem do nich należeć miało. ~~(86)~~
(85) Tak pieniem radośnem rozweselonego ludu odbyła się ta processya z Kollegiaty do kościółka P. Maryi. Tu stanąwszy przed drzwiami, złożył Monstrancyą na ołtarzu do tego przyrządzonym, oddał klucze Dominikanom od

Koś

kościółka, oni drzwi otworzyli. Potém złożył w ręce Prowincyała tegoż zakonu Monstrancyą i tak ich wprowadził do kościółka. – Rozpoczęła się tajemnica mszy ś. podczas której wprowadzający Prałat czule przemówił do ludu zgromadzonego. Przytomni temu obrzędowi byli: Teofila Sobieska fundatorka. X. Sebastian Bylicki Pleban z Jaryczowa. X. Stanisław de Brzozów Pleban z Żółtaniec. X. Dąbrowski Pleban z Sassowa. X. Jan Dominik Rożniatowski Prowincyał Dominikanów X. Marjan z Jaslisk S. T. D. X. Kazimirz Zagórski Regens Studii X. Modest Borkowski Kaznodzieja. X. Hippolit Zaklika Przeor Lwowski X. Antonin Haś S. T. B. i Przeor Jezupolski X. Samuel Kuklinowski Przeor Lwowski Maryi Magdaleny X. Samuel Zwan S. T. L. Przeor z Jaworowa. Assystowali p. Mikołaj Bieganowski Chorąży Lwowski, Albrecht Krosnowski Stolnik Podolski, Szymon Oleściński Wojski Lwowski i wielu innych. – Dnia następnego został Wikarym tego miejsca X. Hippolit Zaklika. Dnia 26º Marca Kapituła Lwowska Dominikanów uradziła, aby Hippolit Zaklika i Antonin Haś udali się do Króla Jana Kazimirza prosząc go o potwierdzenie tej fundacyi. Król zajęty wojną moskiewską, ustnie tylko pochwalił wspaniały zamiar fundatorki. W tym roku jeszcze, zaczęto budować kościół z twardych materyałów, według modelu, który fundatorka sama swoją ręką skreśliła.

Dnia 9º Stycznia 1654 r. na Wójtostwo obrano: Sebastiana Bobreckiego. Na radziectwo: Walentego Skupniewicza, Tomasza Łąckiego, Ma~~tiasza~~cieja Kozłowskiego i Gabriela Putlachowicza. Dnia 5º Kwietnia, za wyrokiem Generała zakonu Dominikanów Jana de Marinis przyjętą została Teofila Sobieska ad gratias Ordinis z synem i dwiema córkami swémi. (86) Dnia 6º Kwietnia Generał zakonu 86
uznał klasztor Żółkiewski za konwent formalny i X. Hippolit Zaklika został pierwszym Przeorem. – W tym

roku, po użytych torturach ścięto Jana Tkacza z Glińska, za to że w r. 1649 żyda zabił. Ekzekucya odbyła się na Krakowskiém przedmieściu, gdzie po ucięciu szyi, złoczyńcę ćwiertowano, i ćwierci na palach po obu stronach gościńca powieszono, głowę także na pal wbito i nikomu niewolno było tknąć się tego trupa, pod utratą życia.

Dnia 3° Marca 1655 r. X. Jan Tarnowski Arcybiskup Lwowski potwierdził wprowadzenie Dominikanów do Żółkwi. Tego roku ukończono budowę kościoła, klasztor zaś tymczasowo z drzewa zbudowano, i do koła opasano murem wysokim. ~~Tak stanął wielkim kosztem kościół krzyżowy prawdziwy pomnik, mając facyaty na cztere strony miasta.~~ Dnia 1° Września X. Jan Tarnowski Arcybiskup wystawił w tym kościele na cześć publiczną relikwie SS. Benedykta i Damiana Męczenników, poświęcał kościół pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi P. i S. Marka, ochrzcił trzy dzwony pod imieniem Dominika, Jacka i Marka. – Tu sprowadzone zwłoki Marka Sobieskiego, pochowano w kruchcie pod ołtarzem S. Dominika. Tu na przeciwko pod kaplicą S. Jacka wyznaczyła dla siebie miejsce spoczynku Teofila Sobieska fundatorka. Odtąd Dominikanie jej dwór otaczali, a Modest Borkowski S. T. D. był jej Kapelanem i spowiednikiem. Przy końcu tego roku Bogdan Chmielnicki z wojskiem ~~moskiewskim~~ Lwów oblegał. Na odgłos tego nieszczęścia wielka w Żółkwi powstała trwoga. Szlachta opuszczała swe domy. Przeor tutejszy z braćmi wyniósł się do Polski, zostawiwszy klasztor Opatrzności Boskiej i X. Hippolitowi z Kazimirza Subprzeorowi. Dnia 26° Września, Kozacy oparli się także o mury tego miasta. (87) Najprzód wpadli do klasztoru, X. Hippolita okrutnie zamordowawszy, co było z sobą zabrali. Potém rabowali w mieście, pod czas którego rabunku Semian Kiszan mieszcza-

nin

nin Żółkiewski wyniósł konew spustną wina ze sklepu p. Szymoniczki i częstował Kozactwo wrzeszcząc: hej mołojcy wzdrowie p. Chmielnickiego, ale Kozak jeden uderzył go pięścią wgębę, a szczo pohański synu, koniu twoja mat, ty nas kwasom czjestujesz. Kiszan otrzymawszy wgębę pobiegł do piwnicy i słodkiego natoczył wina. Po tej uczcie prowadził ich po karczmach, browarach, folwarkach, pokazywał im wszystkie kryjówki, a Kozacy wyciągali, zabierali, i niektóre rzeczy zaraz na rynku sprzedawali. — Trzeciego dnia po zrabowaniu miasta, gdy jeszcze załogi nie było, Kiszan nosił wino z chłopami ze sklepu p. Szymoniczki spustną konwią. Chłopów pełno było na rynku, jedni na wozy brali wino i odwozili Chmielnickiemu, który stał wtedy w Zamku Zamojskiego, drudzy pili garnkami, inni palce maczali w winie, i chlipali ze stołów wino rozlane, a Kiszan krzyczał: panowie bracia pijcie za zdrowie p. Chmielnickiego. Ku wieczorowi przyjechała załoga i rozpędziła te kupy pijackie. Kiszana pianego zamknięto i swywoli hajdamackiej tamę położono. (99) Dnia 14° Listopada (88) X. Jan Podczaski przybył ze Lwowa na Wikarego klasztoru Dominikańskiego. Szlachta zaczęła się ściągać do domów swoich, powrócili i Zakonnicy z Polski, przybył także Hippolit Zaklika Przeor ale cierpiący na oczy i po kilkudniowej słabości zupełnie ociemniał. Dnia 15° Grudnia tymczasowo obrano Przeorem X. Humberta z Buśka, Subprzeorem X. Simplicjana Molędzkiego. — Tegoż samego miesiąca Dominikanie płacą kontrybucyą na subsidia ziemi Lwowskiej, to trwało aż do r. 1662.

Dnia 2° Stycznia 1656 r. Przeorem klasztoru został X. Kazimirz Gawarecki. — Dnia 4° Lutego Mikołaj Orlik ekonom i X. Jan Łącki Proboszcz zesłani z ramienia p. Kasztelanki, oświadczyli, aby Maciej Ziołkowicz był Wójtem, którego też pospólstwo wdzięcznie przyjęło. Rad-

ca

cami zostali ciż sami co w roku 1654 byli prócz Tomasza Łąckie-
go na którego miejsce obrano Pawła Hoszyka. Przytém ogłosi-
li także wolą dziedziczki, aby mieszczanie miód dobry przedawa-
li po groszy 12, podlejszy po groszy 10, piwo po groszy 2, gorzał-
kę po groszu kwartę dobrą. Chléb aby był dobry i wielki po gro-
szu tak żytny jako i biały, którego mają dozierać radcy i
zabiérać kiedy będzie mały, pod ~~winą~~ karą pięciudziesiąt grzywien
(89) złotych. (~~91~~) Dnia 17º Czerwca Jan de Marinis Generał zako-
nu Dominikanów pisał list z Rzymu do Fundatorki Klasz-
toru, dziękując uprzejmie za łaski temu Zakonowi świad-
czone.

W r. 1658. Wójtem był Sebastian Bobrecki. W tym czasie
pomnożyła fundusz Teofila Sobieska Dominikanów Żółkiew-
skich na 18 Zakonników, zapisując im dnia 28º Wrześ-
(90) nia 60,000 Złp. Wieś Dzibułki i Folwark Lipina. (~~92~~) Po
tych tedy wsiach Dominikanie kaplice budowali, i jedne-
go z księży do gospodarstwa przeznaczali, aby poddani zosta-
jąc niegdyś pod władzą dobrej Pani, tej samej opieki i
łaski ciągle doznawali. — Kościół opatrzyła w kielichy, lam-
py i ~~lichtarze~~ świeczniki. Darowała także Pereł 42 sznurków, 9 ko-
bierców tureckich złotem i jedwabiem przetykanych, łań-
cuch złoty, działa na dzwony i księgi z własnej biblioteki.
Ołtarze przyozdobiła obrazami przez włoskich malarzy
malowanémi. Do klasztoru dała zégar wielki, naczy-
nia różne, żelazne, miedziane, spiżowe, cynowe i 12
łyżek srébrnych.

W r. 1659 Wójtem był Sebastian Bobrecki. Radcami: Pa-
weł Hoszyk, Paweł Jaskrowicz, Paweł Rudniczek i Ja-
kób Domaracki. Dnia 21º Stycznia obrano Przeorem
X. Dominika Grabowskiego S. T. L. Od tego Przeora Lwów
doświadczył wielkie dobrodziejstwo, jak to mówi kronika
tegoż miasta przez Zubrzyckiego na stronie 386„: Pod
bytność jegomości to jest hetmana koronnego, wielce
publica to jest skarb miejski, potrzebna była pieniędzy,

a

a nie było tego, aby one zaratować; zdarzyła jednak sprzyjająca fortuna potrzebie, ze z Konwentu Żółkiewskiego venerabilis pater Prior et pater Birkowski Ordinis Praedicatorum z summą 2500 Złt.p. do Lwowa nadjechali. Takową tedy summą ex censu re-emptionali miastu, które wielce sobie ich ludzkość i benefi-centiam powaiało, wygodzili:

Wr. 1660 ciż sami byli urzędnicy, jak w r. 1659. Albert Sta-nowicz, Andrzej Wieczorkowicz, Tomasz Gątacki i Sebas-tian Kotelewicz ~~x~~ mieszczanie Żółkiewscy wybrali się do Sambora z przywilejem cechu bednarskiego, który to przywilej król Jan Kazimirz dnia 23= Sierpnia w Samborze potwierdzić raczył. Dnia 18= Września za-chorowała Teofila Sobieska, pod czas słabości pisała list do Preora Żółkiewskiego, któremu ~~x~~ postała pokytem 4500 Złp. aby, gdy umrze rozesłał po 100 Złt. do każdego Konwentu Dominikańskiego Prowincyi ruskiej na msze ś. przy końcu tego listu prosi Domini-kanów, aby jej odpuścić raczyli, jeżeli ich kiedy obraziła. (91)
~~Ta.~~ Od tego czasu zmniejszały się jej siły, sama to czuła, że się zbliża dla niej ostatnia życia chwila, z wy-trwałą więc cierpliwością znosząc uciążliwą niemoc, dnia 27= Listopada 1661 r. spokojnie w Bogu zasnęła. Wzamku powstały tkania i krzyki służących, miasto całe zasmuciło się, a płacz wdów i sierót, których wspo-magała, rozdzierał serce. Wtedy to nie jedno oko w przeciwnościach zahartowanego zakonnika, zapła-kało nadzwyczajnemi łzami tej dobrej i pobożnej Pani. Ciało jej złożono w kościele Dominikanów w Żółkwi w krucy-cie pod ołtarzem S. Jacka, gdzie w dwóch trumnach drewnianych na stopach żelaznych dotąd spoczywa. —
~~Od tego czasu kościół ten, pomnikiem przeszłości, dwa razy do roku dnia 2° Czerwca i 27° Listopada, wyda-wał z grobowej ciszni swe tkania, gdyby z powieści ciemniejszym obleczał się wtedy kirem — płacze dzi-~~

ma

42. Dwa razy do roku w dniu 2° Czerwca i 27 Listopada

~~ma i śród rozpaczy pokrzepia się nadzieją przyszłości W tych to dniach uroczystych~~, odnawiając pamiątkę śmierci fundatorów naszych, błagamy w gorących modłach o miłosierdzie Stwórcy dla osób tak drogich zakonowi naszemu.

Jan Sobieski zaraz po śmierci swej matki objął dziedzictwo całej majętności rodzicielskiej. Dnia 24° Stycznia 1662 r. został Przeorem X. Modest Borkowski S. T. D. W miesiącu Lipcu ponury i przeraźliwy dzwięk dzwonów oznajmił ludziom, że ręka Pana dotknęła to miasto, że morowe wszczęło się powietrze. (92) Kto tylko mógł, uchodził i ratował swe życie, zakonnicy powyjeżdżali i znowu tylko jeden staruszek Romuald Gołecki Subprzeor został w Konwencie, który przy końcu tego miesiąca powietrzem rażony, polecił ducha Bogu. To powietrze nie długo trwało, w Wrześniu już się ściągano do domów, przy końcu Października zakonnicy wrócili do Klasztoru. Dnia 17° Września przybył do Lwowa Jan Kazimirz Król, żona zaś jego zachorowawszy w drodze przez ośm dni w Żółkwi zabawić zmuszoną była. Maciej Kozłowski. Grzegórz Żyżka i Jan Jaroszewicz mieszczanie udali się do Króla z przywilejem cechu Kowalskiego, który to przywilej dnia 5° Października we Lwowie Król łaskawie potwierdzić raczył. Przy końcu tego roku Król wyjechał ze Lwowa z małżonką swoją do Żółkwi, gdzie podejmowany wspaniale od właściciela tego miasta Jana Sobieskiego Chorążego Koronnego. (93) (94) W tym samym roku nastało subsidium charitativum, które Dominikanie płacili aż do r. 1673.

Dnia 26° Stycznia 1663 r. Arnolf Lisowski zesłany z ramienia dziedzica obrał Wójtem Marcina Kotelewicza. Proboszczem Kollegiaty był X. Paweł Wardecki. W r. 1665. Wójtem był: Sebastian Bobrecki. Radcami: Albert Długoszewicz, Maciej Ziółkowicz, Gabriel Putla-

cho

chowicz i Jan Jarosewicz. Dnia 13. Października 1666 r. Sebastian Bobrecki Wójt zapisał 2000 Złp. na fundusz dla altarzysty przy Kollegiacie. 1961 (94) W tym czasie Jan Sobieski ożenił się z Marią Kazimirą wdową po Janie Zamojskim Wojewodzie Sandomirskim, córką Henryka de la Grange d'Arquien, Kapitana gwardyi szwajcarskiej i Franciszki de la Chatre, ochmistrzyni Królowej. Marya Kazimira powiła syna w Paryżu w r. 1667, którego król francuzki Ludwik XIV raczył do chrztu trzymać, i nadano mu imie Jakób Ludwik. Sobieski był już wtedy hetmanem wielkim koronnym. Tej godności dostąpił w nadgrodę zasług swoich. Kiedy albowiem wiarołomność Kozaków, chciwość tatarów, zemsta szwedów, duma Rakocego wywarły moc swoję na rozerwanie królestwa; on z innemi bohaterami wszedy w mężnej obronie dzielił nieśmiertelną chwałę. Widząc tedy Jan Kazimirz tyle dowodów wielkiej dzielności Sobieskiego, oddał mu wielką laskę koronną, wprzód po śmierci walecznego Czarnieckiego buławę polną, zaś w następującym buławę wielką po zmarłym Potockim.

W r. 1668 umarł w Złotkwi Przeor X. Modest Borkowski S. T. D. mąż wielce zasłużony i szanowany. W miesiącu czerwcu tym obrano zgromadzenie Przeorem X. Damascena Orańskiego. — W tym roku zaprowadzono nowy zwyczaj obchodzenia Wielkiejnocy. W wieczór pod czas rezurekcyi, na wałach z dział bito, na drugi zaś dzień rano po ulicach bębniono na jutrzenkę. — Przy końcu r. 1672 powraca Jan Sobieski do Złotkwi znękany tylu przeciwnościami i wyjawia grożące temu miastu niebezpieczeństwo. Turcy albowiem wkroczyli na Podole, a zdobywszy dnia 29. Sierpnia Kamieniec, jedyne przedmurze (95) Rusi, dnia 20. Września już byli pode Lwowem. (96) (97) Nieszczęście złożyło zaraz 1,013 Złp. na prochy, kule i p. Komendanta. Jednak mimo tego przygotowania wielki ta był napad Turków, Tatarów i Kozaków, nieznośny ucisk braci zakonnych, który trwał prawie przez rok cały.

Wil

Wielka nastała drożyzna, uciążliwy brak pieniędzy, tynf szedł po złotemu, a czasem grosz nadto. (~~98~~ 96)

W r. 1673 udaje się Jan Sobieski na sejm do Warszawy na którym chociaż oczerniony, jednak okazał najlepsze chęci dla dobra powszechnego. Radzono mu nawet, aby się pomścił nad osobistemi nieprzyjaciołmi, gdyż Prymasa i wielu Senatorów miał po sobie i wojsko było ku niemu przywiązane, ale on dobro kraju nad swoją szczęśliwość przekładając, przysięgę wierności wojska obrócił na zmazanie haniebnego traktatu Buczackiego i na karki tatarów i turków. ~~Zdrętwiał~~ Zadrżał słaby król Michał Korybut Wiśniowiecki, kiedy obaczył w senacie, że Sobieski łzami zalany, wzbudza naród cudną wymową do zerwania traktatu. Uradzono więc wojnę, rychło sciągnione wojsko udało się ku tureckiej granicy. Król za wojskiem spieszący, zachorował w drodze i wrócił się do Lwowa; a gdy Haga turecki przybył do Lwowa po haracz, Król wtedy już dogorywał, tymczasem Sobieski dnia 11° Listopada nad potęgą ottomańską, pod Chocimem zupełne z ~~kwitowną~~ wielką zdobyczą odnosi zwycięztwo z zadumieniem samegoż nieprzyjaciela. Po tém zwycięztwie dla bezkrólewia wrócił z wojskiem do Żółkwi. Zieloną chorągiew Seraskiera zdobytą, odesłał do Rzymu ~~#~~ którą w kościele S. Piotra złożono. (~~99~~ 97) Papież Klemens X dziękując za przysłaną chorągiew, posłał Sobieskiemu miecz błogosławiony.—

Dnia 7° Marca 1674 r. płacą Dominikanie podatek ratione hibernii na chorągiew wołoską i tatarską 90 Złp. Dnia 18° Kwietnia Przeorem został X. Eustachy Bielecki. Dnia zaś 21° Maja jednostajnémi prawie głosy Jan Sobieski Królem Polskim obrany. Z wielką tedy okazałością przyjmowano go powracającego do Żółkwi. Dnia 29° Września trzymał on do chrztu Turka, którego X. Wojciech Połaniecki Proboszcz Kollegiaty ochrzcił. (~~99~~ 98) (~~100~~) Sobieski jeszcze wtedy nie uwięczył koroną głowy swo-

jej.

jej, bo musiał ciągnąć na wstrzymanie wkraczającej siły tureckiej z Tatarami i Kozakami sprzysiężonej na zniszczenie kraju. Wr. 1675 powtórnie wpadli Turcy do Żółkwi ale nie długo trwał ten ucisk i trwoga, dnia 24° Sierpnia Jan III zwycięża Murady na i Tatarów pod Lwowem. Turcy cofają się pod za Dniestr, pod Soczawę, którą spalono. Dnia 30° Grudnia został Przeorem X. Jan Humiecki S. T. D. mąż, którego nauka i skromność zale cała. Jego prace apostolskie zasługują na uwielbienie wdzięcznej potomności. On to był polubieńcem i spowiednikiem Jana Kazimirza. On błogosławił wyprawom jego, on zagrzewał rycerstwo do wytrwałości i męztwa, jemu też w liście pi (99) sanym do Jacka Kłonskiego Prowincyała Rusi, król da je najpiękniejsze zalety. (100) (100) + do Żółkwi, gdzie od Ludwika XIV order S. Ducha a od Karola II króla angielskiego zy

Wr. 1676 Jan Sobieski pełen chwały wraca z wyprawy tu creńca reckiej zwycięzcą ~~do~~ w Krakowie i odbiera poselstwo od Persów odebiad. z uczczeniem ~~powinszowaniem~~ wszędy słynących swych zwycięztw. Po pogrzebie Jana Kazimirza i Michała królów polskich dnia 2° Lutego koronowany przez Olszowskiego ab. Trybinskupa. Dnia 27° Listopada ~~X. Wizyt~~ X. Alexander Wolf Proboszcz Żółkiewski i Opat Pepliński odbiera srebra 95 grzywien kościołowi Żółkiewskiemu należącego się, które w r. 1672 pod czas tu reczyzny u Aswadura Minasowicza ormianina i Radcy Lwowskiego przechowano. Na potrzeby miasta, pożyczą tenże sam Aswadur Minasowicz sto dukatów, za co go król dnia 28° Listopada uwalnia od wszystkich podatków dopóty, póki miasto nie wypłaci dług zaciągnięty. (100) 100

Wr. 1677 ~~przybywa~~ przybywa Sobieski z całym dworem do Żółkwi. X. Jan Humiecki Przeor zostaje spowiednikiem jego, a miasto spowodu siedziby dworu królewskiego i bliskiego ze Lwowem sąsiedztwa, niezmiernie dużo zyskało i stało się jednem z zamożniejszych na Rusi. Dnia 23° Czerwca waty sypano około murów miasta. Ze skarbu królewskiego płacono robotnikom dziennie pogrosy 18. W tym czasie spalił się kościół Dominikański. X. Humiec.

Ki

ki Przew za pomocą króla Jana w r. 1678 kościół zrestauro-
wał, kopułę blachą, kościół zaś dachówką pokrył,
i wewnątrz krużganki wystawił. Król takie odnowił
zamek przez Żółkiewskiego zbudowany i na wzgórzu na-
przeciw zamku wybudował pałac letni. Tam zwykle po
trudach myśliwskich odpoczywał i razu jednego ujrza-
wszy stąd czarujący widok zachwycających okolic miał
zawołać ha! raj! Stąd skąd też nazwę tej góry teraz
wyprowadzają. — (102) (102) (101)

W r. 1679 był w Żółkwi p. Beauiew francuz podróżują-
cy po Polsce, i na dworze królewskim prawie do końca
102 roku tego bawił. (102) Dnia 20 Maja 1680 r. domy spisy-
wano w Żółkwi. Domów chrześciańskich było 183 ży-
dowskich 88 razem 271. W tym roku konsekrował koś-
ciół Dominikanów X. Stanisław Zbąski Biskup Prze-
myski za zezwoleniem Administratora diecezyi Lwow-
skiej z dnia 2 Listopada 1680 r.

W r. 1682 sprowadził król Dominikanki z Kamieńca
Podolskiego do Żółkwi, którym klasztor i kościół wymu-
rował na tém miejscu, gdzie był drewniany kośció-
łek S. Jędrzeja i w fundusz opatrzył. Pierwszą Prze-
łożoną tego klasztoru była Helena Konarska (102) 103
Staraniem X. Józefa Szumlańskiego Biskupa Lwow-
skiego obrz. grec. kat. dostali się także Bazylianie w tym
roku do Żółkwi i oddano im Cerkiew miejską pod ty-
tułem narodzenia Chrystusowego. Król Jan pozwo-
lił im na tém miejscu wymurować Cerkiewi klasz-
tor. Że składek więc Panów powstała Cerkiew naj-
przód, klasztor zaś częściowo budowano, nareszcie
dokończyli go Opaci z dochodów opackich. Dnia 1
Grudnia cech piekarski postanowiono.

W tym czasie nieprzyjaciel ~~[illegible]~~ chrześ-
ciaństwa Turek podniósł głowę i zdawało się, że ca-
łą Europę zajmie. Niewytępione hordy Mahometa wzro-

taty

taty jak widzętych wód potoki. W tém zagrzmiało wielkie Sobies-
kiego imię, a półksiężyc zhańbiony i wyblądły na granicach Pol-
skich, przedarłszy się przezrzinne Słowiańskie narody, rozłożył swia-
tło swoje nad państwem Austryackiem. Leopold Cesarz, widząc
w ostatniem prawie niebezpieczeństwie swoje Kraje wysłał do Pol-
ski Karola Ferdinanda de Waldstein Kawalera złotego runa i
Jana Zierowskiego swego w Polsce ablegata, dając im dnia
2° Stycznia 1683 r. pełnomocną władzę, aby zapraszali
rzeczpospolitą polską do związku z Cesarzem przeciwko
Turczynowi i traktat podpisali. Rzeczpospolita mimo
wielu trudności chętnie Austryi tę krwawą przysługę
uczynić postanowiła. Dnia 31° Marca podpisano traktat
pomienniony a to pod gwarancyą zachęcającego do tej ligi
Innocentego XI. Papieża i jego następców. — Zaledwie
dwa miesiące upłynęły, naczelnik zbuntowanych węgrów
Emeryk Tekelly połączywszy się z Wezyrem Kara Mu-
stafą i Hanem tatarskim już oblegał Wiedeń dnia 15°=
Lipca. Xiąże Lotaryński niebyt wstanie cesarską obro-
nić stolicę. Dnia 18° przybyła wiadomość do Sobieskie-
go o tém, który natychmiast wojsko zbierać rozkazał.
Zebranie onegoż dosyć szło opornie. Dnia 23° Lipca za
Wójtostwa Wojciecha Długosza odbył się wielki popis
wojska na polach Żółkiewskich. Król opóźnia się
z wyruszeniem na pomoc Austryi, ale przy rosnącej
coraz większej trwodze, w salach zamku Krakowskie-
go padli na kolana przed nim posłowie cesarscy i
papierki wołając: Królu ratuj Wiedeń, ratuj chrześ-
ciaństwo. Nie mogąc się doczekać Litwinów ani Ko-
zaków ukraińskich ruszył w pochód dnia 15° Sierp-
nia, którego kilką dniami poprzedził Mikołaj Sieniaw-
ski hetman polny Koronny z częścią wojska, a druga
część prowadził za Królem Stanisław Jabłonowski het-
man wielki Koronny. Królowa towarzyszyła mu aż do
granicy szlązkiej, tam się pożegnała z Królem i do Kra-

Ko

kowa wróciła. Młody zas Xiąże Jakób Ludwik mając lat wtedy 16. prosił ojca, żeby mu pozwolił dzielić trudy obozowe wyprawy wiédeńskiej. Król przychylił się do tej prośby i spieszył z wojskiem, którego około dwudziestu tysięcy ~~[illegible]~~ było, przez niedostępne nawet miejsca, gdyż ustawiczne dochodziły nowiny, iż Turcy wszystkie miasta i wsie około Wiédnia ogniem i mieczem pustoszą i samą tę stolicę lada dzień w ręku mieć będą. Przybywszy zatém pod oblężony już Wiédeń i złączywszy się z Cesarskiémi i innémi sprzymierzonémi, oraz objąwszy najwyższe nad całym wojskiem ~~komendę~~ dowództwo dnia 12° Września uderzył na liczny obóz turecki, i do ucieczki nieprzyjaciół przymusił. Wielką mahometańską chorągiew zwycięzką ręką razem z drogiémi skarbami zabrał, a gdy nazajutrz do Katedralnego Wiedeńskiego Kościoła wjeżdżał, powszechnémi obywateli okrzykami imię Zbawiciela Wiédnia otrzymał. Wszedłszy do Bazyliki sam Te Deum laudamus zaintonował, poczém witał go z ambony Kaznodzieja założywszy text z Ewangielii: „Był mąż posłany od Boga, któremu imię było Jan." Po kazaniu Jan Sobieski krzyżem leżąc mszy świętej słuchał. (104) Wiadomość o zwycięztwie rozeszła się po całym kraju. Papież Innocenty XI, który na całą Europę katolicką przygodne był modlitwy nakazał, gdy się dowiedział o tém zwycięztwie, upadł na ziemię i krzyżem leżąc, śród łez i łkania gorące dzięki Bogu oddawał, że ocalił całe prawie chrześciaństwo od jarzma i miecza nieprzyjaciół wiary Chrystusa.

Rozdawszy pomniki wielorakie owej sławnej w dziejach Europy bitwy, Król swego tajnego radcę Kazimirza Denhoffa Opata Mogilskiego gońcem do Rzymu posłał z główną chorągwią turecką. Po przybyciu do Rzymu złożył następującego dnia poseł Królewski u stóp Ojca S. którą najprzód Ojciec S. nogami deptał, a potém poświęcił, i na wieczną pamiątkę w Kościele S. Piotra zawiesić rozkazał.

Pag. 4 Fig. 49

Zumniejszoném już znacznie wojskiem posunął się Sobieski za Pres~~burg~~zowę, a ścigając turków dnia 7° Października po raz piérwszy od czasu jak był dowódcą wojskowym, doznał znacznej klęski od nieprzyjaciela pod Barkanem, z której zaledwie ucieczką swoje i syna swego zdołał ocalić życie. Dnia zaś 9° Października z połączonémi siłami Niemców i Polaków, znowu uderzył na wojska tureckie zebrane pod Barkanem na lewym brzegu Dunaju i przypartszy do rzéki, nie tylko pokonał ich wojsko ale je zniósł i zniszczył prawie do szczętu. A gdy nadciągająca późna pora roku wzywała do spoczynku, ustały działania wojenne i Sobieski spełniwszy powinności sprzymierzeńca wsposób najsumienniejszy ruszył, w góry Karpackie. (~~105.~~) (~~107.~~) 105.)

Dnia 20° Lipca 1684 r. przyjechał Król z Królową i Xięciem Jakóbem jako i wszystkiémi Senatorami do Żółkwi, gdzie też poseł Wenecki stanął, i świéżo potém przybył Nuncyusz od Ojca Ś. z upominkami, które oddano w sam dzień S. Jakóba. Uroczystość imienin młodego Xięcia odbyła się tu z wielkim przepychem. Zjazd różnych osób był niezmierny, każdy dom prawie, gośćmi był przepełniony. Koło zwiérzyńca był obóz turecki, zupełnie w tym ~~[illegible]~~ sposobie ~~[illegible]~~ ułożony, jaki był pod Wiédniem. Dnia 25° Lipca najprzód Nuncyusz w licznej Kalwakacie, w karecie wspaniałej jechał, a przed nim niesiono szyszak bardzo drogi, miecz i różą na węzgłówkach wielce bogatych do Kollegiaty. Po nim w osobnej Kalwakacie jechał Król i Królowa. Za których przyjściem do Kościoła Nuncyusz w przytomności czterech Biskupów, dwudziestu Senatorów, przy assystencyi posłów Cesarskiego hrabiego de Waldstein, Weneckiego Angelo Morosini i gęstego rycérstwa ~~M~~mszą świętą solennie odprawiwszy, pod Baldakin usiadł z Biskupami i zaraz podał do przeczytania Credentiales, po których przeczytaniu, miał poważną mowę na cześć Króla. Po której przystąpił do ołtarza, dawszy Królowi

bło

błogosławieństwo, życzył mu szczęśliwego powodzenia. Potém Król z Tronu wstawszy przystąpił do ołtarza, gdy przeczytał votum Nuncyusz, włożył na głowę Króla szyszak z czerwonego axamitu, złotem obwiedziony i drogiemi klejnotami ozdobiony, potém przepasał miecz do boku z rękoiścią i pochwą szczerozłotą i dyamentami wysadzoną. Królowej zaś Jejmości od tego Ojca S. dał różę szczerozłotą, drogiémi kanakami ozdobioną. Potém Król na tronie zasiadłszy i klęczącego Weneckiego posła dotknąwszy się mieczem, rzekł te słowa: Ego te constituo in Equitem militum pro fide et gloria Christi. Po tych ceremoniach, które się około trzeciej godziny społudnia skończyły, Król i Królowa pomodliwszy się z Kościoła wyszli, a przed nimi na koniach niesiono insignia. JMC. Xiądz Referendarz Koronny niósł szyszak a JMC p. Chorąży miecz prosto pod Wezyrskie niegdyś namioty. Zaproszony Nuncyusz, Posłowie, Senatorowie i Damy zwyczajną ludzkością Królewstwa kilka godzin w noc przyjmowani byli.

W tym roku Król kazał wystawić dwa nagrobki z czarnego marmuru w Kościele Dominikanów w Żółkwi, matce i bratu swemu. Obok ołtarza S. Jacka jest nagrobek marmurowy, wyobrażenia miłości Boga i pobożności z gipsu robione, w pośrodku tych popielnica nad którą Jeniusz wizerunek fundatorki ukazujący, unosi się. U spodu napis.

MORTALES EXUVIÆ
THEOPHILÆ A ZUROW SOBIESKA CASTELLANÆ
CRACOVIENSIS sub hac tumba immortalitatis Gloriam expectant.
NEPTEM
Stanislaus in Żółkiew Żółkiewski Cancellarius Regni & supremus
Exercituum Dux ingentibus meritis & sanguine ad Cecorum fuso Avus promeruit
FILIAM
IOANNES A ZUROW IN OLESKO DANIŁOWICIUS TERRARUM RUSSIÆ

Pal

Palatinus derivato per Danielem Halicia Regnante Regia propaginis
Splendore conspicua parens progenuit.

CONSORTEM

IACOBUS A SOBIESZYN SOBIESKI CASTELLanus CRACOVIENSIS
primum dignitatis Senatoriæ Sydus amplissimo honore locupletavit.

MATREM

INVICTISSIMUS ACTER AUGUSTUS IOANNES MAGNUS
Hostium circumjacentium terror, Turcarum profligator, Orientis Domitor
Viennæ Austriæ, totiusq; imperii Occidentalis Defensor, Pater Patriæ Fidei Orthodoxæ
Protector

Inclyto honore filius coronavit
Idemq tumulum hunc in Ecclesia quam a fundamentis erectam Simul
cum Monasterio PP Prædicatorum dotavit, ac Deo Sub titulo Virginis
Deiparæ in cœlum Assumptæ consecravit, ac suæ amantissimæ MATRI posuit
Felix anima vivit Deo, Vixit terris annis LIV
obiit XXVII Novembris MDCLXI.

Nad ołtarzem Najświętszej Panny Marii Dominikańskiego kościoła w Jaworowie, przy którym pochowani są rodzice Jana III, znajduje się dwujęzyczny nagrobek Teofili z Daniłowiczów Sobieskiej, matki króla. Jest on dziełem nieznanego artysty, prawdopodobnie pochodzącego z Lwowa. Nagrobek ma kształt prostokątnej płyty z piaskowca, ozdobionej herbami Sobieskich i Daniłowiczów oraz płaskorzeźbą przedstawiającą Matkę Boską Różańcową. Na płycie umieszczono napis:

TUMBA HÆC

Recenti madens sanguine
MARCI A SOBIESZYN SOBIESKI
Krasnostaviensis etc. Capitanei ossa complectitur
Natum Magno Sanguine pro Patria effuso noverint posteri
Quem Proavus Avusq Zółkiewii Avunculus Danilowiczius pro
Religione occumbentes Gloriæ Suæ
Hæredem reliquerunt.

IACOBUS A SOBIESZYN CASTELLANUS CRAC. AC CONSORS
THEOPHILA A Danilowicia Parentes invictam filii indolem gloriæ
ve amarunt nec immaturo fato obviam euntem, a bellicis
facinoribus retinere fas esse judicaverunt.
Fusum sanguinem Sub Batoho Majorum sanguini commiscuit Vitamque
bono publico Anno ætatis suæ XXIIII ANNO Christi MDCLII
Consecravit.

IOAN

IOANNES MAGNUS DEI GRATIA REX POLONIÆ
Orientis Domitor Semper Augustus
Attavorum Suorum Fratrisq Cædem
Ex omnibus circumquaque barbaris
ULTUS
Lapidem hunc Germano suo posuit.
Anno MDCLXXXIV.

Dnia 9º Stycznia 1686 r. potwierdza Król przywilej cechu bednarskiego, na prośbę Alberta Krzyżanowskiego i Pawła Słowikowskiego. Dnia 23º Maja nakazał aby w mieście nie było więcej mistrzów szewskich jak tylko 30. W r. 1687. Żydzi Żółkiewscy prosili Króla aby im wolno było nową bożnicę wybudować na tém miejscu, na którém już mieli drewnianą postawioną jeszcze za czasów Stanisława Daniłowicza. — Król przychylając się do ich prośby, i materyału nawet na mury tej bożnicy dawać nakazał. Żydzi umieli korzystać z łaski Króla, ~~bardzo~~ okazałą zbudowali bożnicę, ~~na kształt Kościoła niegdyś Salomońskiego w Jerozolimie~~. Kolumny osobliwie, na których całe sklepienie spoczywa, ~~są~~ bardzo są wspaniałe. Szkoda tylko, że ten piękny budynek w zaniedbaném stoi miejscu, gdzie nieład największy widzieć się daje. — Duchowieństwo tutejsze zabroniło żydom zewnątrz pobielić bożnicę, aby się różniła od Kościołów Katolickich. Arcybiskupi Lwowscy dawali żydom pozwolenie odprawiać nabożeństwo w synagodze. Tak pozwala Konstantyn Lipski dnia 22º Marca 1692. Mikołaj Wyżycki dnia 27º Czerwca 1741. Wacław Sierakowski dnia 3º Kwietnia 1761. r.

W r. 1687 zaczęto murować ratusz nowy obok Kollegiaty, kiedy ukończono niewiedzieć. W tym ratuszu był Magistrat, którego główną uroczystością było święto Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P. które z wielką okazałością obchodzono. Zaraz z rana muzyka grała na ratuszu, potém rada miejska z cechami zebrana, uda-

wało

wała się do Kollegiaty. X. Proboszcz śpiewał wotywę, magistrat płacił mu za to 8 Złp. W wieczór cały ratusz rzęsisto lampami oświetlano, a na wałach z dział bito. (~~109~~). Z przeciwnej strony (107) ratusza stał Kamienny pręgierz i leżał wielki Kamień, pod nim stawiano na widok publiczny złoczyńców na śmierć skazanych, a potém ryto na nim rok egzekucyi. Do koła ratusza były różne sklepy. Do niedawna jeszcze były na środku rynku zwaliska dawnego ratusza, a na nich łokieć z napisem: „Miara miarą na zawsze, przedaż i kupno według czasu„ Po Cholerze to jest w r. 1832 rozebrano aż do fundamentu i znaleziono w murze Kulę żelazną i puszkę blaszanną, w której były dwie małe ćwiartki pergaminowe. ~~110~~ 108. Na jednej ćwiartce napis:

Anno Roku Pańskiego 1687

Józef Pinkowski Urodzony w Litwie Roku Pańskiego Anno 1659 dnia 15go Marca na Usługach Jego Król: Mości Jana Trzeciego przez Lat pięć, zostający pod czas ustawienia tej gałki przez Pana Piotra Bebera Budowniczego tegoż Króla Jego Mości. Odźwierny naj Starszy, Z rozkazania Króla Jego Mości gwóźdź najpierwszy wbił w tę wieżą dnia 26go Junii w tym Roku 1687, tę Pamiątkę na Stempującym Czasom zostawuję. dnia 1go Sierpnia pominionego Roku Ao 1687. Na drugiej ćwiartce z jednej strony bardzo drobnémi literami napisane są cztery Ewangielie po łacinie, jakie bywają śpiewane na Boże Ciało. Na dole podpisany ~~jest~~ Scriptor Simon Narożnik. Na odwrotnej zaś stronie: „My na ten czas Magistrat Miasta Żółkwi, za szczęśliwego Panowania Naj Jaśniejszego Króla Jego Mości Jana Trzeciego nam szczęśliwie Panującego Pana Dziedzicznego na Żółkwi do tegoż Ratusza Przytomni będąc w Rządzie naszym podpisujemy się w Roku Tysiącznego 687 dnia 4go Augusta. Na ten Czas Wujt Matiasz Zulkiewicz, Burgm. Andrzej Rozayński Złotnik. Sebastian Jaszczorowski, Kazimirz Jaroszewicz, Andrzej Maybrodzyc alias Rodzy Szkądy

Rayce Zułkiewscy. D. T. O. M. Jako Dozorca tego Ratusza in aeviterna memoria własną podpisuje się ręką Andrzej Wolski mp. I ia in reddendis et recipiendis na ten czas Calculationibus z całej Włości J. K. Mci Pana Mo Mtgo Żółkiews. hoc meum suppono nomen et cognomen Krzysztof dalej niewyczytane. Jako do erektiey tegoż Ratusza przy abrysie podanym przydałem tesz mój sentiment, tedy ad posteritatis memoriam podpisuje się ręką mojo. Jozef Elewres Malarz J. E. K. M. george Tresze aus Breslau. —

W r. 1688 w Marcu Tatarzy wpadłszy w ~~wielkiej kupie~~ znacznej liczbie niespodzianie, Ruś aż pod Żółkiew palili i zabierali niewolnika, a że wojska Polskie o podal były, bez wszelkiej szkody swoich, do domu wrócili. ~~(109)~~ ~~(111)~~ (109)

W r. 1690 sprowadzono do Żółkwi ciało S. Jana Soczawskim nazwanego, ~~(110)~~ z uroczystością jak w żywocie jego opisana. (111) ~~(111)~~ Po upłynionych wielu wiekach, gdy niezwyciężony i nieśmiertelnej pamięci godny Jan III Król Polski straszną wiódł z Turczynem wojnę, wkroczywszy za tém w kraj mołdawski w wielu potyczkach doznał tego Jana S. męczenika osobliwej opieki, jako obszérnie o tém świadczy Baroniusz pod rokiem 1653 że za wezwaniem świętego na pomóc, gromił wszystkie nieprzyjaciół hurmy i pod nogi ścielił. Przeto po otrzymaném szczęśliwie zwycięztwie nad Bisurmanem gdy niezwyciężony on ~~[illegible]~~ Król powracał do Polski na dowód wdzięczności świętemu męczenikowi, za tyle zwycięztw jego przyczyną otrzymanych, tudzież w nagrodę tęsknicy obywatelów mile powrotu tak dobrego monarchy wyglądających, święte one ciało z Soczawy stołecznego miasta hospodarstwa wołoskiego i mołdawskiego w assystencyi najprzewielebniejszego Ojca Dozyteusza Metropolity Soczawskiego i zakonników mianowicie Adryana, Jonasza i Hilariona uniósł z sobą z pod niewolniczego jarzma de swego ojczystego kraju R. P. 1682.

Wypowiedzieć trudno, jak niezmiernie ucieszyli się mianowicie

tych

tych krajów ruskich obywatele, że ten, który tak łaskawego Monarchę, przy życiu i zwycięztwie zachował ojczyznie na dalszą obronę, sam też w tutejsze pospieszył kraje. Najprzód tedy w Stryju ~~mieście~~, w ziemi Samborskiej, ze czcią ~~lokował~~ umieścił, wkrótce potém na usilną prośbę obywatelów ~~Żółkwi miasta dziedzicznego swego~~ ze Stryja do Żółkwi przeprowadzić postanowił. Którą uroczystość w przytomności całej mianowicie ziemi Lwowskiej odprawić się mającą, najjaśniejszy monarcha zalecił Józefowi Szumlańskiemu Biskupowi Lwowskiemu, aby powagą swoją ten akt potwierdził i zaszczycił. Zaczém gdy wielka gotowość stanęła, wybrali się w drogę i nie bawiąc z wielką wspaniałością i ozdobą, już to królewskiego majestatu, przy assystencyi wielu książąt i panów, już stanu duchownego, tak zakonnych jako i świeckich osób, w przytomności Biskupa Lwowskiego, i metropolity Soczawskiego i zakonników wspomnionych, już przy zgromadzeniu niezliczonych różnego stanu ludzi do Żółkwi ciało świętego męczennika sprowadzone i w Cérkwi Bazylianów złożone zostało. r. P. 1690.

Dnia 1° Listopada 1690 r. Król dał przywilej Philipowi Lewi i Dawidowi Lewi żydóm Żółkiewskim na drukarnią hebrajską, ~~[illegible]~~ mocą którego pozwala pomienionym żydom Talmud, i inne książki hebrajskie w Żółkwi drukować, i takowe w całém Królestwie polskiém bez żadnej przeszkody sprzedawać. Pierwsza więc drukarnia żydowska była w Żółkwi, dzieł talmudycznych wyszło 29. Prawniczych 6. Historycznych 16, Moralnych 24 i niezliczone mnóstwo rytuałów Siddurim i Machasorim. W polskim języku nic nie wyszło, bo przywilej królewski wyraźnie zakazał: „ut neque libros latinos, neque alio idiomate imprimere possint„. Do niedawna były tu trzy drukarnie, Lettresa, Rubensteina i Majerhofera, ale dla braku funduszu ustały, dziś tylko Majerhofera znajduje się w Żółkwi.

Dnia 22° Stycznia r. 1691 w przytomności Alexandra Orchowskiego Administratora dóbr królewskich obrano Wójtem Jana Kotelewicza. Dnia 25° Lutego odbyło się za-

stab

ślubienie Królewicza Jakóba starszego syna Jana Sobieskiego z Elżbietą Xiężną Neyburską, siostrą rodzoną Cesariowej i Królowej Hiszpańskiej w Warszawie. 1692 Dnia 20= Maja całe Glińskie przedmieście zgoriało. Przyczyną tego nieszczęścia był Mat[illegible]ej Chodak woźnica, który zernał przed sądem, jako tegoż wieczora dojąwszy brat węgle i wrzeniach depcąc nogami nie dobrze zagasił. Wiatr porwał węgle i tak wielką miastu przyniósł szkodę. Urząd skazał go na wygnanie z miasta na wieczne czasy, i aby się nie ważył pod gardłem bliżej jak siedm mil od Żółkwi przebywać. Dnia 28= Maja kontrakty małżeńskie spisane zostały w Żółkwi, Elektora Bawarskiego z Teresą Kunegundą Królewną, córką Jana Sobieskiego. Wesele odbyło się w Warszawie dnia 15= Sierpnia. Dnia 4= Września król Jan w Jaworowie uwalnia miasto od podatku czopowego i podymnego na lat ośm, mając na względzie zniszczenie miasta tego przez ogień.

Dnia 3= Grudnia 1692 r. Król Jan, na karat dochody ze skarbu odebrane w [illegible]ości sześciu tysięcy Złp. dał na procenta i z tego muzykę powiększył w Kollegiacie. Wtedy przybyło dwóch skrzypków, trzech śpiewaków. Kupiono także dla chłopców ćwiczących się w muzyce, dyszkantowych skrzypców dwoje, tenorę jedne, basowe drugie. Violę jednę. Puzanów dwa. Tuby maryne dwie i kornetów dwa. Dnia 11= Grudnia król potwierdził przywilej cechu Kowalskiego, na prośbę Jana Piechowicza veniora cechu. Jana Stojanowskiego, Jana Betskiego, Piotra Kozłowskiego i Mat[illegible]ieja Kuźmicryca. Ten przywilej podpisali także Jakób Ludwik Królewicz i Franciszek Michał Doenhoff Capitaneus S= R= M=tis et Majoris sigilli Secretarius. Wtedy był Proboszczem Kollegiaty X. Florian Dzik Protonotarius Apostolicus, Praepositus Grodnensis et Kulikoviensis ś. Człowiek bardzo zacny i ludzki. [illegible]. Za niego każdy Wikary prócz stołu pobierał 250 Złp. Karnodzieja 544 Złp. Mansyonarz każdy po 220 Złp. Katechista 250 Złp. Bakałarz schola 200 Złp.

Ponieważ w r. 1691. wszystkie przywileje miejskie spaliły się,

dnia

dnia więc 11° Marca 1693 r. Jan Król, miastu następujące nadał prawa: „Naprzód żądamy i omnino rozkazujemy, żeby wszystkie sprawy, sądy, czyny handle i kupiectwa tak sporządzali, aby się z chwałą najwyższego p. Boga zgadzały, bez ukrzywdzenia i owszem z miłością bliźniego. Temu tedy miastu naszemu dziedzicznemu Żółkwi prawo Maydeburskie, którego Królewstwa naszego utuntur, do używania in toto pozwalamy, przez Wójta, Rayce i przysiężniki, ławniki w pospolitości. W których sądy urząd zamkowy wdawać się niema, prócz jeśliby się sprawa jaka, z appellacyi od urzędu miejskiego wytoczyła do zamku. Wójt, Burmistrz z Raycami i ich wszystek urząd niema inaczej win, pamiętne i ortelowne brać, jeno jako opisane są w prawie Magdeburskim i Wilkiriu, sądy zaś krwawe do Wójta, a potoczne do Burmistrzów i Rajców należeć mają. Te zaś sądzenie spraw samego Boga i sprawiedliwość przed oczyma mając amici et inimici, pauperis aut divitis discrimine sublato odprawować obligantur. Crucifix, juramentorumq ich rothe, circa judicium præ oculis illorum zawsze być powinny. Saxon i Magdeburskie prawa, aby przy sądach mieli i w księgi præjudicata aby się sposobili. Præcipitancyą w sądzeniu, aby nie narabiali, lecz ad satisfactionem determinare sprawy. In casu non satisfactionis dopiero ad exequutionem procedere exceptis criminalibus, które instantaneam za sobą pociągają exequutionem. Modestiam omnem i powagę sądów powinni procurare et conservare. Pomienionego zaś urzędu Wójtowskiego i Burmistrzowskiego, także i Ławników, Przysiężnych elekcya coroczna, tak jako antiquitus bywała, w pierwszy Piątek po Trzech Królach, być ma eo methodo. Wójt i Burmistrz podany bydź ma od zamku, jednak z upodobaniem pospólstwa, trzech Rayców pospólstwo wolnémi głosami i ławników alias przysiężnych, obierać sobie będzie ludzi do tego sposobnych, sumienia ~~[illegible]~~ dobrego, doświadczonych, osiadłych, omnią suspitionis nota carentes. Z religii zaś rzymskiej katolickiej, Wójt i trzech Burmistrzów, być powinno a czwarty z religii greckiej. Ci tedy, Wójt do roku, a

Bur

Burmistrze kwartatami urzędy i sądy swoje odprawować będą. — Ławników sześci katolików rzymskiej wiary a siódmy z Greckiej religii podług dawnego zwyczaju być mają. Przy tejże elekcyi i żydom adesse pozwalamy. Którzy to obrani przed urodzonym Administratorem, teraz i na potem będącym, juramentum fidelitatis wykonać powinni będą. Ci przy tymże urodzonym administratorem nunc et in futuro tempore będącym in praesentia wszystkiego pospólstwa i Cechów, rachunki z prowentów miejskich czynić będą. Na urzędzie zostający Wójt i Raycy żadnych nie mają podatków prywatnych miejskich, krom rzeczypospolitej i naszych zamkowych contribuere. Sądy zaś wszystkiego urzędu na ratuszu, o godzinie dziesiątej przed południem zaczynać się będą przez sessye zupełne dwa razy na tydzień t. j. we Środę i w Piątek inne zaś dawnym zwyczajem. Appellacye tak od Wójta jak i Burmistrza do całych sessyi dopuszczane być mają, od wszystkiej zaś sessyi do sądu zamkowego. Przy sądzeniu spraw krwawych i innych poważnych, przy Wójcie, ławników dwóch i pisarz przysięgły aby bywali, toż się ma i o Burmistrzowskich sądach rozumieć. Chcąc ich zaś w powadze i wolnościach mieć miast innych, jako to Lwowa, Zamościa, Brodów, Wyjmujemy przezeczonych mieszczan i potomki onych wiecznemi czasy od wszelakich prac i robocizn, wiśniakom należących, także podwód, i perangarywacyi, zachowawszy ich przy gruntach, którekolwiek jure legitimo onych concernunt. Aby zaś wszelkich nadanych od nas łaskawie Wolności, powagi miejskiej i zarządów znajdowali się capaciores, mają się oto starać, ażeby synów swoich do nauk wyzwolonych ćwiczenia się dawali. Wszelkiego zaś starania, około reparacyi murów, wałów, parkanów, kobylic przestrzegać będzie. Wyprządki do obrony miasta należące, oręża, strzelby, prochy, ołowy, kule, aby się sposobili. Wiadra okowane i drewniane naczynia do wody, ad reprimendum Vulcani impetum et casum, mając na to osobliwe do złożenia miejsce. Ktoby zaś do pomienionego miasta naszego Złotkwi concurrere usitowat, taki

intra

intra moenia civitatis, miasta starego i nowego do bram budu-
jących się, jako też extra na przedmieściach osiadać, handle-
row z obywatelami miast z wyż rzeczonych prowadzić powinien bę-
dzie, ante omnia juramentum według roty w Magdeburskim
prawie opisanej, urzędowi miasta wykonać, wszystkie prawa
onerag civitatum przyjąć, oręże mieć na obronę miasta i pre-
zentować przy wykonaniu przysięgi, potém ma być wpisany
in Album gremium civium, powinien zaś być cnotliwego,
przystojnego urodzenia i postępków. Cechy mają mieć bar-
ty swoje, w nich strzelby i wszelki porządek. Żeby zaś na o-
prawę miasta i expensa z słusznością się zgadzające, seu-
ritatis omnis i porządku prowidowanie, pisarza miejskiego,
Trębacza, Zegarmistrza, jakiż kolwiek mieć mogli prowent,
pozwalamy im naprzód burkowe po groszy trzy od wozu prze-
jeżdżających kupców. – Łaźnię publiczną, którą sobie ex publico
wystawią erario, a ta inże należeć cum proventu ma, i nie
powinno być więcej nad dwie, jedną miejską radziecką a dru-
gą żydowską. – Od przekupek hereditario jure w Żółkwi re-
zydujących, tak przed chrześciańskiemi domami jako i ży-
dowskiemi siadających, po groszy dwunastu od roku wybie-
rać. Browar miejski ten ma być w dyspozycyi urzędu miej-
skiego i lonherskim, w którym aby wolne miodów sycenie,
piw warzenie, bez zabronienia od Arendy wielkiej, każdemu
było za kuritami jednak arendarskiemi. – Słody piwne tak
mają być zalewane, pszenice pół miarków pięć, jęczmienia
pięć, na pół słodek, z którego pół słodku brać nie powinni
więcej piwa, tylko beczek czternaście, a piętnastą taszbiru,
taszbiru zaś wpiwo nie brać nie powinni, dla czego wyż
mianowanych lunarów dwóch probata virtutis et consci-
entiæ urząd obierać i podawać ma, aby dozorem byli zale-
wania słodów, warzenia piw tylko i nie mieszania taszbirów.
Ażeby do perfekcyi starodawnych piw sławnych Żółkiewskich
teraźniejsze redire mogły ciż Lonherowie, aby się corrupcya-
mi nie uwodzili, urząd pilnie circitare attendereg ma. – Na

gor

goriałczane zaś stody zalewać powinni tak, po dziesięciu półmiar-
ków żyta a jedynasty owsa. Beczki zaś piwne mają mieć w sobie
garcy 60 sprawiedliwych, a wspuście goriałczanym kwart 30 tak-
że sprawiedliwych być powinno. A mają być od urzędu takbez-
kie jako i garce i inne naczynia, półmiarki, tak jare jako ozime
cechowane, zgadzające się w mierze in toto z miastem naszym
Lwowem. Od stodów zaś, to jest od piwnego po złotych 2. groszy 6.
i szelągu za belli i półmiarek strychowany do arendy wielkiej
oddawać ten ebuntur. Od goriałczanego zaś złoty jeden i groszy
pół trzecia za belli półmiarek stadu ozimego strychowanego
do arendy tejże wielkiej. Czynszy do arendy, jako z dawnych osia-
dłości, domów, folwarków, ogrodów, ćwierci postanowione są i
w dawnych opisane inwentariach, przy takowych a nie więk-
szych zachowujemy ich in perpetuum, a te solito na S. Marcin
tempore exsolvere obligantur. Od zamku pierzeja w circumfe-
rencyi pierwszych domów po złotemu i groszy 5. Insze wszyst-
kie domy w circumferencyi muru po groszy 18. Żydowska ulica
przednie domy po złotemu i groszy 5, uliczne zatylki po groszy 18.
Przedmieścia Lwowskie, Krakowskie, według distynkcyi wyżej
mianowanej, przednie domy po groszy 13, zatylne po groszy 13. Kot-
we to jest od bań, któremi kto goriałczki kurzyć będzie, powi-
nien dać na rok caty złotych 2 od bani do arendy. Likwory
zaś extra regnum zaciągnione, gdy wchodzić będą w miasto,
jako to: wina węgierskie i zamorskie, od tych po złotych 3 dać
powinni, a któreby się ściągały do szynków wspomnionym
mieście naszém od tych ad usum miasta po złotych 6. od
beczki wina węgierskiego. Mytnica do ratusza zwyczajna na-
leżeć ma dla opatu. Tych mieszczan naszych, towarami róż-
némi handlujących, z zagranicy lub z kądkolwiek do Żółkwi to-
wary przyprowadzających i zboż na potrzeby swoje, uwalniamy
od domowego myta perpetuo. Temuż miastu naszemu pozwolo-
nych jarmarków w rok trzy confirmujemy, to jest, pierwszy
na Wodokrzeże alias Trzy Króle ruskiego kalendarza, ter
niedziel sześć trwać powinien, drugi na S. Jana Chrzciciela,

ruskiego także Kalendarza sześć niedzielny. Trzecia na S. Marcin podług dawnego zwyczaju. Targi zaś dwa w tydniu, to jest; we Wto.. rek i w Piątek. Zabiegając zaś temu aby exorbitancye i inne inuon.. venientia w pomienionem mieście naszem nie działy się, constituimuś, żeby nikt się nie ważył, po dziesiątej wnoc godzinie szynkować, pijatyk, muzyk, schadzek niepotrzebnych sprawować, exceptis wesel, chrzin, i innych poważnych, poczciwych bez najmniejszego hałasu. Posiedzenia, na co ma być dzwonek ratuszny do wydrwaniania, iżby każdego wiadomość osobliwie ludzi przedmiejskich do wychodzenia z inno.. tescat, dla czego cepaków 8, aby urząd miał i sług dwoch miejskich, jednego do postugi Burmistrzowskiej a drugiego do Wójtowskiej. Postanawiamy aby wszelkiej securitatem świętnic Bożych, miast.. ta, ogniów i wszelkiego przestrzegali porządku. Na których to cepaków i sług raz wrok powinien być równy podatek chrześcian i żydów. Popis co cwierć roku, in praesentia zwierzch.. ności zamkowej bywać powinien z orężem należytym sub poenis zam.. ku arbitrariis. A obrón Boże nagłej jakiej trwogi, zawsze za ogłosze.. niem urodzonego administratora i urzędu być ma. In casu, których trwóg nikt od straży i expens do obrony należących exkypowany być nie ma. Skupienia kamienic, domow bez consensu naszego succes.. sorum nostrorum w przednich domach żydzi nie mają mieć. Czopowe do arendy należące, według dawnych zwyczajów, aby nie podno.. sili, które pro tunc, jako ziemi oddawali za kontraktami, także na ten czas na burkowanie miasta ordynujemy, do dalszej woli i taski naszej. A jakośmy wyżej do miłości Boskiej i bliźniego, wszelkie ich sprawy stosować napomnęli, tak też repetendo hortamur i omnino mieć chcemy, aby na urzędach, zosta.. wający z obopólnie się szanowali, w kontencye żadne nie wcho.. dzili, Religii Greckiej okiem nie przenośili, jako i siebie sa.. mych, jednego wyznawając Boga i pod jednym zostawając Panem, iżby exemplar z nich cnót, postępków i wszelkiej poczciwości drudzy brali. Ubogich zaś, aby nie depaktowano w niczem osobliwie w sądach. W sekretow dotrzymaniu ferowa.. nych sentencyi i innych, któreby discordia za sobą pociągały

obli

obligantur esse constantes, sub poena relegationis z urzędu za słusznym dowodem. Do taxy podatkow, tak rzeczypospolitej, jako i prywatnych urząd ze dwunastu mężów i z Lechów po dwóch deputowanych, tudzież dwóch żydów od synagogi zestanych zasiadać powinni, a sprawiedliwie taxować bez wkrzywdzenia, podług cujusq substancyi, a powinni być przysięgli tudzież probatą dexteritatis i wszelkie taxy i rachunki urodzonemu administratorowi prezentowali ad approbationem. Jatki rybne, jako na najsposobniejszém miejscu wystawić powinni. Jatki rzeźnicze, te pod murem wystawione być mają, ku młynowi Koniskiemu, coby zaś na wystawienie przerzeczonych jatek, skarb nasz expenderet, z prowentów jatkowych repetet sobie, a po dokonczynieniu skarbowi naszemu, już samemu miastu prowent z tychże jatek należeć będzie. Studnie dwie z skarbu naszego wystawić pomienionemu miastu deklaryjemy, trzecią miasto same tam, kędy stara bywała exstruere obligantur, conservationemq jako najlepszą i wyczyszczenie procurare. Podczas jarmarków, aby szynki po budkach nie bywały, ale w szynkownych domach. Pastwisk przytem w zachodach Smereckowskich onym pozwalamy. (116) Przy. (114)
wilej ten prócz Króla, podpisali także Konstantyn i Jakób Ludwik synowie jego i Wojciech Stanisław Chrościński J. K. M. Sekretarz i pisarz pokojowy. —

W tym roku t. j. 1693 umarł w Złotkwi Metropolita Sokrawski Dozyteusz, na którego pogrzebie mowę miał X. Józef Szumlański Biskup Lwowski r. g. c. Dnia 25 Stycznia 1694 r. w przytomności Alexandra Orchowskiego Wojskiego Lwowskiego obrano Wójtem Jana Kotelewicza. —

Dnia 17 Stycznia 1695 r. Stanisław Jabłonowski Kasztelan Krakowski i hetman w. koronny wydał we Lwowie uniwersał do Złotkwi: „Kiedy po częstych o nieprzyjacielu gotującym się z Zahorą konną do Kamieńca wiadomościach, ostatnia i nieomylna przychodzi przestroga, że już dwóch Sołtanów ze wszystką ordą Budziacką i częścią Krymskiej wsiadło na koń i w tych dniach wielkiej incursiey nieprzyjacielskiej obawiać się potrzeba, obwieszczam WPanom, aby ze wszystkim i sami do fortec i miejsc zastawiających od niebezpieczeństwa uchodzili ście, i poddanych swoich sprowadzili ście. Czynić to zaś nieroztocznie, jak

jak prędko odgłos uniwersałow tych moich zajdzie, Panom zyzę. Gdyż wiadoma tego nieprzyjaciela prędkość, że et famam sui zwykł praevenire. Dotąd przytém sub securitate fortec zostawać zalecam, pokąd się to wszystko in integrum nie uspokoi. Ponieważ często tadium Panow bierze fortec, a tymczasem nieprzyjaciel zbiega niespodzianych. Który uniwersał a, by wszędzie po Grodach, miastach, miasteczkach i parafiach publikowany był i na ogłoszenie jego z dział bito, dla ostrzeżenia pobliższych włości przy-
(115) szę. (Sig) W tym roku w pierwszych dniach Lipca przed świętem ruś-
kiém Piotra i Pawła przedmieście Lwowskie przypadkowym zgo-
rzało ogniem. Razem spaliło się domow przednich ~~rezegnych~~
~~mych~~ 60. Winnic gorzałczanych tylei ~~drugich~~, dla którego zrzy-
wania podatkow rzeczypospolitej z tegoż przedmieścia wnosić do
skarbu nie można było ~~można~~.

Wr. 1696 Wójtem był Jan Kowalski. Dnia 10 Lipca Jan Król mając wyjechać do wód w Hirszbergu apopleksyją tknięty umarł w Wilanowie pod Warszawą dnia 17= Czerwca w 67 roku wieku swego. Ciało jego pochowano w kościele Kapucynow w Warszawie. (Sig) Śmierć (116) tego bohatera i króla była dla całego kraju nader dotkliwą i bo-
lesną, a osobliwie Żółkiew utraciła wnim swego obrońcę i ojca. Na jego to pamiątkę klasztor Dominikanów nazwano: Conventus regalis. – Zostawił trzech synów: Jakóba Ludwika, Alexan-
dra i Konstantego i córkę Teresę Kunegundę. Po śmierci jego, Jakób Ludwik pewnym był tronu, ale go nadzieja omyliła. Królowa rozgniewana, nie tylko że mu tysiączne sprawiała nieprzyjemności, ale nadto po uczynionym już podziale skar-
bów w Żółkwi, gdy sejm Konwokacyjny się zaczął dnia 27= Sierpnia uniesiona ~~nieprzyjaźnią~~ niepowściągnioną zapalczywością, zakli-
nała ~~publicznie~~ tajnie wszystkich, aby żadnego z synów jej, a mia-
nowicie Jakóba na tron nieobierali. Wojsko takie nieprzyjemne po zgonie króla sprzysięgło się wzwiązek, wypowiedziało posłu-
szeństwo rzeczypospolitej i pustoszyło Ruś całą. Bogusław z Jeziykowa Baranowski marszałek koła rycerskiego skonfedero-
wanego, dnia 3= Listopada w obozie pod Nawaryą wydał ordy-
nans, do Ich Mość pp. Oficerów i ich namiestników tak polskie-

go

go jako i cudzoziemskiego zaciągu, tudzież i rekrutów wojska rzeczy-pospolitej skonfederowanego, aby za tego pokazaniem wiedzieli, że sto-sując się do prawa koronnego de immunitate dóbr dziedzicznych opisa-nego, dobra dziedziczne Żółkiew cum omnibus attinentiis najjaśniej-szych Królewiczów w osobliwym chce mieć respekcie, rozkazując, aby żaden z Ich mość panów wojskowych, ktokolwiek tytuł żołnierza i imie towarzysz na sobie nosi wspomnionych dobrach stawać, noc-legów, popasów odprawować, stacyi, chlebów pobornych wybierać, podwód brać i żadnych nie ważył się czynić exakcyi, pod surowością artykułów wojskowych i nieuchronnym sądem. Na ochronę tych, że dóbr towarzystwo chorągwi Ussarskiej Królewicza Alexandra ordynował. Dnia 20. Listopada 1696 r. Mikołaj Łoś i Adam Czołhański exaktorowie ziemi Lwowskiej wydali uniwersał do Żółkwi, aby stosownie do uchwały na sejmiku Wiśniowskim dnia 12. Listopada 1696 r. postanowionej, pogłowne jedno na zapłatę wojsku nemine excepto złożono. Dnia więc 26. Stycznia 1697 r. Żółkiew składa 1301. złpol.

Po śmierci Króla, Konstanty syn najmłodszy rządził miastem. Dnia 20. Lutego 1697 r. obrano Wójtem Jana Kotelewicza. Burmistrzem Jana Kowalskiego. Notarjuszem Joachima Kotelewicza. Ulice nowe przybyły: Dominikańska, Srebrna i Ochrymowa. W tym roku składa Przeorostwo X. Jan Humiecki, które przez lat 21 tak zaszczytnie piastował. Zgromadzenie obrało na jego miejsce X. Wincentego Halarowicza S. J. P.

W r. 1699 spaliło się 20 domów żydowskich ogniem przypadkowym, żydów więc uwolniono od wszelkiej kontrybucyi. Na Lwowskiem przedmieściu także przypadkowo 32 domów zgorzało. Dnia 18. Września Dominikanie zapłacili na Chorągiew Wołoską 213 złp.

Dnia 1. Lutego 1700 r. obrano Wójtem: Jana Kotelewicza. W Niedzielę Kwietnią Cerkiew S. Trójcy okradziono. W miesiącu Lipcu kilka domów na Lwowskiem przedmieściu zgorzało. W tym roku zaprowadzono studia philosophica et theologica w Klasz.

tenże

torie Dominikanów w Złotkuri przez Michała Garnuchowskiego Pro.
wincyała tegoż zakonu, w których klerycy tegoż zgromadzenia do
swego przyszłego sposobili się powołania. (119) (121) 119)

Wr. 1701. Wójtem był Jan Piechowicz, Radcami Błażej Jagielski,
Sebastian Jarycrewski, Piotr Krzłowski i Bazyli Semionowicz. Wr. 1702.
zaś, Wójtem był Jan Kotelewicz. Radcami Jan Kowalski, Antoni Wy.
szomirski, Błażej Jagielski i Bazyli Semionowicz. Notarjuszem
Franciszek Dąbski. (122) Wtym roku obrali Dominikanie Przeorem (120)
X. Antonina Suffczyńskiego S. T. L. Wr. 1703 na sam S. Marcin, na
przedmieściu Krakowskiem zgorzało domów 3 wjezdnych, a poło.
wa tylko czwartego zas została, wieżnych zaś chałup siedm i
gumien cztery.

Wr. 1704 Dominikanie obrali Przeorem X. Władysława Kru.
zera: S. T. P. który będąc trzy lat tylko przełożonym, ottarz wiel.
ki w Kościele wystawił, i znaczną część Klasztor wybudował, ale
zdrzewa. Ten rok był bardzo niepomyślny dla całego kraju. Ka.
rol XII Król Szwedzki wpadłszy jeszcze wr. 1703 do Polski pustoszył
dobra przychylnych Auguście II Królowi polskiemu. Wszystkie u.
siłowania jego, do tego tylko zmierzały, aby przez wyrok sejmu
polskiego August II mógł być zrzucony z tronu i inny król obrany.
Miał najprzód w myśli wynieść na tron polski jednego z synów
króla Jana Sobieskiego. Lecz jednak Jakób i Konstanty zaję.
ci wtedy wielkiem polowaniem w Szląsku porwani zostali na
rozkaz Augusta i uwięzieni w twierdzy Pleissenburgu, a Ale.
xander wzbraniał się przyjąć korony; rzucił oko na Stanisława
Leszczyńskiego Wojewodę Poznańskiego powszechnie uwiel.
bianego, którego mimo trudności wielorakich, obrano królem.
Po tém udał się na Ruś i gotowne siedlisko partyi Augu.
stowskiej miasto Lwów szturmem zdobywszy, ogromną wyłu.
kę wypłatę.

Wr. 1705 stało się Złotkuri wielkie zniszczenie przez szwedzkie,
saskie, kozackie i polskie przechody i kontrybucye, dla tego w
r. 1706 dnia 18go Stycznia Jerzy Dziedoszycki Koniuszy wielki ko.
ronny i starosta Żydaczewski opuścił mieszczanom podatku z ta.

ryfy.

(121.) 122

ryfy ziemskiej. (122) W r. 1705 powietrze w Żółkwi grasowało. (123) Dnia 14= Lipca 1705 zakończył tu pełne zasług życie X. Jan Humiecki spowiednik Jana Kazimierza i Jana III. królów polskich. Wtedy także pochowano Stanisława Mrozowickiego i Wiktoryna Sobieskiego Chorążego Halickiego.

Dnia 21= Lipca 1706 r. umarł w Żółkwi X. Władysław Kruzer Przeor. Dnia 30= Września wydaje Żółkiew 2000 Złp. na przechodzące wojska moskiewskie i p. Rybińskiego Pułkownika wojsk I. K. M. W tym roku August II musiał Stanisława królem uznać i na wolność wypuścić książąt Sobieskich. Konstanty powraca do Żółkwi z Arabianką Maryą Józefą de Wessel żoną swoją. —

(123)

W r. 1707 od Stycznia aż do Maja Piotr Alexiewicz Car moskiewski, bawił w Żółkwi, gdzie też rożne uniwersały miał wydawać. (124) Dnia 23= Maja Żółkiew składa grosz czwarty od sta na zapłatę wojsku koronnemu. — Przeorem Klasztoru został X. Tomasz Knapik S. T. P. Dnia 15= Maja 1709 r. Konstanty Królewicz potwierdza cech szewski z tym dodatkiem, aby szewcy nie mieli więcej jatek rzemieślniczych jak 50. Na Winnikach by nie było szewców więcej nad 9.

W r. 1710 Przeorem był X. Prosper Kobuz S. T. D. Za niego spalił się klasztor, on do dawnego przywrócił stanu. Po roku powołano go na regensa studii do Lwowa, na jego miejsce został X. Jacek Snopkowski S. T. P. Dnia 24= Grudnia 1713 r. obrany Przeorem X. Aniot Smoliński S. T. D. człowiek bardzo uczony i świątobliwy. Był on wprzód missyonarzem w większej Tatarii, potém Prowincyałem Dominikanów ormiańskich prowincyi Mazowieckiej. Na koniec jako poseł Króla Perskiego powrócił do ziemi Ruskiej, z różnemi darami dla Augusta II Króla Polskiego. (125) (126) (124)

W r. 1714 Samuel Dwernicki Podstoli Żytomirski był starostą w Żółkwi, X. Maciej Aleksiewski proboszczem u S. Łazarza. Bazyli Semionowicz Wójtem. Jan Kowalski Burmistrzem. Dnia 18= Listopada poddanych Klasztoru Dominikańskiego uwolniono od Rajtarowszczyzny. Przy końcu tego roku obchodzono pamiątkę śmierci Alexandra Benedykta Królewicza syna Jana III, który umarł w Rzymie dnia 19= Listopada w Poniedziałek o godzinie 6. w wieczór r. 1714.

W r. 1716 za Wójtostwa Jana Kotelewicza Żółkiew dużo ucierpiała

od

od wojska Saskiego, które dla bezpieczeństwa Augusta II po całym kraju rozkwaterowało się i ogromne ~~liwerunki~~ daniny wymagało. Podniosły się konfederacye szlachty przeciw wojsku saskiemu i zaczęła się wojna zajadła między wspólnymi poddanymi Augusta II. Sasi kościoły napadali, rabowali, szlachtę z domów wyciągali i mordowali. Z Klasztoru Dominikanów rożne książki powynosili, księży pod wartę brali i koszule nawet z nich zdzierali. W Zwertowie i Dzibułkach kilka niedziel siedzieli. Sędycy klasztorni, to jest księża na wsi gospodarstwem się zajmujący, pouciekali, bo Sasi komory rozbijali, zabierali co się im podobało, a co nie mogli zjeść lub wypić, do Kulikowa wywozili i tam sprzedawali. W Dzibułkach w kaplicy obraz rozdarli. Obraz także nowy, który się we dworze malował do wielkiego ołtarza, w kawałki poszarpali i różne farby z sobą zabrali. (~~124~~) Dnia 4º Lutego konwent Dominikanów złożył 3,078 tynfów dla wojska posiłkowego saskiego zostającego w Rawie. Dnia 15º Lutego wysłano 300 ludzi z Żółkwi do Bełza na egzekucyą. Komenda saska złupiła kościół Dominikanów w Bełzie. Żołnierze wyrzucili w tym razie puszkę w której się sanctissimum znajdowało. Ks. Wodzińskiego kaznodzieję boso w zimie kilka mil pędzili do Żółkwi, kijmi go wprzód zbiwszy. (~~125~~) Oddziałem tym major Bosse i kapitan Unruh dowodzili. Wtedy odprawiono w Żółkwi nabożeństwo za duszę Maryi Kazimiry żony Jana III która we Francyi zamku Blois umarła dnia 30º Stycznia we czwartek o godzinie 9 w wieczór 1716 r. – Dnia 22º Lipca Dominikanie składają 1000 Złp. dla wojsk skonfederowanych Stanisława Leduchowskiego. Jedno i drugie wojsko trzeba było opłacać. Wtedy Dominikanie stracili kilkanaście tysięcy Złp. Mieli oni także bardzo ~~kosztowną~~ wspaniałą Monstrancyę srebrną, dwa łokci wysoką ~~na~~ ~~kształt~~ wieży we trzy kondygnacye z czternastoma lanémi osóbkami, razem 36 funtów ważącą. Otóż ją zastawić musieli bez wykupna, aby opędzić wydatki napadu tego. Przez dwa lata albowiem ciągnęły się odmiennem szczęściem te napady i bitwy, z okropném całego kraju zniszczeniem, na koniec 1717 r. stanęła ugoda, zapewniająca z jednej strony wyjście niezwłoczne wojska saskiego, z drugiej ustanie na zawsze zbrojnych konfederacyi.

(125)

126

Dnia

Dnia 17° Stycznia 1717 r. został Przeorem Franciszek Jaśiński S.T.L. Wr. 1718 w przytomności Michała Rozwadowskiego Cześnika Łuhowskiego obrano Wójtem Bazylego Semianowicza. Dnia 17° Czerwca wybuchnął ogień z domu żydowskiego, który prawie pół miasta okrył swym niszczącym płomieniem. Bolesno było patrzeć, jak kościoły jeden po drugim z dymem pryskały i w gruzy się waliły. Wtedy to kościół Dominikański wraz z klasztorem spłonął. Po nim spalił się szpital S. Łazarza. Cerkiew S. Trójcy, Monaster Bazylianek i wszystkie domy na przedmieściu Lwowskiem zgorzały. (127)

Wr. 1719 we Lwowie grasujące powietrze, nową przyniosło trwogę Złotkwi, ale miłosierdzie Wszechwładcy spojrzało na gorące modły przelęknionych, przeszła ta krajowa klęska i tylko kilkoro ludzi, tu na powietrze umarło. (130) (28) Wr. 1720. Ludwik Orlicki był starostą w Złotkwi. Tomasz Rozmuszewicz Wójtem. Radcami zaś byli: Dominik Pieniążek, Wawrzeniec Ciechowicz, Stefan Nowosielski i Piotr Kozłowski. Wr. 1721. Bazyli Semianowicz był Wójtem. Moszko Hajmowicz Aptekarzem w Złotkwi. Wr. 1722 miasto składa 1330 Złp. na chorągiew p Wojewody Czerniechowskiego. W tym roku obchodzono pamiątkę śmierci Jadwigi Elżbiety de Neuburg żony Jakóba królewicza, która w Olawie umarła dnia 10° Sierpnia o godzinie 9 z rana r. 1722. Dnia 21° Listopada X. Jacek Jabłonowski proboszcz Katuski został proboszczem Kollegiaty Złotkiewskiej.

Wr. 1723 przybyły do kościoła Dominikanów relikwie S. Mikołaja z Tolentynu. Wr. 1724. Kazimierz Mogilski Stolnik Gostyński, był administratorem dóbr Konstantego Królewicza. Bazyli Semianowicz Wójtem. Wr. 1725. Tomasz Rozmuszewicz kupiec był Wójtem, a Teodor Betzki, Wawrzeniec Piechowicz, Józef Cywas i Jan Jaryczowski radcami.

Dnia 22° Kwietnia 1726 r. Konstanty królewicz pożyczył od Dominikanów Złotkiewskich 40,000 Złp. za co im wieś „Wola Wysocka" wdzierżawę wypuścił. Dnia 22° Lipca w Poniedziałek o godzinie 9 w wieczór, ponury dźwięk kościelnych dzwonów zapowiedział zgon bolesny Konstantego królewicza syna Jana III. Ciało jego z rozkazu mieszkańców miasta złożono w kollegiacie

pod

pod ołtarzem wielkim. Po śmierci jego Marya Józefa żona rzą-
dziła miastem. Dnia 20° Maja (1727 r.) umniejsza miastu podatki zie-
miańskie, gdyż tegoż samego dnia Mikołaj Wieniawski starosta
ziemi Lwowskiej rozkazał, aby miasto złożyło szelężne na restaura-
cyą foss miasta Lwowa. (129) ~~(131)~~ ~~(126)~~ Dnia 10° Sierpnia 1727 r. Kahał ży-
dowski płaci 382 Złp. na chorągiew p. Olszyńskiego skarbnika
Bielskiego i Rotmistrza J. K. M. W tym roku został Przeorem
Ks. Konstanty Czapkowski S. T. D. –

W r. 1728. Jakób Sobieski został panem ~~Żółkwi~~. Mąż niepospo-
litej odwagi i prawdziwy wzór chrześciańskiej pobożności. Codzien-
nie trzech mszy ś. słuchał i przenajświętszy sakrament bar-
dzo często ~~się pokrzepiał~~ przyjmował. Po zmarłej żonie zostały mu trzy córki:
Marya Karolina za Turennami Bouillon, Marya Klementyna
za pretendentem Sztuartem i Marya Kazimira, która w Oławie
dnia 18° Maja 1723 r. umarła. – Antoni Leszczyc Grabianka Chorąży
ziemi Czerskiej był generalnym Komisarzem dóbr Królewicza. Fran-
ciszek Wierusz Kowalski kawaler maltański. Michał Korwin Sym-
borski Hrabia państwa Rzymskiego i kawaler S. Szczepana. Mi-
kołaj Koc Sędzia Grodzki Bełzki, Daniel Wyhowski Kasztelan
Miński i Alexander Siedliski stolnik Inflantski, stanowili
radę najwyższą zamku. Antoni Żukowski był sekretarzem
nadwornym, Franciszek de Corrade podskarbim. Demeter
Dołżański i Józef de Molinów kawalerami. Jan Iłgowski
Józef Foitcig, Józef Padlewski i Jan Żukowski dworzanina-
mi. Jan Szpanner porucznik pachole nadworne. Jan Semi-
ganowski koniuszym. Jan Brykien komendantem. Ja-
kób de Berich wachmistrzem. – Ks. Jerzy Mocki kanonik
Płocki spowiednikiem Królewicza. – ~~(129)~~ ~~(132)~~ (130)

Dnia 6° Maja 1728 r. Ks. Jerzy Mocki został proboszczem Kolle-
giaty. Od r. 1728 do 1736 złożyło miasto na chorągiew pancerną p. sta-
rosty Opoczyńskiego 2137 Złp. W r. 1730 odprawiło się nabożeństwo
za duszę Teressy Kunegundy Elektorowej Bawarskiej córki Jana III.

zmar

zmarłey w Wenecyi dnia 10. Marca w Piątek w nocy 1730 r. Wr. 1731. Przeorem został X. Michał Bucyński S. T. P. Porokiem powołany na Przeorostwo Lwowskie. Daniel Wyhowski Kasztelan Miński zapisuje 300 Złp. na ratusz Żółkiewski. Wr. 1732. Jan Sieprawski był starostą miasta.

Wr. 1733. Przeorem został X. Czesław Malinowski S. T. P. Mikołaj Pieniążek Wójtem. Dnia 15. Maja powraca do domu Józef Cywas ormianin i Kupiec Żółkiewski z Turcyi. Był on posłany, jako Tłumacz Józefa na Zabcu i Dulibach Sierakowskiego Strażnika w. koronnego od Augusta II Króla do Konstantynopola w r. 1732. — W tym roku t. j: 1733 miasto wydało 888 Złp. na żołnierzy przechodzących przez Żółkiew pod komendą p. Osolińskiego Pułkownika.

Dnia 1. Marca 1734 r. X. Jerzy Mocki zapisał Kollegiacie 200 Złp. aby z prowizyi 20 Złp. rocznie dawanej dzwonnikowi, który by w wieczór dzwonił na cmętarzu za konających, a w kościele za umarłych. (134) Dnia 2. Lipca w Olawie Jakób Ludwik Królewicz wydał rozkaz do starosty Żółkiewskiego następujący: „Chcąc w dobrach naszych generaliter wszystkich mieć cultum divinum w największej obserwancyi i adoracyi, dla tego zalecamy wierze Urodzonemu Gubernatorowi naszemu Żółkiewskiemu teraz i na potém będącemu, ażeby przestrzegał i niedozwalał budować się blisko kościoła Dominikanów Żółkiewskich, tak w zaułkach, jako i po bokach, ile że z tych chałup mizerna intrata, a uchowaj Boże periculum Kościoła codzienne, dla ognia już nie raz praktykowane z tych pobliższych lepianek. Zacym jeżeli jakie ad praesens znajdują się in contiguitate murów tychże WWOO Dominikanów budynki wystawione, te rozkazujemy znieść i rozrzucić, a in posterum zabraniamy budować się. Przykazujemy takie surowo, aby ex opposito kościoła tychże Dominikanów, żadnych nie było szynków, ani muzyki, gdyż to jest contra reverentiam świątnicy Pańskiej. (135) (1734) Tego roku przyszli do Żółkwi Moskale. Na Lipinie folwarku Dominikańskim zbudowali sobie taźnię, w której według zwyczaju swego ciało hartowali. Dnia 4. Grudnia 1734 Stockmann Gene

Generał Moskiewski wydał ukaz, mocą którego wolno było Dominikanom in omni securitate przywozić żywność z folwarku Lipiny do klasztoru.

W r. 1735 Wójtem był Mikołaj Pieniążek. Stefan Szulc, Józef Żurowski, Andrzej Buchowski i Jan Taryczowski radcami. Józef Kotelewicz pisarzem. Na początku Stycznia mieszkał w Żółkwi Książe Hessen Homburg Generał ~~najprzeciętniejszy~~ Wojsk Rossyjskich. We (133) Lwowie miał obóz pułk starozaporoski Soroczyńskiego korenia. W Glinianach zaś, stał na zatodze pułk Ostaszewski. Dnia 12. Stycznia przechodziło przez Żółkiew wojsko p. Zamojskiego Pułkownika. Dnia 22. Stycznia 1735 ~~Ks.~~ Tomasz Ripoll Generał zakonu Dominikanów pisał list z Rzymu do Żółkwi w którym wspomina o śmierci Maryi Klementyny dnia 18. Stycznia w Rzymie zmarłej i poleca ją pobożnym modłom klasztorów Żółkiewskiego. Była ona córką Jakóba Ludwika Królewicza, wydaną za Jakóba III Pretendenta Sztuarta. Po oddaleniu się z wielkiej Brytanii, udała się do Rzymu i tam życie bardzo bogobojne prowadziła, bo wiedziała, że skromność jest najpiękniejszym zaszczytem płci niewieściej. Mało też starała się być znaną, ~~pokazywała~~ poiła ~~się~~ tylko tą rozkoszą, którą rodzi dobre uczynki. W tym roku Jakób Ludwik Królewicz, wybudował z kamienia i kościółek S. Łazarza, opatrzył ~~fundusz~~ i osadził X. Chryzostoma Mościckiego Kanonikiej Kollegiaty jako prebendarjusza tegoż szpitala. (134) Przy końcu tego roku składa miasto kon. (135 trybucyą dla wojska moskiewskiego po 6 dukatów miesięcznie. (137)(139)

W r. 1736 Wójtem był Józef Eywas. Dnia 2. Lutego miasto składa 1390 Złp. dla wojska Rossyjskiego, które w grodzie Lwowskim oficerowi moskiewskiemu zapłacono. Dnia 19. Marca został Przeorem X. Tomasz Kwedyk S. T. L. (138) Dnia 18. (136) Kwietnia Jakób Ludwik Królewicz dał pozwolenie Dominikanom, aby na bramie Lwowskiej wymurowali sobie kosztownym kosztem dzwonnicę, jednak z tym dodatkiem, jeżeliby kiedy ta dzwonnica przeszkodą jaką była, aby na inne miejsce kosztem miasta przenieśli. Dnia 3. Sierpnia Jakób Królewicz darował Dominikanom relikwję krzyża S.

klo

przechowują
którą dotąd ~~copiątkowie wielkim poście wieczorem do porcaty~~
~~nia podają się~~ Od r. 1736 aż do 1752 zapłacito miasto 5,000 złp na chorągiew pancerną p. Matachowskiego Kanclerza w. Koronnego.

Wr. 1737 Wójtem był Mikołaj Pieniążek. Burmistrzem Jó.. zef Cywas. X. Szymon Kozłowski poświęcający się z szczególnem zamiłowaniem nawiedzaniu chorych i pocieszaniu nieszczęśliwych, był proboszczem Cerkwi S. Trójcy. Dnia 19= Grudnia we Czwartek o godzinie jedynastej przed północą umarł w Żółkwi Jakób Ludwik Królewicz. Nad zwyczaj był tu zjazd wielki. Chłebża. tobny ściągnął Magnatów, najpierwszych dignitarzy i wojsko Polskie. Cały ten orszak współubolewający towarzyszył smut. nemu obrzędowi, który raził i rozdzierał niezagojone jeszcze rany osierocony ch mieszkańców miasta tego. Drogie te zwło. ki złożono w Kollegiacie pod wielkim ołtarzem. ~~(136)~~ (137)

Po śmierci Jakóba Królewicza Marya Karolina de Bouil lon córka jego rządziła miastem. Wr. 1738 za prezidencyi Ja. na Stojanowicza uchwalono podatek, na Rajtarszczyznę i na zapłacenie długów. Dnia 11= Czerwca 1738 o godzinie 11 przed po. łudniem było tu trzęsienie ziemi. Dnia 7= Sierpnia zos.. tał Przeorem X. Nicefor Hadziewicz ormianin i S. T. P. Na. uki pobierał we Florencyi i Neapolu i stamtąd powróciw. szy był nauczycielem Filozofii i Teologii, dla swej wyso. kiej nauki i doświadczenia powszechnie lubiony i powa. żany.

Dnia 24= Czerwca 1739 r. o godzinie drugiej po północy spa. lił się Klasztor Dominikanów wraz z kościołem. Księżna de Bouillon znacznie przyczyniła się do odnowienia kościoła i klasztorów. W tym roku zaprowadzono u Dominikanów bra. two de militia Angelica S. Thomæ Aquinatis, czyli bractwo Anielskiej Kawaleryi, uprzywilejowane przez ~~Klemensa~~ XII Innocentego X. Innocentego XI Sykta V i Pawła V Papie. żów Rzymskich. Klemens XII nadał dnia 19= Grudnia 1739. odpust zupełny zapisującym się w Żółkwi do tego bractwa. Celem bractwa było, zachowanie czystości aż do śmierci i

utrzy

utrzymanie ducha pobożności między wiernymi. Nosili przy sobie karteczkę, na której odciśnięty był krzyż z suplikacyami. Te krzyże nazywano karawakami i szczególniej modlono się pod czas burzy, grzmotów i wszelkiej niepogody.—

Dnia 11º Marca 1740 r. Marya Karolina de Bouillon sprzedaje wszystkie swoje dobra Księciu Michałowi Kazimirzowi Radziwiłłowi. Miasteczek 11. Żółkiew, Kulików, Jaryczów, Zarudzie, Zborów, Kukizów, Złoczów, Sasów, Markopol, Jezierna, Pomorzany i 140 wsi. Dnia 8º Maja umiera w Żółkwi Marya Karolina de Bouillon, ostatnia z familii Sobieskich. Testament Księżnej pisał p. Kawaler de Bacqueville. Egzekutorami testamentu byli X. Andrzej Załuski Biskup Chełmiński i Michał Książe Radziwiłł. Ciało Księżnej Ks. Nicefor Hadziewicz Przeor wyprowadziwszy ze zamku Żółkiewskiego, zawiózł do Warszawy, gdzie w Kościele panien Wizytek zostało pochowane. ~~(137)~~ ~~(140)~~ (138)

Michał Kazimirz Radziwiłł Książe na Ołyce, Nieświeżu, Birzach, Dubinkach, Klecku i S. Państwa Rzymskiego, Hrabia na Mirze Szydłowcu, Krozach, Kopyśi i Białej, a na Żółkwi, Złoczowie Pomorzanach Pan i Dziedzic, Wojewoda Wileński Hetman w. W. K. L. Człuchowski, Kamieniecki, Nowotargski, Parczewski, Osiecki etc. Starosta, miał za żonę Franciszkę Urszulę Księżniczkę Wiszniowiecką, z niej córek dwie Teofilę i Katarzynę, tyleż synów Janusza i Karola Ordynatów Nieświeżkiego i Ołyckiego, Kawalerów S. Huberta (139 kreowanych 1739 r. od Karola Filipa Elektora Palatini Rheni ~~(138)~~ ~~(141)~~ Czasem tylko przebywał w Żółkwi, miał także pałac we Lwowie. Hieronym Trzciński Major Garnizonu Księcia, był starostą w Żółkwi. Kazimirz Grabowski Burgrabią. Gabriel Eysmont ekonomem. Wysocki skarbnikiem. Piotrowicz Kapitan J. K. M. był Komendantem w Żółkwi.

W r. 1741 obrano Wójtem Józefa Eywasa i był aż do roku 1755. Radców: Bazylego Petranowicza. Stefana Nowosielskiego, Jana

Stoja

Stojanowicza i Jana Danilewicza. W tym roku most nowy wystawio-
no na rzece, pieczęć miejską nową wyrżnięto, trynkowano bramę Lwow-
ską, koło której była kordygarda. Dzwonek nowy na ratusz sprawio-
no. Kotły w browarze miejskim naprawiono, przed bramą Lwow-
ską nowe postawiono sztakiety. To wszystko kosztowało 1202 Złp. (140)
Wtedy słynęły ~~warsztaty~~ płótna, blichy i garbarnie Żółkiewskie.
Dnia 26° Sierpnia został Przeorem X. Jacek Snopkowski S.T.D.

W r. 1742 wydano 100 Złp. na szlagmant przy bramie nad sta-
wem, na wybielenie izby sądowej, na gonty, gwoździe, żelaza, zam-
ki do bram i na barwę kominiarczykowi. (141) Michał Książe
Radziwiłł funduje opactwo przy kollegiacie Żółkiewskiej. Pierw-
szym nominatem opactwa tego został X. Jerzy Mocki Pro-
boszcz kollegiaty. Dnia zaś 1° Stycznia 1743 poświęconym zos-
tał w kollegiacie Żółkiewskiej, (142) przez X. Mikołaja Wyżyckie-
go Arcybiskupa Lwowskiego w przytomności X. Szeptyckiego Szu-
fragana Łuckiego i Jerzego Hrabię Laskaryssa Infułata
Ołyckiego i Biskupa Zenopolitańskiego. (143) Dnia 21° Stycz-
nia radcy Gdańscy doniosłszy radcom miasta Żółkwi o powie-
trzu, które już koło granic tego miasta grasowało, proszą aby kupców
nie puszczano bez zaświadczenia zdrowia do Gdańska. Dnia 30°
Stycznia Michał Książe Radziwiłł nowy zaprowadził porzą-
dek ogniowy: „Krawiecki, Kusznirski, Szewski cech z wodą;
Bednarski, Kowalski, Slusarski, Rzezniczy z toporami, sie-
kierami, młotami i do rozwalenia budynków z odpowiednemi narzędziami
~~[illegible]~~ Cech Garncarski i wszyscy browarnicy, tudzież ca-
łe pospólstwo do haków. Cech zaś Tkacki ma strzedz ra-
towanych rzeczy złożonych na ulicach.„ W tym roku miasto
wydało 693 Złp. na studnią w mieście, na odnowienie ratu-
sza, na obraz S. Michała do izby sądowej i na trębacza. (144)
Dnia 23° Grudnia został Przeorem X. Józef Kowalski S.T.P.

W r. 1744. Radcami byli: Jan Stojanowicz, Jan Dani-
lewicz, i Stefan Nowosielski. Przez Styczeń i prawie przez
cały Luty pokazywał się w Żółkwi niesłychany i prawie od
wieków nie pamiętny Kometa. Zaraz po zachodzie słońca

wscho

wschodziła ta gwiazda nadzwyczajna, a z niej jak z pieca rozpalone-
go wybuchał ogień, którego promienie jasne ~~na kształt~~ na podobieństwo miotły
rozciągały się ku zachodowi. Prawie przez całą noc można ją by-
ło widzieć, bo dopiero przed wschodem słońca gasła. Ten sam
Kometa na początku Marca jeszcze się pokazywał, ale tylko
nad rankiem. ~~(147)~~ (145) Tego roku miasto wydało 476 Złp. na po-
mieszkanie dla trębacza, na opatrzenie wieży ratusznej i
zegara, na opatrzenie browaru do znacznej ruiny skłania-
jącego się ile nad stawem. ~~(148)~~ (146)

W r. 1746 Radcami byli: Bazyli Petranowicz, Szymon An-
dulski, Jan Stojanowicz i Alexander Kulawski. W sam dzień
Zielonych Świątek żyda i trzy żydowki okropnie tu zamordo-
wano. Później sprawca schwytany Dunajski młynarz z Sopu-
szyna i za dekretem w Chrobronowicach dnia 30° Czerwca
1746 r. przez Księcia Michała Radziwiłła podpisanym,
w samą wigilię Bożego Ciała mieczem został ukarany. A
dla przykładu i bojaźni drugim, głowę jego na pal wbito za
przedmieściem Lwowskiém. – Dnia 9° Grudnia został Prze-
orem X. Florian Nasierowski S. T. D. Na samo Boże narodze-
nie okradziono Cerkiew miejską Bazylianów. X. Bereznicki
był wtedy proboszczem u S. Trójcy i Dziekanem Żółkiew-
skim. W tym roku jest wzmianka ulicy rybnej. –

W r. 1747 Radcami byli: Jan Stojanowicz, Szymon Andul-
ski, Jędrzej Symplewicz i Jan Czerniawski. Dnia 9° Grud-
nia umarł X. Jerzy Mocki Opat i został pod Kollegia-
tą pochowanym.

W r. 1748 przybył radca nowy: Michał Łoziński. Bogumił
Wereszczak, Stolnik Drohicki i Łowczy Brzyski był starostą
w Żółkwi, Jakób de Bergier Kapitan, Komendantem gar-
nizonu Żółkiewskiego. Michał Książe Radziwiłł bawi w Żół-
kwi i potwierdza 27° Lutego cech kowalski, cech szews-
ki – dnia 28° Lutego cech bednarski. Dnia 26° Maja został
Opatem Żółkiewskim X. Jerzy Hrabia Laskaryś Infułat Ołyc-
ki. Wprowadzonym był uroczyście do Kollegiaty przez X. Mikołaja

Wy.

Wyżyckiego Arcybiskupa Lwowskiego w przytomności Koadjutora Arcybiskupa ormiańskiego Lwowskiego x. Prefekta Teatyńskiego. Wkrótce potém wyniesiony był na kanonią Metropolitalną Lwowską. W tym roku była w Żółkwi szarańcza. Przytaczam o niéj do stowny wypis jaki znalazłem w książce Metrica Neochristicolarum in Livia paroch. Żółkiewiensi x. l. ab anno 1725 ad 1761. „Ten rok skończony 1748 prawie na cały świat, ledwie nie wszystkę resztę bydła powtórném powietrzem wymorzyły; tudzież szarańczą, która się około granic podolskich wylągła i wniwecz je ogołocita tak dalece, że nie pamiętny i niesłychany nigdy głód w Podolu uczynita, wszystkie prawie obsypał państwa. Jéjże szarańczy dywizyja jedna leciała też i około Żółkwi od Sopuszyna ku Glińsku, przez i po pod staraj, jak największe tumany chmur czyli dymów, że ani słońce przyćmiała i przez góry i przez lasy jak ptactwo leciała w samo południe dnia 14go Sierpnia we środę, około dwóch godzin bliżko leciała, ale tu około nas szkody nigdzie nie uczyniła. Robactwo to było szare o czterech skrzydłach i czterech nogach, największe wielkie jak ręki palec dobry, na skrzydłach była jakaś species niby liter, ale nie zrozumiana, na głowie niby kaptury jakieś zakonne.„ Dnia 10 Grudnia 1748 August III król Polski dał przywiléj na dwa jarmarki w Dziebułkach majętności Dominikanów. Jeden na Piotra i Pawła, drugi na Narodzenie N. Panny Maryi.—

Dnia 14go Stycznia 1750 r. został Przeorem x. Michał Buczyński S. T. D. Za niego stanęły ławki dębowe w kościele, on kupił wielki ołtarz z amboną od Dominikanów Lwowskich za 8000 Złp. który dotąd istnieje i stanowi najpiękniejszą ozdobę Kościoła. Dnia 7go Września 1752 r. godny ten Przełożony został w Żółkwi pochowanym, dnia zaś 18go Września obrany Przeorem x. Dominika Siekierzyńskiego S. T. L. Wr. 1753 Józef Bem był starostą Żółkiewskim. Dnia 3go Lutego 1753 r. Michał Książe Radziwiłł fundyje Opactwo przy Cerkwi Bazyliańow w Żółkwi. Pierwszym Opatem został x. Jozafat Wysocki Superior Klasztorów Żółkiewskiego.

Wr

W r. 1754 w samą wigilię narodzenia S. Jana Chrzciciela spalił się Kościół Dominikanów wraz z klasztorem drewnianym. Michał Książe Radziwiłł znacznie przyczynił się do odnowienia Kościoła, dla tego też na pamiątkę tak wielkiego dobrodziejstwa umieszczono na sygnaturce herb Radziwiłłów. X. Dominik Siekierzyński Przeor postanowił klasztor wymurować. Lecz wystawiwszy najpotrzebniejsze tylko dla braci zakonnych schronienie, budowę tę z wielu przyczyn zaniechać musiał. ~~(146)~~ ~~(149)~~ 147

W r. 1755. X. Stanisław Rajmund Jezierski Biskup Bakowski Dominikan wizytował Kollegiatę Żółkiewską. Kollegiata miała wtedy wielkie znaczenie, była pierwszą po Katedrze Lwowskiej, miała prawo wybierać zdolniejszych Alumnów na Wikarych, których tu było sześciu. Na czele Kollegiaty był Opat, do którego należało także probostwo Kulikowskie przez Komendarza administrowane. Po nim następował Dziekan, Archidiakon, Kustosz, Scholastyk, Primiceriusz i Kanclerz. Później dodano jeszcze dwóch Kanoników: Penitencyariusza i Promotora bractwa Trójcy Przenajświętszej. Ci Kanonicy mieli probostwa blisko Żółkwi jako to: Kukizów, Jaryczów, Żółtańce, Sassów, Zborów etc. Zjeżdżali się tylko pod czas wielkich uroczystości i miewali swoje Kapituły. (148) ~~(150)~~ ~~(147)~~

Od r. 1756 aż do 1770 Wójtem był Bazyli Nowosielski. Radcami: Jan Stojanowicz, Michał Łoziński, Maciej Pieniążek, i Jędrzej Symplewicz. Ponieważ w tym roku w dobrach Żółkiewskich, tak się zagęściła moneta złota nieważna, że czerwonego złotego dobrego widzieć było trudno, więc zabiegając dalszej niesprawiedliwości, krzywdzie ludzkiej i szkodzie skarbu, Książe Michał Radziwiłł w Warszawie dnia 9go Października wydał uniwersał, którym wszystkich, do jego skarbu, jakową importacyą wnoszących uwiadomił, iż czerwone złote na kamień wagi ordynacyjnej sprawiedliwej nie luidorowej nie ważące, acceptowane nie będą, aż chyba za dopłaceniem niedoważających essów. (149) ~~(151)~~ ~~(148)~~ W tym roku sprawiono miecz obosieczny z napisem A.D. 1756. ~~(149)~~ ~~(152)~~ (150)

W r. 1757 Radcami byli: Marcin Andulski. Szymon Andulski, Maciej

Maciej Pieniążek i Michał Łoziński. Wojciech Marchocki Cześnik Czerwonogrodzki i Chorąży znaku pancernego W. Ks. Lit. był starostą w Żółkwi. Na początku tego roku, skarano mieczem przez mistrza sprawiedliwości pod kolumną ex opposito ratusza stojącą Jędrzeja Jaworowskiego żołnierza za to, że bagnetem przebił sierżanta. Michał Książe Radziwiłł potwierdził przez urząd Żółkiewski wydany wyrok i ~~do egzekucyi przyprowadzić~~ wykonać zalecił dnia 28° Grudnia 1756 r. w Zamku Nieswiskim. (151) ~~(153)~~ Wr. 1757 Benedykt XIV Papież ~~[illegible]~~ powołuje X. Jerzego Laskaryssa Opata Żółkiewskiego do Rzymu. Jako posłuszny syn Kościoła pospieszył on ochoczo, ucałować stopy najwyższego Rządcy Kościoła. Skąd też więcej nie wracał do Żółkwi, dochody zaś opackie posyłano mu do Rzymu, gdzie wnet wyniesionym został do Arcybiskupiej godności Kościoła Teodozieńskiego.

Wr. 1758 Radcami byli: Jan Danilewicz, Jan Stojanowicz, Andrzej Piotrowicz i Andrzej Symplewicz. Dnia 3° Kwietnia Majer Jakobowicz żyd z Mościsk, nocując w domu Pasamonika, został zrabowanym, zbitym i prawie bez życia na dwór wyrzuconym. Wnet schwytano winowajców, Icka Pasamonika, Lejzora Burkownika i Ela. Inkwizycya odbyła się na torturach, wszyscy trzej, każdy z osobna byli 1° tracti et candelis usti. 2° znowu tracti et candelis usti. 3° tracti et ferro candenti usti, poczém gdy się do zbrodni przyznali, chociaż żyda niezabili, jednakowoż według prawa Magdeburskiego art. 38 mieczem ukarano ich w Żółkwi. Wyrok ten potwierdził Książe Radziwiłł dnia 1° Lipca 1758 w Nieświeżu. Wr. 1758 Przeorem był X. Gundzisław Grodziński S. T. P. Po śmierci jego, która wrok nastąpiła został X. Józef Trzciński S. T. L.

Wr. 1759 Jakób Pobog Fryczyński Major regimentu ordynacyi Nieswizkiej był starostą w Żółkwi. Wr. 1760 Radcami byli: Michał Łoziński, Augustyn Kopiński, Bazyli Starzewski i Ludwik Dobrowolski. Tego roku odwidzał Żółkiew p. Guettard francuz badacz natury. ~~(151)~~ ~~(154)~~ (152)

F Pag. 81. Sig. 6.

Wr. 1762. Karol Książe Radziwiłł został dziedzicem Żółkwi. Za niego nie tylko Żółkiew podupadła, ale nawet cały majątek Radziwiłłowski rozproszył się. W tym roku radcami byli: Jan Czerniawski, Jan Danilewicz, Ignacy Symplewicz i Bazyli Stariewski. Przeorem obrano X. Hilarego Rozhoreckiego S. T. P. Wr. 1764 Jan Woronicz był starostą w Żółkwi. Dnia 16 Stycznia 1765 r. Baron Aleksander Asch Dežur Major wojsk moskiewskich przybył z oddziałem swoim do Żółkwi. (155) W tym roku został Przeorem X. Aniot Polikowski S. T. D. Mąż powołania swego godny, w Rzymie słuchał Teologii, skąd powróciwszy w Żółkwi był nauczycielem Filozofii. Dwóch Arcybiskupów Mikołaj Wyżycki i Jan Tobiasz Augustynowicz składało wręce jego śluby zakonne, przyjąwszy wprzód habit Tercjarzy Dominikańskich. Wr. 1752 był Prowincyałem tegoż zakonu. On wybudował dzwonnicę nad bramą Lwowską. Dnia 29 Września 1766 r. X. Rajmund Jezierski Biskup Bakowski poświęcał dzwony w Dominikanów i w Dominikanek. (154)

Wr. 1767 w Wrześniu wychodzą Moskale ze Żółkwi. (156) Dnia 13 Listopada 1767 X. Wacław Sierakowski Arcybiskup Lwowski nakazał Kollegiacie Żółkiewskiej litery na pomnikach fundatorów odnowić, obrazy i cyborium hebanowe mieć w lepszem poszanowaniu. ~~Wtedy takie za jego pozwoleniem wyjęte z tych grobów [illegible] dotąd [illegible] robiono litery na stół.~~

Wr. 1768 Radcami byli: Andrzej Symplewicz, Kazimirz Jaworzewski, Bazyli Stariewski i Mateusz Andulski. Jerzy Pertowski pisarzem. Dnia 20 Lipca przybyły relikwije S. Jacka do Kościoła Dominikanów. Dnia 4 Czerwca 1769 Józef Bierzyński Marszałek wojsk skonfederowanych, odbiera 100 dukatów od Dominikanów titulo subsidii charitativi. Dnia 20 Sierpnia Joanna Brzozowska Chorążyna Brzeska przesłała z Lutzenirzem na tono Kościoła Katolickiego w Dominikanek.

Wr. 1770. Bazylianie wymurowali dzwonnicę. Zaraz po świętach powstało w Żółkwi powietrze. (155) Dzwony ~~przy [illegible] w porze~~ uderzyły i jęk żałoby rozległ

się

się w koło. Ludzie ręce opuścili, bo przeciwko podobnym napadóm nie masz broni, ustał ruch i przemysł, nikogo więcej bogactwa i dostatki niezajmowały, każdy myślał tylko o ocaleniu życia swego. I uciekać było trudno, bo ta nieszczęsna zaraza, jak powódź rozlała się prawie po całém Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Jak słoma pod zamachem ostrego żelaza, padała młodość, dojrzałość, sędziwość i starość. Jak z pobojowiska wleczono trupów i niebyło nikogo, ktoby zapłakał nad ich mogiłą, nie było, ktoby wodą święconą skropił tę ziemię, która ich zwłoki przesypać miała; bo kapłani kollegiaty przenieśli się już byli do wieczności. Wspaniała ich świątynia w ponurém milczeniu bolała nad stratą swych wiernych ofiarników, nikt nie otwiérał onej podwoje i duszy nie widać było coby w ostatniej rozpaczy, okiem błagalném, twarzą zroszoną łzami spojrzała w oblicze Ojca litości. Duch stłumiony nie śmiał się podnieść, bo nie miał otuchy, słowa życia i pociechy konały na ustach kapłanów. W jednej tylko świątyni synów Dominika tlała jeszcze lampa życia, tu się odzywał dzwónek zwołując wiernych, ale jak by na pogrzeb, smutno i głucho. – Wielu uciekło z miasta, kryjąc się po polach i lasach. Chrześcianie z początku udali się do starej Skwarżawy, a potém przenieśli się do lasów Dzibułeckich. Tam przebywały także Dominikankie, lecz żadna z nich nie wróciła do klasztoru. Krzyż dębowy w lesie, wskazuje jeszcze dzisiaj ich mogiłę. Żydzi przebywali w Błyszczywódzkim lesie nie daleko miasta, gdzie ich 1.800 umarło. – Los tych ludzi ukrywających się w lasach był bardzo okropny. Bez żywności, bez ratunku wielu zginęło. Żywili się tylko tém, co im kto z miłosierdzia przyniósł. A jeżeli który zachorował, chociaż nie na dżumę, jak nazywano wtedy to powietrze, wszyscy go zaraz opuszczali, a on musiał z głodu nędznie umierać. Trupy leżały bez pogrzebu, psy szarpały ich ciała, a nażarłszy się dalej zarazę roznosiły. Do tego nieszczęścia przyczyniały się także upały, które prawie aż do Października trwały. W Listopadzie jeszcze było ciepło, dopiero przy końcu Grudnia pozimniało. Zima umorzyła tę chorobę zupełnie, ludzie powracali do miasta i wznosili pomniki na grobach

zmar

zmarłych braci swoich. Figury dwie, jedna drewniana a druga mu„rowana przy drodze do Glińska prowadzącej, przechowują pamiątkę tego okropnego zdarzenia. Do niedawna jeszcze starcy ze łzami mówili „Był tu mór dzieci„ a żydzi co roku odwidzają mogiły ojców swoich w Błyszczywódzkim lesie – Podczas tego powietrza umarło siedmiu Dominikanów i tyleż Dominikanek.

Od roku 1771 aż do 1780 Wójtem był ~~Chrystian~~ Krystyn Tokarski. Radcami: Andrzej Stojanowicz. Bazyli Starzewski, Daniel Stojanowicz i Mateusz Andulski. W tym roku świeckich Księży jeszcze nie było w Żółkwi.(156) ~~(158)~~ Dominikanie utrzymywali parafię, oni nieśli sierotóm słowa życia, męztwa i pociechy. Biała ich suknia, była to wtedy szatą anioła opiekuńczego, co osuszał łzy biédnej wdowy, lub goił rany w bolu utrapionego człowieka. Lecz niestety, odtąd zmniejszała się także liczba Dominikanów w Żółkwi, studia filozoficzne i teologiczne upadały, ruch dążności słabł i ustawał, a poźniej wysłużeni tylko w pracach zakonnych Ojcowie mieszkali w tym Konwencie. W r. 1771. wieś Dzibułki spaliła się W r. 1772 Adam Józefowicz był starostą w Żółkwi. –

Dnia 24° Czerwca 1772 r. wojsko Cesarskie przyszło do Lwowa i stanęło obozem na błoniu gdzie cegielnia p. Solskiego radcy Lwowskiego i dworek blisko Kleparowa, na trakcie do Nawaryi jadąc. Dnia 15° Września wojska Rossyjskie ustąpiły ze Lwowa do Połonnego ku Ukrainie, gdzie armia stała. Cesarscy zaraz do miasta wejszli. Dnia 3° Pazdziernika uniwersały po wszystkich Kościołach przybito, któremi poddanych do wierności rządowi Austryackiemu wzywano. (157) ~~(159)~~ Prawo Magdeburskie ustaje, obierano wprawdzie Wójtów, radców i ławników, ale ich władza niegdyś tak przemożna w karby ujętą została. –

W r. 1773 Radcami byli: Andrzej Stojanowicz, Jan Wiszniowski, Mateusz Andulski i Antoni Kulawski. Przeorem został X. Paweł Duniecki S. T. L. który za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej z dnia 1° Grudnia 1773 zaprowadził Stacye w Kościele. Tego roku X.

Feli

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO

Felician Filip Wołodkowicz Prymas całej Rusi poświęca X. Józefa Dziokowskiego na Opata Bazylianów Żółkiewskich. —

Od roku 1777 do 1805 był magazyn zboża w Klasztorze Dominikanów. Kościół aż do ambony napełniony był mąką, na kurytarzach mieściło się trzysta beczek także z mąką, pośród tych beczek, jedna tylko osoba przejść mogła. Wszystkie pokoje niezamieszkałe, założone były kocami siennikami żołnierskiémi, stąd powstała wilgoć niezmierna, myszy i szczury gromadami biegały po klasztorze, ptactwo kupami latało po Kościele tak, że trudno było Księżom mszę św. odprawić. —

Dnia 16° Maja 1778 r. w mieście był pożar i wojskowa kancellarya spaliła się ze wszystkiémi papiérami. W r. 1779 Przeorem został X. Kazimirz Piramowicz ormianin, on sprowadził z Rzymu relikwje S. Piusa V, Tomasza z Akwinu, Wincentego Fereriusza i Antonina Biskupa Florenckiego.

W r. 1780 Wójtem był: Jakób Żurowski. Radcami: Bazyli Starżewski, Jan Wiszniowski, Paweł Stojanowicz i Andrzej Stojanowicz. Pisarzem Augustyn Milewski. W tym roku budowano stajnie żołniérskie w Kulikowie z materyału lasów Dzibułeckich. Dnia 6° Stycznia 1781 r. Franciszek Hrabia Guicciardi przybył do Żółkwi, dla zrobienia inwentarza klasztoru Dominikanów. Powszechnie mówiono, że klasztor ten zniesionym będzie, co jednak nie przyszło do skutku. W r. 1782 Przeorem został X. Dominik Gierżod pobożnością szczególną zalecający się. —

W tym czasie mocno dopominali się Soczawscy zakonnicy o wydanie ciała S. Jana u Bazylianów w Żółkwi spoczywającego. Cesarz Józef II zabezpieczywszy swobodę miasta Soczawy rozkazał, aby wydano ciało pomienionym zakonnikom. Dnia więc 28° Czerwca 1783 r. w nocy dla uniknienia ~~tumultu~~ zaburzeń wydano ciało Wołochóm. Załącym się oto Bazylianóm Józef II darował ciało S. Parteniusza, które X. Józef Dziokowski Opat, ~~swoim kosztem~~ z Wiédnia sprowadził i w Cerkwi monasteru Żółkiewskiego w przezroczystej złożył trumnie. (158)

W r. 1784 dzwónek ratuszny po raz ostatni zwołał lud do wyboru urzędu miejskiego. Wójtem został wtedy: Andrzej Stojanowicz. Radcami: Mateusz Andulski, Bazyli Starżewski, Paweł Sto-

ja

~~janowski~~ janowicz i Wawrzéniec Piotrowicz. Pisarzem miejskim: Józef Łoziński. Żółkiew zostaje miastém obwodowém. Pierwszym starostą obwodu Żółkiewskiego był Franciszek Gering. W tym roku zniesiono bractwo Różańcowe przy kościele Dominikanów i wszystkie ruchomości brackie dnia 24° Grudnia sprzedano.

W r. 1785 Przeorem został X. Albert Krzyształowski S. T. D. W tym roku zaprowadzono szkoły normalne w Żółkwi. Dominikanie odstąpili bez wynadgrodzenia swój wielki Refektarz dla szkoły i jeden pokój dla nauczyciela dnia 1° Listopada 1785. Magistrat zaś zobowiązał się opalać szkoły i wszelkie podejmować reparacye. W tym czasie zniesiono klasztor Dominikanek w Żółkwi. Zakonnicóm dano ~~[illegible]~~ utrzymanie i jedna z nich w pięćdziesiąt lat po zniesieniu klasztoru w Żółkwi umarła. Klasztor ich przerobiono na szpital wojskowy, jak to sam napis, umieszczony na kaplicy poświadcza:

EX VESTALIUM DOMICILIO
LÆSO
ET NON VICTO MARTI
HOSPITALE EREXIT
IOSEPHUS SECUNDUS
ANNO 1787.

W r. 1787 Żółkiew częściowo sprzedano, a mury miasta Magistratowi przyznano. Zamek z przyległémi gruntami kupił Adam Józefowicz Komisarz dóbr Radziwiłłowskich. Od tego czasu zamek niszczeć zaczął i dzisiaj zupełnie jest ogołocony ~~[illegible]~~ z wszelkich ozdób. — Główną ozdobą zamku był zwierzyniec i jezioro przedzielające dwie części onegoż, na którem był most zwodzony, przez który wychodziło się na haraj, gdzie był pałac letni Jana Sobieskiego. Dziś niema ani jeziora, ani zwierzyńca, ani pałacu, — jest jeszcze tylko ulica z modrzewiów na haraju, która do ulubionego królowi prowadziła chłodnika. Pod tą górą na przeciw zamku jest duża piwnica, do której jeszcze ciemny wchód pozostał. Koło zamku wszędzie widome znaki okazują, że niegdyś ogród był zawiadywany przez dobrze płatnych ogrodników. Przed frontem zamku jest ogródek nie wielki, zasadzony drzewami i ozdabia widok zamkowy w rynku. Na lewej stronie ogródka stoi na małej podstawie

a twar

z twardego kamienia wykuty Herkules na grubej oparty maczudze, głową ku zamkowi zwróconą. Nad bramą zamkową od wchodu jest herb Żółkiewskich w marmurze wykuty, (159) a od strony podwórza na żelaznej tablicy napis: „Stanislaus Żółkiewski Castellanus Leopol. exercituum regni Poloniæ campestris dux, nec non Rubiszoviens. Rohatynens. Kamionacen. Kałusien. Capitaneus. Dum pluribus bellis navat patriæ operam; ad suos, suiq vicinos subita hostium incursione tuendos præsidium hoc a fundamentis erexit„. — Część frontowa formująca całą rynku ~~postać~~ połać mieści teraz urząd obwodowy i jest w najlepszym stanie. Na czterech rogach zabudowania zamkowego są baszty czterograniaste, nieco nad dach wywyższone. Druga strona po lewej ręce zajęta przez urząd kameralny. Trzecia po prawej stronie zamieszkała przez prywatnych. Czwarta strona przeciwko bramy pomieszkanie niegdyś Jana Sobieskiego jest w najgorszym stanie. Front tej części ozdobiony arkadami, ma przy wchodzie ośm murowanych słupów i siedm posągów kamiennych wystawionych w roku 1753 przez Księcia Michała Radziwiłła. Pośród tych posągów na murowanej podstawie stoi z kamienia wykuty Jan III kolosalnej wielkości w zbroi żelaznej, z koroną na głowie a na ramionach przewieszony płaszcz królewski, w lewej ręce trzyma jabłko królestwa w prawej berło, z obu stron stoją rycerze na podstawach murowanych ale tak poszarpane, że aż zgroza patrzeć na nich. Pod posągami napisy na czarnym marmurze:„

NICOLAUS RADZIWIŁŁ
CANCEL. M.D. LIT.

CAROLUS DUX RADZIWIŁ
CANCEL. M.D. LIT.

IOANNES III DEI GRATIA
REX POLONIÆ
MAGNUS DUX LITVANIÆ
RUSSIÆ PRUSSIÆ
MASOVIÆ etc. etc.

STANISLAUS ŻÓŁKIEWSKI
CANCEL R.P.

IOANNES DANIŁOWICZ
PALATINUS RUSSIÆ

MICHAEL CASIMIRUS DUX RADZIWIŁŁ
PAL. WIL. GEN. EXER. M.D.L.

IACOBUS SOBIESKI
CASTELLANUS CRACOVIEN
SERENNISSIMI IOANNIS
REGIS POLONIÆ
GENITOR.

Na prost Króla w framudze samej budowy jest popiersie kobiety z rozpuszczonémi włosami i napisem na czarnym marmurze: „Katarzyna z Sobieskich Księżna Radziwiłłowa, Podkomorzyna i Hetmanowa W. Ks. L. – Nad oknami także napisy: „

VICTORIA A CONSILIO ET VIRTUTE PROFICISCITUR.
DUCIS IN CONSILIO POSITA EST VIRTUS MILITUM.
TURPIS IMPERATORI EXCUSATIO DICERE NON PUTARAM.
CONSILIO REPOSITUM FORTUNATUR ET PERILLUSTRATUR.
REI MILITARIS PRÆSTAT VIRTUS CÆTERIS OMNIBUS.

Niektóre pokoje tej części zamku są poświęcone zabawie publiczności, reszte zajmuje posiadacz zamku. W którego mieszkaniu zajmuje każdego kominek z czarnego marmuru, herbem Sobieskich ~~opatrzony~~ ozdobiony, nad którym umieszczony portret młodego Jakóba Sobieskiego. – Zamek formuje jednę stronę warownego muru miasta, gdzie niegdzie jeszcze pozostały znaki otworów działowych, a o mury dawniej obronne, poopierano nowe domy. Nad stajnią zamkową ze strony lewej jest napis: „ PERICULUM SINE PERICULO NON VINCITUR.
MAGNÆ RES, MAGNIS OBORIUNTUR PERICULIS.

Z prawej zaś strony: „ NUMQUAM TEMERITAS SAPIENTIÆ COMISCETUR.

W r. 1788. zaprowadzono trzecią klassę normarlną w Żółkwi. W tym czasie chciano zupełnie znieść Klasztor Dominikanów ale X. Piotr Piramowicz ormianin i S. T. D. zostawszy Przeorem mocno się starał o zachowanie tego konwentu, a że był lubionym od wszystkich, więc popierano jego sprawę. X. Ignacy Juchnowski Dziekan Żółkiewski, Sebastian de Colonna Czosnowski Sędzia ziemski, Franciszek Gering Starosta Żółkiewski, dając Klasztorowi najpiękniejsze zalety, wnieśli prośby swoje do Rządu a Józef II Cesarz Austryi najłaskawiej zawyrokować raczył, dnia 7° Listopada 1789 r. ażeby zami Klasztor dla pomocy ad curam animarum zostawiony był. Toż samo powtórzył c. k. urząd Krajowy Lwowski dnia 20° Marca 1790 r. Liczba 4003. Tak tedy Żółkiewski Klasztor winien swe utrzymanie X. Piotrowi Piramowiczowi. Opatrzność czuwała nad tém, aby gdy wdzięczna potomność zasługom Jana III hołduje, także i pamięć szanownej matki jego niezaginęła. Zakonne albowiem gmachy, przetrwały już nie jedną kolej czasu, srogie burze rozbite przeszły, a owe pomniki szlachetności funda-

torów

torów, dumnem spoglądają okiem na zdziwiony umysł człowieka. Teraz, kiedy już dawno ręka tego, co je wznosił i upiększał, w proch się obróciła, kiedy pamięć ich w grobem zagrzebana zapomnieniu, księgi zakonne mieszczą ich w swojem wnętrzu, a ubogi zakonnik z sercem rozczulonem bieży do świątyni, modli się, wspomina imię nieznane światu, i składa takowe u stóp tronu Bożego. —

Wr. 1790 przybył do Żółkwi na karnodrzejską kollegiaty X. Henryk Żołędziowski Dominikan, mowca zawołany, którego wymowę Archikatedra Lwowska w zachwyceniu podziwiała. Wr. 1794 umarł X. Józef Dziekowski Opat Basylianów. Na jego miejscu został X. Wiktor Staroźyński Opatem w roku 1796.

Wr. 1800 umarł w Rzymie X. Jerzy Hrabia Laskarys Opat Żółkiewski i Patryarcha Jerozolimitański. Po jego śmierci probostwo Rudkowskie odłączone od dochodów Opactwa, otrzymało swego Proboszcza, a Kościół parafialny Żółkiewski kollegiatą być przestał. Proboszcz ~~tego~~ Kościoła ~~parafialnego~~ w Żółkwi został X. Tadeusz Bratkowski ~~z Żółkiewski dnia 17ma 9bris Grudnia 1800 roku przy~~ ~~nowie poświęcenia in die 17a 9bris suae devotioni praejutanum~~ ~~Kiełkiewicz pierwszem Sepulcrum praesentatur, a die 29a 9bris~~ ~~1800 installatur.~~ Za tego proboszcza zbudowano pomieszkanie dla Plebana, do Kościoła sprawiono organ nowy, ołtarz wielki i tawki nowe. W tym roku t. j. 1800 Dominikanie otrzymali trzy dzwony z Klasztoru Mościckiego w r. 1785 zniesionego, z których jeden dzwon duży ulać kazali. Wr. 1803 Przeorem został X. Henryk Żołędziowski. Wr. 1804 zaczęto murować magazyn zbożowy na Lwowskiem przedmieściu za cmętarzem.

Wr. 1808 duchem pobożności ~~Za Bogu gorliwie~~ tknięci niektórzy z mieszkańców i obywateli Żółkiewskich, jednomyślnie ułożyli sobie wskrzesić bractwo Różańca S. przy Kościele Dominikanów, upraszając przełożonego Klasztoru, aby ich święte chęci do skutku przyprowadził. Co też nastąpiło, a za ich przyczynieniem się, chwała Boża i teraz jeszcze codziennie utrzymuje się w Kościele pomienionym ~~Kaplele~~ świątyni. W tym roku umarł X. Wiktor Staroźyński Opat Basylianów. —

Wr. 1809 wojska polskie wkroczyły do Żółkwi. Wincenty Rudkowski

został Prezesem rządu wojskowego. Pułk wojska Generała Kamieńskiego stał w Żółkwi. Dnia 31° Lipca nakazał ten rząd nowy w imieniu Napoleona wielkiego, aby z całego powiatu Żółkiewskiego 332 ludzi zdrowych we wszystko opatrzonych, do roboty około fortyfikacyi Zamościa dostawić. Józef hrabia Komorowski wydał odezwę do obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi aby dnia 15° Sierpnia, każdy właściciel i mieszkaniec starał się swój dom, i wszystkie okna najgustowniej ozdobić na cześć urodzin Napoleona wielkiego.

Dnia 22° Marca 1812. Dzibułki wieś Dominikańska dała trzy konie dla armii obserwacyjnej. W r. 1813 X. Julian Zdziuszyński został Opatem Bazylianów. [redacted]. Dnia 11° Listopada spalił się cały folwark Dominikanów w Dzibułkach. Dnia 4° Marca 1817 spaliła się Lipina wieś Dominikanów. Dnia 18° Marca umarł X. Tadeusz Bratkowski Proboszcz Żółkiewski. W tym samym roku umarł także X. Julian Zdziuszyński Opat Bazylianów. Dnia 20° Maja 1818 r. X. Jakób Mikołajewicz Dziekan i proboszcz Kołomyjski ~~jure devolutivo~~ został przez Andrzeja Hrabiego Ankwicza Arcybiskupa Lwowskiego ~~był prezentowanym~~ obranym, a dnia 5° Lipca ~~instalowanym~~ wprowadzonym na proboszcza i Dziekana Żółkiewskiego. Dnia 1° Listopada 1819 został Przeorem X. Chryzostom Dębicki. Dnia 29° Września 1820 r. Nadworna kancellarya rozkazała Dominikanóm ustąpić klasztor Tarnopolski dla Jezuitów. Dominikanie Tarnopolscy przenieśli się do Żółkwi, do którego klasztoru i dochody konwentu Tarnopolskiego przyłączone zostały. – Dnia 19° Września 1822 r. przybył do Żółkwi na wizytę kanoniczną Andrzej Hrabia Ankwicz Arcybiskup Lwowski. Dnia 20° bierzmował i dwóm Alumnóm swojej diecezyi dał ~~minores Ordines~~ mniejsze święcenia. Dnia 21° w niedzielę poświęcał uroczyście X. Franciszka Hoffmana Prałata Kapituły Metropolitalnej Lwowskiej na Opata Żółkiewskiego. (~~159~~ 160) Dnia 22° ~~w~~ wizytował klasztor Dominikański i szkołę narodową. Dnia 23° pomienionym Alumnóm dał Subdiakonat, i odjechał do Kulikowa.

Dnia 2° Lipca 1823 r. Franciszek Karol Arcyksiąże, Ojciec teraz panującego FRANCISZKA JÓZEFA I Cesarza Austryi

odwi

parafialnym
odwiedzić Złotkiew. W kościele ~~[illegible]~~ blisko godzinę bawił, zajmu-
jąc się oglądaniem pamiątek historycznych. W samej rzeczy kościół
Len
~~[illegible]~~ przechowuje pamiątki ze wszech miar uwagi godne, ~~[illegible]~~
z
~~[illegible]~~ ciosowego kamienia przez Stanisława Złotkiewskiego zbudowa-
ny, jest najpiękniejszą ozdobą rynku. Formuje on postać krzyża, mają-
cego z prawej strony kaplicę S. Anny, z lewej zaś strony kaplicę Mat-
ki Boskiej. Na każdym rogu kościoła zewnątrz między innemi oz-
dobami, unosi się biały orzeł z jedną głową. Dach pokryty przedniej
miedzią, na kopule sygnaturki złotemi literami napisany rok
jest na ~~[illegible]~~ kościelnego podwórza jest rok 1687. Wcho-
~~[illegible]~~ tymi drzwiami do kaplicy S. Anny wprost uderza widok obra-
przedstawiającego odsiecz Wiednia r. 1683. Ta chwila właśnie tu jest
schwycona
~~[illegible]~~, gdy zwycięztwo zaczęło sprzyjać, a Turcy uciekają. U góry trzy-
ma anioł w jednej ręce nad głową króla palmę zwycięztwa, w drugiej
napis: „Re quando dicant gentes, ubi est Deus eorum". Nad wojskiem
wznosi się orzeł biały, – wgłębi po lewej stronie, miasto okryte dymem
i płomieniami, zaledwie tylko rozpoznać się dające po kopułach koś-
cielnych i wieży S. Szczepana. W środku obszerny obóz turecki, bez o-
kopów, skłni się złotogłowiem i rozmaitą tkaniną. Z prawej strony
zbliża się Jan Sobieski król w wielkości naturalnej, na czele swych
walecznych hufców, którzy od góry Kalenberg postępują, mając dłu-
gie piki z narodowemi proporcami. Król w hełmie i pancerzu,
z buławą w prawej ręce siedzi na dzielnym koniu białym pod
którego nogami wije się turek w niebieskim ubiorze. Przy lewym
boku króla jedzie na siwym koniu starszy syn jego Jakób. Za królem
postępuje rycerz z długą piką, na końcu której przymocowane są pió-
ra i dwa skrzydła, znak objawiający przytomność wodza. Król buła-
wą daje znak do attaku, przed nim ucieka się już kilka chorągwi,
między któremi odznacza się dwóch zbrojnych dżjazdy. Turcy pierz-
chają na lewo. Aby bogactwo i mnóstwo wozów tureckich wystawić,
mistrz
bardzo roztropnie umieścił ~~[illegible]~~, na tejże stronie siedzącą na pięk-
nym wielbłądzie wezyra faworytę, którą Tatarzy starają się
wyprowadzić. Na samym dole obrazu jest malarz Altamonte podpisa-
ny. Ton obrazu jest ponury, kolorjt zielonkowaty.

Obok

Obok ołtarza S. Anny wiszą wyobrażenia matki i żony Stanisława Zół. Kiewskiego, obojedwie są ubrane czarno w habitach klasztornych z kapturami, w ręce zaś mają do modlenia koronki. Przeszedłszy do kaplicy Matki Bos. kiej pędzla Karola Dolce, nadobnej wielkości znajduje się obraz wystawia. jący bitwę pod Ostrohomiem /: ~~Grun~~ :/ dnia 9go Października w ortery ty. godnie po bitwie pod Wiedniem. Król w naturalnej postaci przodkuje swoim, zbroja wyztacana okrywa pierś jego; a głowę hełm srebrny z or. [redacted] jak na poprzedzającym obrazie, prócz tego ma wstęgę [redacted] orderową. Obok króla książe Jakób na swym [redacted] pierwszej locie wznosi się nad nim orzeł biały. Po prawej stronie widać pol. skich puszkarzy, którzy dla okazania dnia tego potrzeby z wielką szyb. kością ogromne działa nabijają. Dalej widać rzekę Dunaj, na niej pływające baty i czółna, ogromna tłuszcza turków spieszy ku Du. najowi, na którym most w połowie zburzony, [redacted] się w wodę i to. nie. Po drugiej stronie Dunaju widać miasto Ostrohom, z zamkiem na wysokiej skale, z tej strony są Parkany, a w oddaleniu lasek. Per. spektywa bardzo dobrze zachowana, nad wszystkiem wznosi się anioł trzymający w jednej ręce palmę nad głową bohatera, w drugiej r oz. puszczoną wstęgę, na której napis „Flavit spiritus tuus et sub. mersi sunt quasi plumbum in aquis vehementibus". Ten obraz, jest dziełem tego samego malarza, co i pierwszy.

Pod tym obrazem jest nagrobek z napisem:.

D. O. M.

Generosus Dnus Paulus De Wojeńskí Wojenkowski Sigismundi III Et Vladislai IV Regum Secretarius, Palat[redacted]natus Lenciciens. Districtus Ortovien. Armorum Abdank Antiqua familia Natus Patre Sebas. tiano, Anno MDLXXXVII Junii IX In Podgórza Matre Anna Zaborow. ska Armorum Rawic, Germanus Gasparis Successoris in Wojen. ki Occisi a Tartaris, Et Bari Depositi, Equitis Militis Et Locum Te. nentis Signorum Belli Golski Palatini Russiæ Barensis Præ. fecti Et Sororum Quarum Una Nupserat Joanni Duninˇ Rzuchow. ski, Altera Kiliano Grzymała, Nepos Joannis Catharina Sta. nisławska Patris Danielis Et Petri Filiorum Et Elisabeth Moniá. lis S. Benedicti in Staniątki ac Martha Krzetkowska Filiarum,

Du

Duxit Christinam Naropińska Armorum Bylina & Familia Mutta Revolutionis Saeculorum Dignissima & Qua Reliquit Stanislaum Et Annam Filiam Consortem Gabrielis Modryńskii, Patriae Civis Optimus Cum Vixisset Annos XXXXIX Hoc Sub Mausoleo Depositus Quiescit Ano Dni MDCXXXVI Augusti XXVII.

W tej samej kaplicy, obok ołtarza u góry są dwa obrazy stojących w ubiorze narodowym, Żółkiewskich ojca i syna przedstawiające. [redacted]. Za ołtarzem Matki Boskiej jest na grobek z czerwonego marmuru z napisem:

Dei Omnipotentis Voluntate Nobilis D. Albertus Głogowski Qui In Abeunte Aetate Sub Auspitiis Serennissimorum Stephani ac Sigismundi Tertii Poloniae Regum Tum Etiam Sub Inlat. Illmor. Joannis Zamościi ac Stanislai Żółkiewii Ducum Militiam Coluit, Religionem Patriam Strenue Defendit. Quibus Tandem Optime Meritus Obdormivit In Dno. Hic Situs est Anno MDCXXVI Die V Martii Nat. Annis LXII

Idąc ku wielkiemu ołtarzowi, po prawej ręce jest piękny i dwiy z czarnego marmuru nagrobek, nad nim obraz Stanisława Danilowicza, ubranego w zbroi żelaznej. Napis nagrobku,

D. O. M.

Ossa Stanislai A Zurow.
In Olesko Danilowicz Terrarum Russiae
Palatinidae, Praefecti Korsunensis hoc capit Urna.
Ingentem illum animum summasq virtutes in suo condidit Sinu, peremnis fama
Pueritiam nutriebant Liberales artes
Adolescentiam expoliviit variarum Gentium Solum
Iuventutem enutrivit Sigismundi III Aula
In rebus vero bellicis, spiritum, industriam ac fortunam, sensit ad Smolenskum
Moscq Vidit, admirabundus Vladq IV
Neq hic subtitit magni ardor animi
Dum aviti sanguinis ultor, et rerum ab eo gestarum, satagit
esse imitator, fit et ejusdem fati amulq
Fortiter cum Tartaris multotties dimicando, ab his captus, a Kan

ty.

tymiro execrabili apud barbaros etiam mandato in Vinculis mactatus, Tutimiri manibus, Quem Pater ne quid ad Summum crudelitatis Fastigium deesset ex Filio esse Voluit Sicarium

Innocens

Gloriosam tamen memorabilis in Religionem et Patriam, pietatis
Cecidit Victoriam
Anno Dni MDCXXXVI ætatis suæ XXVII

Na przeciwnej stronie jest nagrobek zupełnie podobny pierwszemu. Nad nim obraz Jakóba Sobieskiego ojca Jana III ubranego w narodowej sukni. Napis nagrobku.

Urna. Hac
Sacros immortalitatis cineres gerit
Jacobi a Sobiesyn Sobieski
Hic a Regio Lesconis nigri Sanguine, p inclita, Janinar. Stirpem genus deducit. Antiquissima Domus hæc contenuo Vincendi usu hostibus Patriæ formidanda, de Jasigis, seu Jadzwingis, multoties triumpavit. Tam illustri ortus Prosapia, vir bello paceq clarissimus Vladislaum 4. adhuc principem secutus, grandi primum vulnere, ad Moscuam capitalem inflicto, nobilissimum sanguinem patriæ litavit. Deinc expeditionem contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimum, ejusdem Vladislai Victoris gloriæ ac concludendæ pacis particeps effectus est. Postremo biennali contra Sueco in Prussia bello, contra Abary Bassam ad Camenecum, contra Kosakos ad Kruskio, ubi Kosaci ad juramentum adacti, coram eodem ceu Commissario Sacramentum deposuerunt, ubiq numerosis turmis proprio ære conductis, quo a militari Splendore ac Regis aureo nomine dicta sunt, toto septentrione claruit. Mareschalcus Comitiorum quater communi Equestris Ordinis plausu renuntiatus, etiam Vladislai 4. Electionem eodem Tribuni plebis titulo direxit. Unde per insignes in Regno Magistratus, in Palatinum Betzensem, post Russiæ ac deinde ad primum in Regno Equestris Senatus gradum Cracoviensem scilicet Castellaneatum electus est. Felix in propria, in auspicatissima magni filii sorte, inter felicissimos primus, cum invictissimi Joannis Tertii triumfalia merita in Solium Poloniæ evecta etiam Paren

rentis tumulum coronarunt. Piissimus Regum Coronæ Loco Genitoris Ce-
neribus filiæ necdum triennis cineres sup imposuit. Quæ ideo hic Avi-
tum coronat. Scutum, quæ a paucis ante inauditam a sæculo Patris
sui ad Chotimum victoriam diebus nata, Coronam quam nascentis
dexteræ manui Natura Portentose imposuit. Potentissimi parentis
fronti veluti imposuit hoc officio, et Vita simul circa ipsum
et coronationis tempus defuncta.
Regali Domui pulchritudinis, super ætatem, ac super fidem inge-
nii memoriam, simul altum dolorem reliquit.

Obiit Anno MDCXLVI

Obok wielkiego ołtarza po prawej stronie podobnej wielkości, jak
dwa przeszłe, jest obraz przedstawiający bitwę pod Chocimem w r.
1673. Obraz wystawia z prawej strony, jadącego naprzód samego tyl-
ko Jana Sobieskiego okrytego zbroją, po której aż do boków spada skóra ty-
grysia, koń pod nim gniady spina się, płaszcz czerwony unosi się w
powietrzu. W prawej ręce trzyma buławę hetmańską. Na głowie niema
hełmu, tylko ciemne włosy równo ostrzyżone wokoło. W oddaleniu po
drugiej stronie widać obóz w kształcie półksiężyca okopany tak, że je-
dnę stronę zasłania rzeka. Polacy napadają ze wszech stron, wszyst-
ko to w głębi dobrze wystawione, z należytém zachowaniem perspek-
tywy. W większém jeszcze oddaleniu jest miasto Chocim po prawej
stronie, po lewej zaś ciągnie się duży las, do którego uciekający zmier-
zają Turcy, wielu zaś ginie w rzece. Na wierzchu obrazu jest
napis „Dextera Domini percussit inimicum„ Na dole zaś „
In expugnatis direptisq Turcarum ad Chocimum castris, ibiq plus
quam 80,000 barbarorum deletis, altero ab obitu Michaelis Polo-
niæ regis die virtute et imperiis Joannis Sobieski pro tunc su-
premi Regni et Campi Mareschalci nunc feliciter Poloniæ regnantis
Joannis III anno victoris Dei MDCLXXIII Nov. 11. ipso divi Martini
militum et heroum patroni die. Koloryt obrazu żywy. Na samym
dole obrazu malarz Kaestler podpisany. –

Na stronie przeciwnej wisi czwarty obraz tej samej wielkości, co
pierwsze, wyobrażający bitwę pod Kluzynem r. 1610. Jest to
chwila, w której oba wojska stanęły w szyku bojowym. Z obu

stron

[Pag. 97. Fig. 7.

ron podzielone wojsko na małe hufce, które we 4 i 5 szeregach stoją w nie-
jakiem od siebie oddaleniu. Rozmaitość narodów rozpoznać z chorągwi
i ubiorów. Zupełnie na widni jest oddział piechoty za rogatką, na której
pierwszy szereg piechoty klęcząc opiera broń swoję. Przeciwko tym na-
piera jazda polska zaczynając bitwę. Po lewej stronie obrazu obóz pali-
sadami otoczony, namioty rozmaitego koloru. Po tej samej stronie ta-
bor wozów, których budowa podobna do teraźniejszych prochowych, tak
są w około postawione, że jednego dyszel, podchodzi pod wóz przeciw-
legły. W pośród tej twierdzy wozowej jest kilka namiotów okaza-
łych. Tu i owdzie okazują się małe chatki i zagrody, z tych nie-
które po prawej stronie płoną w ogniu. Wszystko zaś ma las w tyle.
U góry napis „Dextera Domini fecit virtutem“ Na dole „In pro-
fligato ad Cluszynum numerosissimo Moschorum et exterorum
colligatorum exercitu sub auspiciis Sigismundi III Polonorum
et Suecorum Regis Ductu et regimine Stanislai Zółkiewski
tunc Palatini Kijoviensis et Exercituum Regni Cancellarii etc.
nec non ducis Poloniae Campestris, post supremi Regni Cancella-
rii et generalis ducis Anno Domini MDCX Julii 4“ Ten obraz
zdaje się być nastarszym z pędzla innego malarza i chociaż
jest szacownym pod względem historycznym, jednak nie może
być uważanym za dzieło mistrzowskie. Malowidło nie jest
gładkie, kolorytt jednostajny, ognie tylko najlepiej oddane —
Te cztery obrazy, to jest bitwa pod Wiedniem, Parkanami,
Chocimem i Kłuszynem, zupełnie były zaniedbane, a starożwiet-
ce je zniszczyła, jak ramy były poodpadały, w wielu miej-
scach puszczały gwoździe, a porozdzierane płótno skru-
szyło malowidło. Ale Stany galicyjskie gorliwą prośbą
X. Jakóba Mikołajewicza Proboszcza o utrzymanie histo-
rycznych pamiątek zachęcone, nie dały im zaginąć, złożyły
kilka tysięcy złotych reńskich i w r. 1825 odnowienie onych
że przez Józefa Engerth, malarza nadwornego Księcia
Anhalt Köthen uskutecznity.

Po obu stronach wielkiego ołtarza umieszczone są na przeciw-
ko siebie dwa pomniki, w jednakowym stylu wystawione, 12 łokci
wy-

wysokości a 10 łokci szerokości, mające posągi, gzymsy i kapitele z czerwonego marmuru. Po obu stronach słupy w stylu Korynckim. Na nich posągi SS Patronów i Patronek. Idąc od ołtarza po prawej stronie, gładko wykute framugi mieszczą w sobie dwa posągi naturalnej wielkości Żółkiewskich, w zbroi pancernej, z orężem przy boku, a hetmańską buławą w ręku. U stóp leżą przyłbice. Z lewego boku Stanisław Żółkiewski Wielki Kanclerz, po prawej syn jego Jan Żółkiewski hetman P. Nad głową pierwszego S. Stanisław, wskrzeszający Piotrowina, nad drugim S. Jan Ewangielista. U spodu był niegdyś w czarnym marmurze, mosiężnémi grubo złoconémi literami wypukły napis z Wirgiliusza „Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor„ – Po lewej stronie pomnik matki i żony Stanisława Żółkiewskiego. Matrony w ubiorze zakonnym. Taki nosiły w czasie wojennej wyprawy mężów, w takim bywały pogrzebione. Nad głowami S. Zofia i S. Regina. U spodu niegdyś napis z księgi Judith 16. 20, Vae genti insurgenti contra genus meum; Dominus enim omnipotens vindicabit in eis„ – U wierzchu obu pomników umieszczone herby rodzinne. –

Po prawej stronie od wielkich drzwi niżej nad środkiem Kościoła jest popiersie w owale malowanego Jana III. Pod owalem popiersia w postaciach żalu, to z zakrytémi ręką oczyma, to podpartych w smutku znajduje się kilku niewolników w kajdanach. Na boku wisi obraz przedstawiający matkę Boską w obłokach, pod którą Rakoczy z żoną swoją klęczy. Na przeciwnej stronie, niżej na przeciwko popiersia Jana III jest August II w postaci siedzącej ubrany po francuzku, dosyć gładko malowany. Dalej ku drzwiom wisi obraz przedstawiający Aniołów w obłokach, pod którémi Jakób Sobieski starszy syn Jana III klęczy. Patron zaś jego S. Jakób, trzyma go za rękę, a pokazując do góry, te do niego wymawia słowa: „Ex hac in illam„ –

W Zakrystyi widzieć można kapę, która z odebranej Turkom chorągwi pod Wiédniem jest zrobiona, Materya

gru

Porz. te umieścić pod tym znakiem.

Na szczególną uwagę zasługuje (także) dzwon duży w dzwonnicy kościoła parafialnego tac. Któremu na imię Jan, świadczący: jako r. 1690 całe miasto wraz z kościołem i dzwonnicą zgorzało. Na jednej stronie jest wyobrażenie S. Stanisława, na drugiej napis: „Serenissimi regis Joannis Tertii pia munificentia Anno 1692, post conflagrationem vero totius civitatis ecclesiæ et campanariæ turris Anno 1690 mense Maii refusum eodem mense ampliori forma Gedani.

Hoc æs campanum fuit fusum Leopoli anno 1608. sumptu Illæ Dnæ Reginæ a Tulsztyn Lótkiewska conjugis Illmi Dni Stanislai Lótkiewski Magni Cancellarii Regni ac Supremi Exercituum Ducis.

gruba dosyć twarda, jedwabna i lita; na niej wyrobione są niby kwiaty wyobrażające turka trzymającego w prawej ręce nóż, w lewej zaś za kołnierz chrześcianina obalonego na ziemię. Tło jest jasno fioletowe mieniące. Kapa ta przez częste dawne używanie wyblakła, ale w niektórych miejscach, żywe jeszcze zachowały się kolory, teraz już używaną nie bywa. Jest tam także mszał z okładkami śrebrnemi, herbem Żółkiewskich i literami S. Z. R. H. – Puszka na kielich z słoniowej kości pięknej roboty, którą Żółkiewski temuż ofiarował kościołowi. Na boku wisi na ścianie dość nieznaczny obraz na płótnie, na nim tak dokładnie i zwodniczo udane jest malowanie deski, lakiem przylepiony na niej papier biały, że dobrze przypatrzyć się trzeba, aby się przekonać; że to wszystko nie jest rzeczywiste, tylko malowane olejno. Na tym papierze wyobrażona jest Marya Magdalena, u dołu jest napis „Henricus Galeus dalej niewyczytane et sculpsit A.D. 1582„ koło papieru zaś na deseczce jest Gaspar Huberti. W podobnym guście posiadają także Dominikanie Żółkiewscy obraz pędzla Jana Starzewskiego żyjącego przy końcu wieku 18° przedstawiający deskę, ale daleko lepiej wypracowany. – Widziałem w roku 1845 u X. Jakóba Mikołajewicza Proboszcza, pończochy jedwabne i rękawiczkę jedwabną wyjęte z grobu Żółkiewskich. Szkaplerz z włosieni, na którym obrączka z łańcuszkiem złotym i napisem „EGO MANCIPIUM MARIE. Zaświadczał on, że ten szkaplerz był na ciele Stanisława Żółkiewskiego. Miał drugi jeszcze szkaplerz z włosieni, wyjęty z grobu Teofili Sobieskiej u Dominikanów spoczywającej. W magistracie Żółkiewskim są dwa klucze wielkie wyzłacane, które podawano królowi do miasta wjeżdżającemu. –

Dnia 30° Października r. 1828. Przeorem został X. Jakób Grochowski. W r. 1831. pod czas Cholery, pół klasztoru Dominikańskiego obrócono na szpital dla żołnierzy. –

Dnia 18° Maja 1833 r. o pół nocy wybuchnął pożar z domu piekarza pod bramą Lwowską. Nim się ze snu ocknęli ludzie, już paliła się dzwonnica Dominikańska i dzwony, topniały. Z dzwonnicy dostał się ogień na kościół i klasztor. Wszystko zewnątrz zgorzało, i księgozbiór klasztorny spłonął. Po klasztorze paliły się różne domy, potém Bożnica

zy.

żydowska, a na samym końcu Cerkiew wraz z Klasztorem Bazylianów. Księgozbiór Bazyliański obfitujący w rzadkie dzieła i dokumenta ważne stał się także pastwą płomieni. Tegoż samego dnia Arcyksiąże Ferdinand d'Este Gubernator Galicyi nawidził strapioną Żółkiew. Po całym kraju składkę robiono na nieszczęśliwych pogorzelców i domy powstały z smutnych popiołów. Przełożony Dominikanów starannie zajął się odnowieniem Klasztoru i Kościoła, na którego facyacie odmalowano S. Theofilę nad nią napis „S. Theophila Regii Sanguinis Virgo„ U spodu „ Illustrissimae Fundatricis A Żurów Sobieska Castellanea Krakoviensis Patrona. Proemia quae Theophila tulit donet Theophilae. Pro templo erecto dextera larga Dei „. — Magistrat rozbiera bramę Lwowską, pozostały więc tylko dwie, Zwierzyniecka i Glińska. W r. 1836. X. Orest Chomczyński został Opatem Bazylianów. —

W r. 1840 za gorliwem staraniem X. Piotra Korotkiewicza Prowincyała Dominikanów c. k nadworna szkół Komissya dnia 5° Lutego 1841. Liczba 920. oddaje szkoły normalne Dominikanom w Żółkwi, które dopiero w r. 1849 zupełnie na siebie odebrali. Od r. 1848 istnieje przy tej szkole fundusz, z którego najuboższy i napilniejszy uczeń w Żółkwi urodzony, co roku po 2 Złotych reńskich w mon. Konw. na książki pobiera. Dnia 3° Października 1841. odprawiło się wielkie nabożeństwo w parafialnej Cerkwi Bazylianów, z powodu odnowienia pamiątki S. Parteniusza Męczennika.

W r. 1843 wymurowali Dominikanie na podwórzu dzwonnicę. — Dnia 28° Czerwca Franciszek de Paula Pisztek Arcybiskup Lwowski poświęcał trzy dzwony pod imieniem Maryi. Dominika i Jacka. W tym roku Wilhelm Krieg starosta Żółkiewski buduje ze składek obywateli szpital, dla chorych w Żółkwi. Dnia 17° Listopada 1844. oddaje już ukończony budynek miastu, w obecności urzędników obwodowych i członków rady miejskiej w sali szpitalnej zgromadzonych. Przyczém p. Augustyn Teodorowicz Prezes miasta i X. Jakób Mikołajewicz proboszcz, najczulsze w imieniu cierpiącej ludzkości ~~wspaniałemu~~ czynnemu przedsiebiercy, złożyli dzięki.

Dnia 12° Maja 1845 wprowadzono do Kościoła łacińskiego obrazy świętych: „Piotra, Pawła, Ambrożego, Augustyna, Hieronyma i Grzegorza W. które p. Alfred Hrabia Potocki za portrety antenatów swoich zamieniał. Obrazy te umieszczono w nawie Kościo

Objaśnienia.

(1) O Winnikach wzmiankuje rękopis znajdujący się w Kościele Łacińskim Kulikowskim: Munimenta, jura, privilegia, ac decreta Ecclesiæ Kuli„ kowiensis r. l. prawie na każdej stronie. Fundacya tegoż Kościoła powiada: że Jakób de Strepa Arcybiskup łaciński Stolicy metropolitalnej Halic„ kiej r. 1398. konwertował Kościół w Kulikowie i zapisał onemu mur, z docho„ dów swoich stołowych dziesięcinę z Skwariawy, Mokrotyna, Dziboteк, Zwartowa, Ziemieniowa, Kościejowa, Zarudziec, Winnik etc.

(2) Że tu było jezioro dowodzą historycy i badacze natury, szczegól„ niej zaś Guettard Memoires del' Acad. de Paris 1762. Chociaż dziś tylko rzeczka Świnia skrapia tę ziemię, są jednak widoczne ślady byłego jeziora. – Bagnista przestrzeń i głęboka samotność sprzy„ jała niegdyś Bobrom, teraz wypłoszono zupełnie to zwierzę, pozosta„ ła tylko jedna część Kamionki Wołoskiej, która się nazywa „Bobrojidy.„

(3) ~~Do tych wieści na basaju cegielnie W Glinku wypalają Grze„ ki, gdzie się takie fabryki fajansów znajdują, która [illegible] Wołyniu 1800 autorzy.~~

(4) ~~Nauczenie historya narodu Polskiego w Warszawie Tom IV pag. stron. 194 195 196 Niemcewicz w powieści Jana Tęczyna, Tom II pag. stron. 191~~

(3) Zubrzycki „Kronika miasta Lwowa„ str. pag. 99.

(X) Tablice synchronistyczne do historyi Polskiej w Poznaniu 1841. Strona. 24.

(X) ~~Tablice strona 28.~~ Munim. jur. privil. ac dec. Eccl. Kulik. pag. 30.

(X) Kościołek ten był, gdzie teraz szpital wojskowy i nazywał się póź„ niej Kościół S. Jędrzeja „na pamiątkę swego założyciela. Fundacya tegoż: In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Cum Dominus ac Præceptor noster Jezus Christus præexcellentissi„ me doctrinæ, post tot insignium doctorum familias, post tot sanctos prophetas, admirandus Autor, simplici ac pia, promptoq animo, evange„ licis præceptis adhærens, superna patria inquirere et illius thesauros reponere, de bonis temporalibus docuerit, ubi neq erugo neq tinea eorum. putq et ubi fures non perfodiunt, nec furantur, mercedem pro omni bono opere tocupletissimam promittendo, ut etiam calicem aquæ frigidæ non perdat is, qui necessitanti tribuerit. Proinde Nos Andreas Wysocki ha„ res in Winniki significamus tenore præsentium universis et singulis,

pro

praesentibus et futuris, praesentiumq notitiam habituris, visuris, lecturis et audituris. Quomodo cupientes diem extremi judicii oferibus bonis pre. venire et pro coelestibus terrena commutare, ad laudem et gloriam Dei Optimi Maximi, constituimus in animo, de consensu et speciali Amis. sione Rdmi Dni Loci Ordinarii Ecclesiam parochialem novo fun. dationis in bonis nostris Winniki dotata, sub titulo et invocatione Sanctissimae et individuae Trinitatis omnipotentis Dei et Filii et Spiritus S. utq divinus cultus ibidem perpetuo permanere et rectores ipsius pro tempore existentes commode vivere et ministros servare atq curam animarum sustinere possint, dedimus, dotavimus, donavimus praesentibus literis nostris damus, dotamus et donamus perpetuo et in aevum Ecclesiae praedictae in Winniki et rectore pro tempore exis. tenti. Inprimis arenam pro domo et horto plebanali, per nos satis spatiose, distincte, cemeterio Ecclesiae praedictae adhaerentem. Agrum in campo peninsula alias Ostrów nuncupato, una cum piscina me. dia, alias średni staw, ibidem sitta, alium etiam agrum, in antiquo pascuali, alias na starym pastewniku, una cum prato ibidem con. sistenti et tabernam unam in Winniki. Item de qualibet pisci. narum demissione infra scriptarum, et primo de piscina dicta Sopuszyriski, decem marcas. Item de piscina Dobrusiriska, etiam decem marcas, et de piscina Dwolinskii similiter decem marcas pecuniis communis monetae et numeri polonicalis inscribimus et donamus per Nos et successores nostros sine quavis renitentia et contradictione solvent. Et si aliquo piscinarum praedictarum casu quopiam rumpi contingat, ex tunc ex ruptura alias zrywka de qualibet praedictarum piscinarum, tantum nos et nostri suc. cessores sine obligatione conscientiae solvant, quantum respectu decem marcarum non sit plebano injuria, nec proventuum detractio. Item ex omnibus agris antiquis et novis post araturas praedictas Curiae nostrae ubicunq etiam seminandis decimam manipularem, omnium frugum, omnis grani et seminis juxta situationem ascribimus. Item damus etiam rectori Ecclesiae ex molendino Dwo. linskii dicto decimam mensuram omnium frugum et similium, libe. ram mollitionem suorum frugum in omnibus molendinis nostris,

sine

sine quavis solutione mensura. Et si successu temporis aliqui succes-
sorum immemores /: quod absit :/ istius nostri salutaris instituti, aliquæ
plebans circa molitionem frugum inferent difficultates, aut mensuras per
se vel submissas personas exigere contenderent, ex tunc liberum erit do-
mino plebano pro tempore existenti molendinum circa piscinam suam erì-
gere et construere, ad quam ex nunc damus, et successores nostri, et per-
mittent sub pœna excommunicationis ex omnibus partibus viam et li-
berum transitum qui velint ad plebanale molendinum fruges deduc-
cere. Nihilominus pro ædificio ipsius molendini, quæ etiam aliis
structuris cum omnibus necessariis domus et totius curiæ plebanæ.
lis concedimus, in omnibus sylvis et boris nostris liberam excisio-
nem roborum et lignorum pro ædificio et crematione rubetorum
etiam et terræ, quantum opus fuerit, pro reformatione pisci-
næ et domus plebanalis, similiter libera pascua peccoribus et
pecudibus domus. Item omnes subditi nostri, profesto natalis
Domini; plebanum tempore strenæ ambulantem, honeste in domo
juxta morem aliarum Ecclesiarum excipere et tractare propo-
se, singulis annis mensalia, hospites videlicet per grossum et
inquilini per medientem. Clerico autem clericalia similiter solve-
re tenebuntur. Tum insuper, ne Ecclesia parochialis in Koście-
jów penitus destituta et derelicta esse a Nobis censeatur, ubi
multa corpora consanguineorum domus et totius familiæ nostræ se-
pulta sunt, ne illorum memoria pereat, nos pro tempore in prædicta
Kościejów existenti singulis diebus dominicis in exhortatione oratio
fiat solemnis, eo respectu damus, donamus et perpetuo inscribi-
mus ex censibus nostris omnibus in eadem Winniki provenien-
tibus marcam unam pecuniæ communis monetæ et numeri po-
lonicalis, per modernum in eadem Winniki nostrum plebanum
et successores ejus exigendæ et præfatis plebanis in Kościejów
pro tempore existentibus perpetuis temporibus et in æuum sin-
gulis annis a præsenti incipiendo profesto S. Martini Episcopi et
Confessoris solemnitate, et a nemine alio, quam ab ipso nostro plebano
et successoribus ejus, per eum vero a Nobis et successoribus nostris
effectualiter sub censuris ecclesiasticis repetenda obligamus.

Si:

Si vero, quod absit, aliquis successorum nostrorum tam pii instituti immemor existens eam nostram voluntatem in pios usus destinatam et factam Domino Deo dicatam et devotam, animo impio et sceleratо, quovis colore infringere et in toto aut in parte ordinationem hanc non adimplere ausus fuerit, Divinae ultionis placationem contra eos imploramus, ut punitionem dignam non evadant. Porro plebanus modernus in eadem Winniki et alii pro tempore existentes erunt perpetuo obligati septimanatim unam missam pro defunctis fundatoribus et aliis benefactoribus Ecclesiae ejusdem adimplere. Jus Patronatus autem dictae Ecclesiae in Winniki ad Nos praesentium et successores nostros bonorum nostrorum haeredes et possessores, pleno jure perpetuo pertinebit. Quae omnia et singula rata, grata et perpetuo duratura, immunitati et libertati ecclesiasticae inscribenda et incorporanda esse volumus. In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium praemissorum sigillum nostrum praesentibus est subappensum. Actum et Datum Leopoli feria sexta Sanctorum Viti et Modesti Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quadragesimo Tertio /1543/ praesentibus Venerabilibus et Nobilibus Dominis Andrea Lubelczyk a Bochnia Praedicatore, Johanne a Tuchola Vicario in Spiritualibus ac Officiali generali. Valentino a Pilzno artium magistris Canonicis. Antonio a Leopoli Altarista et Praeposito hospitalis S. Stanislai Leop. Stanislao Kral a Premislia Plebano in Milczyce et Michaele Chomętowski. — Fundacya ta znajduje się w Kościele parafialnym łacińskim w Złotkowi — Potwierdzona przez Stanisława a Stariechowice Arcybiskupa Lwowskiego dnia 27° Czerwca 1543, zniesiona przez Jędrzeja Puchnickiego Arcybiskupa Lwowskiego dnia 13° Stycznia 1631 r.

7 (9) Munim. jur. priv. ac decr. Ecclae Halick. pag. 49. Złotkiewscy herbu Lubicz z Mazowsza przenieśli się do Województwa Ruskiego. Mikołaj Złotkiewski według Paprockiego Wojewoda Bełzki z Tatarami częste utarczki miewał i wszyscy odważne serce przyznawali mu. Synów jego dwóch zostało. Mikołaj i Stanisław. Mikołaj był starostą Medyckim, o potomstwie jego nikt nic nie pisze. Stanisław zaś brat jego był najprzód Wojewodą Bełzkim, a potém Ruskim i dziedzicem Winnik. Miał za sobą Zofią z Goraja Lipską herbu Korczak, która mu dwóch synów

po

powita: Mikołaja i Stanisława, który poźniej był wielkim hetmanem. Mikołaj był Podkomorzym Lwowskim, wsławił się gładkością wymowy, miał córkę Annę, która była za Herburtem Kasztelanem Kamieniec„ kim i synów dwóch, Adama i Łukasza. Adam Obożny Koronny ur. 1615 sam sobie życie gwałtownie wydarł. Łukasz Wojewoda Bracław„ ski, Starosta Kaluski, Pereasławski, Chmielnicki powróciwszy z cudzych krajów wyprawił się w r. 1620 z Stryjem swoim Stanisławem het„ manem wielkim przeciw Turkom. Gdy ten życie swoje położył, on się w niewolą turecką dostał, z której nie prędzej powrócił aż we dwie lecie. Żyjąc bezżennie, życie ustawicznemi obozowemi pracami starzone zakończył bezżenny w r. 1636 mając lat 42. Niesiecki Korona Polska Lwów 1740 Tom III. Strona 754.

(x) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III. Str. 753.

(x) In libro fundationum Ecia Żółkiewiensis r. l. opisuje sam hetman ten wypadek„: Vigesima quarta Januarii Anno Dni 1588 pugnatum est ad By„ erynam, in quo conflictu vulnus lethale retuli, ex quo mi rifice Deus omni„ potens, me inolumem et sanum conservavit„ Rękopism hetmana Żół„ kiewskiego wydany przez Pawła Muchanowa Moskwa 1835. Stron. 289.

(x) Na tém miejscu klasztor Dominikanów.

(x) Mieszkańcy Iliińska pokazują to miejsce, gdzie była Myśmienica. tylko że różnie nazywają„ Tśmienica, Tyśmienica, Nieśmienica„ w książce zaś„ Munim. Ecia Kulik. pag. 49. Myśmienica.

(x) Jan Awak ormianin, syn Jakóba Awaka kupca, urodził się w Kamień„ cu Podolskim. Bardzo młodo zaciągnął się do pułków Podolskich i swo„ jemi pierśiami zastaniał ziemię rodzinną, przed dzikością Tatarów. Jed„ nego razu ścigając uciekających tatarów, został od nich zewsząd otocze„ nym, jednak nie oddał się im prędzej wręce, aż go siły nieodstąpi„ ły, pod ranami omdlał, i tak wzięto go do niewoli pogańskiej. Po trzech latach z miłosierdzia Bożkiego wybawiony, znowu powrócił do Wojska i w pewnej bitwie z Tatarami, bliznami okryty, imie waleź„ nego pozyskał wojownika. Wysłany Stanisław Żółkiewski przeciw„ ko Nalewajkowi wodzowi zbuntowanych Kozaków, którzy napadając„ osobliwie miasta Litewskie, dzikości swojej zwłaszcza zostawiali ślady, widział Jana Awaka obok siebie walczącego, z tym zapałem, jaki po„

poświęcenie się dla dobra kraju zwykł odznaczać. Kiedy Michał dumny całą Wołoszczyznę zagarnąć pragnął i już mieczem i ogniem niszczył wszystko, Jan Awak znając doskonale język wołoski, poznaje położenie nieprzyjaciela i przyczynia się do zwycięztwa. Na czele stu ludzi ściga uciekających i zadając im wielką klęskę, kilka armat odbiera. Umiał on po tatarsku, po turecku także, do tego posiadał bystrość w poznawaniu obrotów nieprzyjacielskich, wkradał się do ich obozów, mowa, wstęp mu wszędzie ułatwiała. Umiał przenikać plany hajdamackie i w tym względzie wodzom Polskim nieocenione czynił przysługi. Rycerstwo Polskie uwielbiało zasługi ormianina, a Jan Zamojski i Stanisław Żółkiewski na sejmie w Warszawie 1605 r. prosząc Króla Zygmunta III, aby uwiecznił skronie tego znakomitego męża. Król wysłuchawszy mowy dwóch tych wielkich ludzi, dnia 4to Lutego 1605 r. śród zgromadzenia tak świetnego, wynosi Jana Awaka do stanu Rycerskiego, dodając imie Wakowski. Herb „: Cornuum sagitta per medium transforatum in campo caeruleo galea aperta, corona desuper detecta et lacini rubri, caerulei et flavi coloris, ab utraque parte dependentibus, supra vero galeam manum cubito tenens, in altum et porrectum frameam nudam tenentem„ Dalszy ciąg indukty spraw ludzkich a pagina 1054 ad 1059, rękopis znajdujący się w Księgozbiorze Kapituły ormiańskiej Lwowskiej.—

13 (16) Widziałem tę Książkę w pergaminie oprawną in folio w kościele parafialnym w Żółkwi r. 1845. „ Acta Consularia 1598„

14 (17) Munim. Ecia Kulik. pag. 38. 40. 53. 61. mówią o Żółkwi „ civitatis Żółkiew, quae antea Winniki villa fuit. Przywilej Konstantego Sobieskiego Cechowi rzeźnickiemu dnia 15to Maja 1709 r. nadany, powtarza, że ze wsi Winnik, Żółkiew miasto powstało.—

15 (17) Liber fundationum Ecia Żółkiewiensis r. l. pag. 13.

16 (18) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740 Tom. III Stron. 755.

17 (19) Sigismundus Tertius Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae, nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque hereditarius Rex.
Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest, universis et singulis, cum plurimum interest, et ad ornamentum, et

ad

ad præsidium, atq in commune ad publicam omnium utilitatem, Pro-
vincias, quæ imperio nostro continentur, urbibus et oppidis esse, quam
maxime frequentem, ut aliorum ea in re studia haud gravate gra-
tia Nostra Regia prosequi solemus, ita meritissimo jure liben-
ter etiam postulationi annuentes, Magnifici Stanislai Zółkiewski
Castellani Leopoliensis, Campiductoris Exercitus et Præfecti Hrubie-
zoviensis, Katusiensis et Rohatynensis jus et facultatem ei
concessimus ex gentilitio familiæ condendi et constituendi
in Russia de eodem familiæ suæ homine oppidi Zółkiew nun-
cupandi, quod et ea sit provincia Russiæ ratio cum hoste barbaro
obnoxia maxime pateat, ut in ea etiam maxime ejusmodi conatus
foveri et adjuvari opere pretium sit, tum quod pro singularibus in
Nos et Rempublicam meritis præfati Mgfici Stanislai Zółkiew-
ski Castel. Leop. Campid. Exerc. et Præf. Hrub. Katus. ac Rohatyn.
nihil sit, et ad decus tam amplum et ad utilitatem tam insignem,
quod non ejus causa libentissime velle debeamus, nam ut superio-
ra prætereunt, sub rege divæ memoriæ Stephano prædecessore No-
stro ad simulta et præclara statim prima ipsa initia Dominationis
Nostræ, dum et prudentissimi ducis et fortissimi militis munia obit,
extremo aditu nulla prope alternante ad requiem vice, in conti-
nua statione constituti, ad omnium hostium motus, ejus semper
fuit non postrema cura et longe præcipuus labor, sive dum edito-
si efferata multitudinis limitanea duces coercentur, sive dum
barbari hostes reprimuntur, et victrica hominis poloni arma
lia Danubium usq et Euxinum pontum promoventur, atq ut pau-
cis multa amplectamur, nullum adhuc fuit Reipublicæ tempus,
sub felicibus Regiminis Nostri auspiciis, quod non ejus quoque in
primis virtute, industria, labore, regeretur, itaq ut in omni alio
genere, cum ita res perferet voluntatis Nostræ propensionem
testari parati sumus, ita et hac in re perpetuum benevolentiæ
nostræ erga eum argumentum existare cupientes, quod benever-
tatur novum hoc oppidum Zółkiew nuncupandum, uti a Nobis
postulatum est, pro oppido haberi, censeri, reputari volumus,
eiq jus theutonicum, quod Magdeburgense dicitur, impertimur,

3 at

ut ad ejus normam in hoc oppido, uti in aliis Regni nostri oppidis usurpari videmus, gubernatio civilis instituatur, et justitia exerceatur, quarum quidem rerum administratio ad Advocatos, Proconsules, Consules, Scabinos et alios Officiarios pertinebit, qui a Mfico Stanislao Zółkiewski Cast. Leop. Camp. Exer. et Praef. Strub. Kat. et Rohat. aut ejus successoribus designabuntur. Cives autem, qui in eo oppido fortunarum suarum domicilia constituent, in omnibus causis, negotiis et rationibus, tam publicis quam privatis, non alio quam jure Magdeburgensi utentur, et nonnisi ex ejus praescripto et consuetudine aliorum in Regno Nostro oppidorum, tam inter ipsos invicem cives, quam inter quosqunq alios advenas omnes causa et controversia finientur, atq ideo praedicti oppidi Advocatis, Proconsulibus, Consulibus, Scabinis, aliisq in Magistratu constitutis, prout cujusq officii ratio ferret authoritate Nostra Regia, plenam damus et concedimus potestatem, recognoscendi, judicandi, decidendi, sive inter cives eodem civitatis jure utentes, sive inter hospites et mercatores aliunde commeantes, in omnibus et singulis tam civilibus, quam criminalibus causis, prout jus de una quaque legibus Magdeburgensibus praditum reperietur, liberum quoq erit, civibus in hoc novo oppido Zółkiew pro more aliarum civitatum, quae jure Magdeburgensi continentur, praetorium extruere, nec non tabernas, macella, balnea, quae singula ab eis similiter ad instar aliorum oppidorum procurabuntur. Et ut majora huic oppido a benignitate nostra incrementa adcedere possent, praedicto Mfico Stanislao Zółkiewski Cast. Leop. Camp. Exer. et Praef. Strub. Kat. et Rohat. facimus potestatem, Nundinas, Mercatus sive fora, tam anniversaria, quam hebdomadalia ordinandi et constituendi, annalia quidem quatuor, primum pro festo S. Stanislai in Majo, secundum pro festo SS. Petri et Pauli Aplor. tertium pro festo S. Laurentii Martyris, quartum pro festo S. Martini Episcopi. Hebdomadalia vero duo, alterum feria tertia, alterum prodie Sabbathi, quae quidem nundinarum, mercatuum et fori celebrandi, rerum venalium tempora prius in frequentioribus, tam juris Nostri Regni, quam spiritualium et secularium locis denuntiare et publicare debebunt, ne ullum vicinorum oppidorum nundinis mercatibus, foris detrimentum et impedimentum afferatur. Caterum ad constitutas has loci istius nundinas merca

mercatus, fora, tam anniversaria, quam hebdomadalia, liberum esse volumus omnibus cujuscumq generis hominibus, mercatoribusq, negotiatoribus et artificibus venire, redire, ac quod commodum erit, vendere, emere, contrahere, distrahere, res pro rebus, merces pro mercibus commutare, et omne genus negotiationis exercere. Præter consueta foralia, nonnihil etiam Thellonei prænominato Mfico Stanislao Zołkiewski Cast. Leop. et Camp. Exer. aut ejus successoribus, per tempus nundinarum, nomine mercium dependendo, ut in aliis oppidis usu receptum est, citra Thelonei nostri regiorum nostrorum proventuum damnum et diminutionem, si quæ vero interim dum nundinæ et fora celebrantur, controversiæ inter cives, et quoscunq alios extraneos inciderint, jus æquabile legibus et justitiæ consentaneum omnibus reddetur et administrabitur. – Concedimus præterea litteris Nostris, præsentibus omnibus, hujus oppidi Zółkiew nuncupati civibus libertatem et immunitatem temporibus perpetuis a solutione victualium Theloneorum, exactionumq aliarum neusquam locorum a Theloneatoribus Nostris, tam per Regnum, quam a Magno Ducatu Lithvaniæ inhibeantur, detineantur, ne ullæ ejus molestiæ et difficultates facessentur, verum enim vero, omne genus rerum et mercium importandi et exportandi, per loca non minus juris Nostri Regii, quam spiritualium et sæcularium; omnia et singula, liberam et immunem ab omnibus impedimentis et quibuscumq aliis exactionum oneribus, habebunt facultatem, libertatem et immunitatem, qualem habent et fruuntur Zamościæ et Szarygród, quibus ambabus civitatibus et oppidis, hoc novum Zółkiew oppidum, sive civitatem in omnibus eis a Nobis impertitis, prærogativis, libertatibus, immunitatibus, coæquamus, ad easq plane prærogativas, libertates, immunitates jure admittimus, juxta tenorem litterarum a præfato Mfico Stanislao Zółkiewski Cast. Leop. Camp. Exer. Præf. Hrub. Kat. et Rohahuii oppido Zółkiew concessarum, quas authoritate Majestatis Nostræ Regiæ, in omnibus punctis, clausulis, articulis approbamus, confirmamus, roburq perpetuæ firmitatis habere volumus. In quantum juri communi et Nostro Regno, non adversantur, his enim nulla

in

in re derogandum volumus, ad cujus rei fidem et perpetuam memoriam Litteras praesentes manu Nostra subscripsimus et sigillo Nostro Regio communiri mandavimus. Datum in Conventu Regni Generali Cracoviae die vigesima secunda mensis Februarii Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Tertio Regnorum Nostrorum Poloniae Decimo Sexto. Sveciae vero Anno Nono. Sigismundus Rex Przywilej ten posiada Magistrat Żółkiewski. —

18 (~~20~~) Liber fundation. Esiae Żółkiew. i w fundacyi Jana Żółkiewskiego.

19 – 21. Acta Consularia civitatis Żółkiew ab anno 1606 – 1612. wspominają takie na Lwowskiem przedmieściu, gdzie teraz Cerkiew S. Trójcy. – Na miejscu zaś miejskiej wschodniej, jest Monaster OO. Bazylianów. —

22 (~~24~~) Rękopis Żółkiewskiego przez Muchanowa Moskwa 1835 Stron. 290.

23 (~~25~~) Rękop. Żółk. przez Muchan. Moskwa 1835. Strony. 295 i 303.

24 (~~26~~) Acta Consularia civit. Żółkiew ab anno 1606 – 1612.

25 (~~27~~) Rękop. Żółk. przez Muchan. Moskwa 1835. Strona. 328.

26 (~~28~~) Cerkiew ta była pod tytułem S. Jana, dziś jest dóm żydowski na tém miejscu. Acta Consularia civit. Żółkiew ab anno 1606 – 1612.

27 (~~29~~) Pamiętnik Lwowski z r. 1818. Nr 3. – Rękopis hetmana drukiem ogłoszono raz we Lwowie F w r. 1833. drugi raz w Moskwie przez Muchanowa w r. 1835.

28 (~~30~~) Acta Consularia civit. Żółkiew. ab a. 1606 – 1612.

29 (~~31~~) Stanisław Żołkiewski Woiewoda Kiiowski, Hetman Polny Koronny, Rohatyński, Międzyrzeczky, Kamionaczky, Kalusky etc. Starosta. Wiadomo czynie komu wiedziecz nalieży, Iż dlia pomnożenia chwały Bożey, y ozdoby Religiey Greczkiey, Czerkiew założenia Narodzenia Pańskiego w Maietności mey dziedziczney w Mieście Żołkwi fundowaną, specialnym prawem y przywilejem umysliłem nadaiż. Naprzód tędy w obchodzeniu Swiąt, y obrzędach Czerkiewnych, daie wolnoścz sprawowacz się wedlie Czerkwie wschodney wedlie zwyczaiu starożytnego zakonu Greczkiego i wedlie ich Kaliendaria. Smęntarz iako iest sam w sobie z Czerkwią obtoczony z przynalieżytościami wszystkiemi mianowicie z szkołą z Szpitaliem z gruntem na dóm Popowski y z czwierczia polia między Mieyskiemi Polmi wymierzoną czalie ma bydź zachowany. A isz Czerkiew sama starością zwatliona poczyna się walicz, pozwaliam ią obywateliom Miasta tego,

F Pag. 113. Sig. 8.

Któr.

którzy są Religiey Greczkiey rozebracz y znowu bądz z Kamienia bądz
z drzewa, według przemożenia na tym mieyscu wespoły Bractwo z
Popem postawicz. Aieby tem prędzey do skutku przyść miała, Grunt, kto.
bykolwiek po te czasy testamentem na tę Cerkiew legować miał i na
potym legować jeszcze kto będzie, z obywatelów tuteyszych z na potrzeby
Cerkiewne, według testamentu czalie ma bydz oddano. W dzwonieniu
na nabożeństwo swe zachowaio się iak powinni, iz gdy się w Koście„
le Rzymskim Katolickim oddzwoniono, inszych czasów według po„
trzeby zakonu y nabożeństwa swego mogą dzwonicz. W procesiach
około Cerkwie i gdzie indziey na Jordan według zakonu swego, prze„
szkody żadney nie maią miecz. Takie ter z Sacramentem do chorych
chodzic iako y umarłego do grobu z zapalionemi swieczami i Popy ubra„
zemi według ich zakonu prowadzicz, ma im bydz wolno. — A gdyby się
Pop obywatelom tutecznym Religiey Greczkiey będącym w po„
stępkach duchownych nie podobał, wolno im będzie inszego na
to mieysce wokowacz, za błogosławieństwem Oyca Władyki dwo„
skiego. Szkoła dla czwiczenia dziatek tak mieyskich iako Przed„
mieiskich iedna tylko ma bydz tu w mieście przy Cerkwi. Pop.
Szpital y Studzy Cerkiewni do nierwyczaynich y im nie przynalież„
nych powinności mianowicie do Podwód, pieszych wielakich ro„
bót, iakimby nazwiskiem mogły bydź nazwane, nie mają bydź po„
ciągane. Miasto z przedmieszczem w zgodzie y iedności z sąsiedz.
kiey zyc z sobą maią. A iako podziś dzień ludzie Religiey Grecz.
kiey spólnie z Katolikami na urzędy Woytowski i Radzieckie
obrani są, tak i na potym przytey prerogatywie maią bydz zacho.
wani. Wszym wszystkim obiecuię sam zachować y za Potomki
swe, że się od nich dosyc stanie, y przy tych wolnościach,
które tu są opisane, Cerkiew pomieniona czalie będzie zacho.
wana wiecznemi czasy. A dla lepszey pewności przywileyu ten
podpisem, ręki mojey y pieczęcią własną waruię. Działo się w
Żółkwi dnia XXI miesiąca Czerwca Roku M.D.C.XII. Stan.
Żółkiewski Woie. Kiowski. Theophila Sobieska Kastaliańska
Krakowska. Jan Sobieski Marszał. y Hetm. W. Koron. Przywi„
leiu ten pozwalaią Bazylianie Żółkiewscy. —

(32)

30 (~~32~~) Acta Consularia civit. Zotkiew ab. a. 1606–1619.

31 (~~33~~) Acta Consularia civit. Zotkiew. ab a. 1613–1615.

32 (~~34~~) Acta Cons. civ. Zotk. ab a. 1613–1615.

33 (~~35~~) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa Strona [redacted] 248.

34 (~~36~~) Niesiecki Korona Polska Lwow 1740 Tom III Str. 756. Tomasz Święcki Opis starożytnej Polski Warszawa 1828. ~~Tablice genealog. Bonar 1841. Str. 34 Brygaciel Lwów 8. Str. 212. 220. 228. Tom 10 Str. 265.~~

35 (~~37~~) In Nomine Domini Amen. Divina liberalitatis perenne profluvium, ita se nostris usibus elargitur, ut beneficia quæ abunde perspicimus in Autorem munificentissimum reciproco fluxu refundamus. Non quod eorum indigeat, cum ipsius sunt divitiæ et opes superbæ, attestante sacro eloquio, sed ut ipsum bonorum nostrorum principem agnoscamus, et grati animi significatione ad majora et ulteriora dona nos idoneos comparemus. Expressit hoc regum sapientissimus Salomon allegorica quidem propositione sed tamen sensu non obscuro. Quid enim est, quod omnia flumina intrant in mare, et non redundat, et ad locum unde exeunt flumina revertuntur, ut iterum fluant, quum quod in exhausta plenitudo externa abundantiæ, qua Deus felicissimus est, nulla beneficentia augeri et crescere possit, nihilominus tamen ea, quæ transmissa ad illum videmus, cumulatissimo fœnore soleat compensare. Quoniam vero conscius mihi sum, adeo me munificentia divina ornatum, eam in cogitationem in cubui, ut divini honoris cultum promoverem, acceptamq. substantiam bonitati ipsius referrem, tum etiam posteritati meæ pietatis et religionis exemplum relinquerem, et benedictionem, quæ dantes omnes facit impetrarem. Quod ut clarius efficerem literarum monumentis supremam voluntatem consignare volui, ut si forte temporum iniquitas oblivionem mei in Deum gratitudinis tentaret, inducere, hoc veluti præsidio, contra omnes injurias tueretur. Mea igitur firma, rata et immutabilis hæc voluntas est, ut in hac Ecclesia parochiali Zółkiewia pro majori gloria Dei et cultu divino bene ordinato Collegium sit sacerdotum seu Clericorum sæcularium hoc est D. Præpositus, cui omnis cura et administratio Ecclesiæ incumbet, et sex Vicarii, qui horas canonicas, tam Noc-

turnas

turnas quam Diurnas quotidie decantent, et cætera divina officia
sacramentorumq; administrationem, prout infra exprimetur peragent.
Præterea Mansionarii quatuor, a quibus sacerdotes duo, et adolescentes scho-
lares duo, officium Beatissimæ Virginis quotidie itidem decantent, a
quo D. Præposito quidem, Vicariis, Mansionariis, Baccalaureo seu Rectore
schola, tum pro cantore et adolescentibus, de arte et voce, tum pro
organario et campanatore villas meas Przedrzymiechy et Nahorce
et sortes in villa Jasniska Ecclesiæ Lothkiviensi a me exædifi-
cata in perpetuum et in æternum do, et assigno, nihil mihi ju-
ris, aut posteris meis in prædictis bonis aut sortibus reservan-
do. Et quoniam ad sufficientem provisionem tam D. Præpositi,
Vicariorum, Mansionariorum et aliarum superius nominata-
rum personarum desunt floreni polonici quingenti eos ego as-
signo annuatim pro festo S. Martini Episcopi dandos ex bonis
meis hereditariis in terra et districtu Leopoliensi consistenti-
bus, videlicet in bonis Dziedzitoviensibus florenos centum tri-
ginta; in bonis Jarycroviensibus, itidem florenos centum tri-
ginta; in bonis Kukizoviensibus florenos centum viginti; in bo-
nis Nahaczoviensibus in terra et districtu Belzensi consisten-
tibus similiter florenos centum viginti. Qui in unum computa-
ti efficiunt florenos quingentos. Quos quidem bona villas videli-
et Przedrzymiechy, Nahorce et sortes in Jasniska D. Præpositus
administrabit et censum annuum, a me in bonis Dziedzito-
viensibus, Jarycroviensibus, Kukizoviensibus, Nahaczoviensi-
bus, expressum et assignatum, quotannis statis temporibus
percipiet. Pro duobus vero Mansionariis sacerdotibus actu
presbiteris, pro quolibet illorum, dabit centum florenos in
annos singulos numeri et monetæ polonicalis. Duobus vero
Mansionariis sæcularibus, scholaribus, Baccalaureo seu
Rectori schola, organario, cantori, adolescentibus de arte et
voce. D Præpositus pensionem dabit, prout cum ipsis conveniet.
Sacristæ autem præfecto singulis quatuor anni temporibus quinque flo-
renos numeri et monetæ Polonicæ ex arca seu scrinio hujus
Ecclesiæ Lothkiviensis dabuntur. —

Jus

Jus Patronatus et collationem hujus beneficii curati Zothie„
viensis penes me ac successores meos proprios et directos esse volo.
Quod si ex lumbis meis successor propinquus ac directus masculus defe„
cerit, tunc ad seniorem ex eadem familia Zothicviorum ex iisdem
armis et insignijs Lubica dictis, hoc jus patronatus referetur,
ea tamen conditione, ut quilibet hujusmodi, successor, cui jus hoc
competit, sit ejusdem religionis ac fidei catholicae romanae, quam
ego nunc profiteor. Quod si successores prodicti, vel aliqui ex eis in confe„
rendo hoc beneficio negligentes fuerint, nec illud spatio trium mensium
cuiquam idoneo actu presbytero conferre voluerint, vel si a fide et religio„
ne catholica romana /: quod Deus avertat / iniquitate temporum ac hom„
num deflexerint, et schisma vel haresim amplexi fuerint, nec ullus
illarum, qui fidem ac religionem catholicam romanam vere profi„
teretur, ac retineret in hac familia reperiri posit, tunc demum to„
tum hoc jus Patronatus ac Collationis hujus beneficii ad Archiepisco„
pum Leopoliensem, tanquam Loci Ordinarium, pro tempore existen„
tem et successores ejus devolvetur, qui ex consilio ac judicio vene„
rabilis Capituli Cathedralis Leopoliensis, beneficium hoc, probo
ac docto viro actu presbitero, qui nullum aliud beneficium simplex,
aut curatum habeat, post tempus trimestre confert, quam
collationem ego ratam ac firmam esse volo. Verum si succes„
res prodicti, vel aliquis eorum, licet ex parentibus hareticis na„
tus, fidem tamen ac religionem catholicam amplexus fuerit, et
in ea constanter persevaraverit, tunc denuo ad quemlibet ta„
lem successorem hoc jus Patronatus ac Collationis hujus bene„
ficii Zothiciensis redibit, ut supra, nil interim ad Collationem
hujus beneficii et jus Patronatus Loci Ordinario pro tempore
existente juris habente. Et hac quidem ratione praesenta„
tionem D. Praepositi et jus Patronatus per me et successores
meos fieri decrevi. Caeterum D. Praepositus ad assiduam re„
sidentiam penes Ecclesiam hanc Zothiciensem astrictus
erit, ex ea siquidem omnis Ecclesiae divinique cultus, ac totius
Cleri ordo dependet. Quod si successores, aliquem non idone„
um, vel talem, qui aliud beneficium sive curatum, sive sim„

plex alicubi acceptaverit, vel re ipsa habeat, præsentaverint, tunc præsentatio talis irrita et nulla esto, et tali ratione præsentatus ipso facto privationi hujus beneficii Lothkiewiensis subjacebit, vel ad resignandum illud illico per Loci Ordinarium Leopoliensem ad instantiam juris Patroni vel venerabilis Capituli Leopoliensis compelletur. D. Præpositus etiam, si ex numero sex Vicariorum vel quatuor Mansionariorum, vel aliarum personarum ex pressarum aut exprimendarum, aliquam non tenuerit, notabili tempore, ita ut officium et locus personæ vacet, præterea, quod portio vacans personæ, dabitur ad erarium templi pro fabrica et usibus ejusdem, per habentem jus Patronatus et Collationis ad Loci Ordinarium citetur, et pœnis Ecclesiasticis ad implendam integre voluntatem meam adigatur. Sit autem præter Cantorem Bassum canentem, alter qui Tenorem, tertius qui Altam, quartus qui Vagantem canat, duo autem ex hisce, a D. Præposito designati horas Beatæ Virginis Mariæ, cum Mansionariis presbiteris absolvant, et nihilominus ad alia schola imposita canenda tenebuntur, quibus præter pretium propriæ occupationis ab horis quoque Beatæ Virginis cedet. Ad Discant D. Præpositus, pueros procurabit, et alet quotquot fuerint necessarii, si in schola defuerint studentes.

Pastoralis officii cura et administratio Sacramentorum D. Præposito potiori jure et vicariis ex ejus præscripto et commissione, quam diligens et sollicita sit habenda, conscientia ipsa urgebit et timor divinæ majestatis, ne cum pastorum Christus ovium suarum magno pretio emptarum, strictam exiget rationem confusi appareant. Quare ad ægrotos hujus paretiæ sine cunctatione et dilatione eundum, ne sine sacro viatico decedant, et ad sacramentum pœnitentiæ et S. Eucharistiæ accedere volentibus difficultas non faceserenda. D. Præposito opere pretium erit, providere, ut pridie festorum solemniorum et quibus populus convenit, sacram synaxim sumere, et festis ipsis resideant sacerdotes aures confitentibus præbituri. In Quadragesima

au

autem, si non singulis diebus, certe quotiescumq D. Præposito visum, et ab eo injunctum fuerit. Concionandi munus, penes D. Præpositum esto. Si autem alicui ex Vicariis, id muneris voluerit aliquibus diebus committere, tunc prudentem et idoneum eligat, qui in concione animarum saluti et ædificationi inserviat. Vicarii probentur prius, et si quidem vita moribus et diligentia in animarum cura et ordine ecclesiastico se probaverint, postea approbentur. D. Præposito obedientiam spondeant, eos tamen postea, quando depravatis moribus, vel inobedientes fuerint, D. Præpositus poterit ab Ecclesia removere, alios in eorum locum suffectos. Ego vero ipse eos, qui suam operam in omnibus prædictis, probe ostenderint, habens jus Patronatus et Collationis in plerasq paracias libere ad beneficia promovebo, ut decet bene meritos, et qua in re potero eis commodabo. D. Præposito quoq hæc cura incumbet, ut B. Mariæ V. templum intra muros, et S. Andreæ extra muros, non sit sine lectis missis, in hebdomada semel destinando eo Vicarios per vices, et ad D. Virginis quidem Sabbatho ad S. autem Andreæ feria sexta. Dominicis autem et festis diebus populus a parochiali templo non avocetur. Nosocomium quoque cui victus et amictus ex arce pro tredecim egenis præbebitur, inviset semel in mense, vel si per occupationes non licuerit, alteri sacerdoti invisendum committet, et si quid discordiarum, vel mali ordinis fuerit, corrigendum curabit, idem quoq faciet in hospitali civitatis. Doctrinam Christianam, videlicet: Pater noster, Ave Maria, Credo, seu Symbolum Apostolorum, Decalogi præcepta, septem Ecclesiæ sacramenta, præcepta Ecclesiæ, vitia capitalia, virtutes iis adversantes; quod modis aliena peccata nobis imputentur, opera misericordiæ, corporalia et spiritualia, dona Spiritus S. et fructus ejusdem. Novissima hominis, diebus Dominicis per annum D. Præpositus explicari populo, vel ipse, vel per aliquem Vicarium curabit. Processionibus omnibus, sive etiam supplicationibus, festis seu profestis celebrandis et quotiescumq thurificatio facienda omnes Vicarii et Mansionarii cum D. Præposito intersint. A processionibus funebribus et benedictionibus matrimonii cures

D.

D. Praepositus, ut tenuioris fortunae homines, minus vel nil solvant, aditioribus etiam, ne quid nimis exigatur, nec ante exhibitum tale quidpiam ministerium de pretio tractetur, quidquid gratis offertur, eo contenti sint sacerdotes, egeni gratis sepelientur. Odiosum enim valde est hac de re licitationem fieri et simoniam sapit. Et sepultura licet infimae sortis hominis, sacerdotem non interesse, non adeo pium et catholicum. In majori hebdomada ante sepulchrum Psalterium cantetur, vel alius cantus per vices adhibeatur, similiter quando cumque exponitur sanctissimum Sacramentum in Monstrantia et silentium est a Divinis. In Adventu diebus festis sacrum Rorate, cantu figurali schola cantabit. Et quoniam hoi sacrum propriium Mansionariorum, scholam iidem in cantu juvabunt. Praeter curam animarum, administrationemq sacramentorum, D. Praepositi, Vicariorumq hoi officium esto. Horas Canonicas integras, diebus festis, et feriis per annum id est Matutinum integrum, Laudes, Primam, Tertiam, Sextam, Nonam, Completorium, devote et cum edificatione decantare, prout mos est in Ecclesia. Nulli tamen ex Vicariis exceptionem seu exemtionem a Matutino, Laudibus, et aliis horis canonicis, propter sacra lecta mature habenda, seu etiam summas missas cantandas permitto, excepto si tempore horarum Canonicarum, ad aegrotum hebdomadarius evocetur, vel eo die sermonem ad populum in Ecclesia hac, ac a Praepposito designatus facturus sit. Mansionariorum vero integrum Officium Beatae Virginis id est: Matutinum, Laudes, Primam, Tertiam, Sextam, Nonam, Vesperas, Completorium, singulis diebus festis et profestis per annum decantare. etc. Conscriptum in arce mea Zółkiewiensi die 12a Augusti Ao Dni 1620. Stanislaus Zółkiewski Regni Poloniae Cancellarius et Exercituum Generalis Capitaneus subscribo manu mea, salva reservata facultate durante vita mea, meliorandi, corrigendi, emendandi, immutandi. — Przywilej ten znajduje się w kościele parafialnym łacińskim w Żółkwi. —

(38) Dostownie ex libro documentorum Ecclesiae Żółkiewiensis r. l. pag. 11.

37 (39) Dorota Danitowiczowna, oddana na wychowanie do Klasz. toru Benedyktynek we Lwowie, została zakonnicą i ostre bardzo życie prowadziła. — 47 lat była Xiężną tego Klasztoru, nareszcie doczekała się widzieć siestrzenica swego na tronie Polskim. Zasług pełna umarła w r. 1687 mając lat 86. Kazała się pochować pod progiem kościelnym. X. Jędrzej Załuski Biskup Kijowski miał mowę pogrzebową, z wielkiém cnót Doroty zaleceniem. — Niesiecki Korona Polska Lwów 1738. Tom. II. Stron. 15.

38 (40) Liber documentorum Ecclesiæ Żółkiewiensis pag. 10.

39 (41) Idem liber pag. 11.

40 (42) Rubrycki Kronika miasta Lwowa stron. 256.

41 (43) Liber document. Eccl. Żółkiew. pag. 11.

42 (44) Liber Memorabilium Ecclesiæ Żółkiewiensis.

43 (45) Liber document. Eccl. Żółkiew. pag. 11.

44 (46) Acta Consularia civitatis Żółkiew ab anno 1625–1628.

45 (47) Acta Consul. c. Zołk. ab a. 1625–1628.

46 (48) Do tych czas znajduje się w Kościele farskim tacińskim w skarbcu skrzynia z księgami czynności rady miejskiej Żółkiewskiej, ale wiele książek brakuje, w innych karthi powydzierane, a inne już na w pół zbutwiałe. Z tych tedy książek zbierajcie Pamiątki miasta Żółkwi, aby przynajmniej te ostatki od zniszczenia zachować. —

47 (49) Bazyliańki były, gdzie teraz Cmentarz, na przeciwko S. Trójcy. Lud Żółkiewski powtarza jeszcze przysłowie „pójdziesz na Czernickiego, to jest na cmentarz. —

48 (50) Fundacya ta znajduje się w Magistracie Żółkiewskim. Pierwszym Kapelanem szpitala S. Łazarza był X. Tomasz Zydaczowski. —

49 (51) Był on starostą Korsuńskim, Chehryńskim i Mostowskim. Postował na sejm 1632 r. skąd był Komisarzem do traktatów o pokój z Moskwą, a wkrótce na expedycyą moskiewską, w pięć set ludzi swoich stawił się Władysławowi IV. Po tej kampanii z tąż serca odwagą przeciwko Murtazemu Paszy do Polski zamyślającemu wkroczyć, stanął; ale gdy się potém przeciwko Kantymirowi hanowi Perekopskiemu do Taurydy wyprawił, tam z ludźmi swémi w koło opasany w niewolą był wzięty, gdzie

Kanty

Kantymir mszcząc się klęski syna swego pod Bursztynem od Stanisła-
wa Lubomirskiego porażonego i zabitego, własnym synom swoim
dopuścił się pastwić, od których tyrańsko zamordowany w więzieniu
poległ. Ciało jego jednak do Żółkwi sprowadzone, tamże dnia ostatnie-
go czerwca. Działo się to około r. 1640. Niesiecki Korona Polska Lwów
1738. Tom. II. Stron. 16.

(53) [50] Acta Consularia civ. Żółk. ab. a. 1625–1628.

(55) [51] Jedna kaźnia była nad bramą zwierzyniecką, druga w baszcie za
tą bramą, gdzie i na tortury brano.–

(54) [52] Acta diversa in folio pag. 30. znajdują się w Zakładzie naukowym
imienia Ossolińskich we Lwowie.

(55) [53] Liber document. Civia Żółk. pag. 11.

(56) [54] Liber venditionum civit. Żółk. ab. a. 1622–1642.

(57) [55] Liber document. Civia Żółk. p. 11.

(58) [56] Herb Janina: tarcza brunatna w czerwonem polu, na hełmie pióra pa-
wich pięć.

(59) [57] Pamiętnik Naukowy Kraków 1837 Tom. III Stron. 149.

(60) [58] Korona Polska Niesieckiego Lwów 1740 Tom III Str. 150 powiada:
że Anna Rozalia w Klasztorze S. Benedykta we Lwowie u Wszystkich
Świętych, panieńskie poślubiwszy Bogu życie, wnim prędko niebo so-
bie uskarbiła. – Ja zaś znalazłem między papierami miejskiemi
Laudum poborowe z dnia 29° Kwietnia 1652 r. na podarek Jej Mci
Pannie Annie Sobieskiej Kasztelance Krakowskiej na weselie. –
Katarzyna najprzód Dominikowi Ostrogskiemu, Zasławskie-
mu, Wojewodzie Krakowskiemu, po nim Michałowi Księciu Ra-
dziwiłłowi Wojewodzie Wileńskiemu zaślubiona. Pani cnót wiel-
kich, matką była ubogich i porożnionych z łatwością godziła.

(61) Acta diversa in folio pag. 42.

(62) Tabl. synchr. do hist. Pols. Poznań 1841. Str. 34.

(63) Liber fundationum Ecclesiæ Żółkiewiensis

(64) Acta venditionum civit. Żółkiew. ab a. 1622–1642.

(65) Liber document. Civia Żółk. p. 12.

(66) Acta vendit. civ. Żółk. ab. a. 1622–1642.

(67) Acta diversa in folio p. 58.

66 (68) X. Florian Jaroszewicz Matka Świętych Polska str. 107. stare wydan
67 (69) Liber document. Esiæ Żółkiev. p. 11.
68 (70) Acta venditionum ab a. 1622–1642.
69 (71) Acta diversa in folio p. 73.
70 (72) Dwie podróże Jakóba Sobieskiego wydał z rękopisu Edward Raczyński w Poznaniu 1833 r.
71 (73) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 289.
72 (74) Liber document. Esiæ Żółkiev. p. 3.
73 (75) Acta diversa in folio p. 77.
74 (76) Kazania X. Karpowicza Tom 8. str. 363–404.
75 (77) Bibliotheca seu Index Librorum in Librario Żółkieviensi Ordinis Prædicatorum scriptus Anno 1750 pod liczbą 412.
76 (78) Acta civit. Żółk. ex anno 1647.
77 (79) Tabl. synchr. Pozn. 1841. str. 36.
78 (80) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 299.
79 (81) Acta diversa in folio p. 87.
80 (82) Wojsko kwarciane, od kwarty, czyli czwartej części dochodów Królewskich, lub starostw, z której wydawany był żołd regularnemu lub kwarcianemu wojsku, ustanowionemu za panowania Zygmunta Augusta w r. 1562. na sejmie Piotrkowskim dla obrony granic od napadu Tatarów.
81 (83) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III str. 152.
82 (84) Liber document. Esiæ Żółk. p. 8. Za magazynem zbożowym, na polu, obok traktu Lwowskiego, jest figura stara murowana, na której w r. 1845 czytałem napis: ANO 1660. w którym to roku nic szczególnego niewydarzyło się w Żółkwi. – Zdaje się że onę na pamiątkę powietrza, które w r. 1652 grasowało, wystawiono. Dawniej prowadziła do tej figury, ulica topolami wysadzona.
83 (85) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740 Tom. III str. 152.
84 (86) W Imie Trójcy Świętej Boga Jedynego Amen.
Uważając dobrze, że śmiertelny człowiek, na jeden wizerunek niebieskiego uformowany Pana nierozumnych zwierząt, dla tego najbardziej przewyższa figurę i najzacniejszémi ozdobiony jest talentami, aby podległémi skazitelności gardząc faworami, do nigdy nieprzemijających, dla któ-

których jest stworzony garnął się rozkoszy, i nabytej nie żałując z szczodrobliwej ręki Boskiej pochodzącej substancyi, za wieczne, mijające i nie długo trwające dawał dostatki. – Ja Teofila z Żurowa na Żółkwi Sobieska Kasztelanka Krakowska, lubo codzienne łzy smętną twarz moją oblewają, a to dla zejścia z tego świata, miłego pierworodnego syna mego Marka Sobieskiego Starosty Krasnostawskiego, Pułkownika i Rotmistrza J. K. M. Kwarcianego, który za chwałę Bożą, Kościoły Jego święte, Ojczyznę miłą, Rzeczypospolitej całość, okrytych nie lękając się Ord pogańskich, Tatarskich, zdradliwémi Rebellizantami Bogu i Panu złączonych Kozakami, przykładem odważnym przodków swoich wojując, mnie Rodzicielce utrapionej, do dalszej pociechy, sobie i miłej ojczyznie większej ozdoby, pomocy i sławy, nieustraszoną śmiercią na placu marsowym zagrodził drogę. Chcąc ostatni akt macierzyński kochanemu prawdziwić, o krzywdę Bożą, dobro Rzeczypospolitej powszechne zastawiającemu się synowi, skutecznie wyrazić potomnémi czasy i oświadczyć wiekuistą pamiątkę fundacyi, w dobrach moich macierzystych dziedzicznych, czynię w mieście nazwanym Żółkwi w Województwie ruskiém a powiecie Lwowskim, Ojcóm Dominikanóm Prowincyi Ruskiej, na ratunek duszy wzwyż mianowanego świętej pamięci syna mego, pod skryty i straszny sąd Boski podpadającego, według zwyczaju Kościoła świętego Katolickiego rzymskiego, za pozwoleniem Jaśnie Wielebnego J. Ks. Mikołaja Krosnowskiego Arcybiskupa Lwowskiego, Opata Czerwińskiego, i też J. M. Ks. Jana Łąckiego Proboszcza Żółkiewskiego, w ten sposób funduję. Naprzód plac w mieście Żółkwi na wystawienie Kościoła i Klasztoru ukazuję, który się zaczyna w bramę Lwowską wjechawszy do miasta, po prawej ręce trakt od téjże bramy Lwowskiej, prostą szeroką ulicą, aż do drugiej uliczki, którą zowią Panny Maryi, uliczka po dom Terleckiego tejże ulicy kończy się szerokiej. Znowu od tejże ulicy szerokiej, a domu Terleckiego, tąż uliczką Panny Maryi, aż do samych murów miejskich, trakt ciągnący zostawa. Z tamtąd od téjże ulicy pod murami samémi do baszty murowanej w końcie będącej i z samą basztą. Znowu od tejże baszty, uliczką pod murami, aż do samej bramy Lwowskiej. Na tymże gruncie Kościół i z cmętarzem

żem ogrodzonym z dzwonnicą i z dzwonami tytułem Panny Maryi nazwanym, dotąd żadnej fundacyi nie mającej, i Konsensem wzwyż mianowanego J. M. Ks. Arcybiskupa potwierdzony wiecznémi czasy daruję pomienionym Ojcóm Dominikanóm. A iż ten grunt wzwyż ocerklowany i opisany, domami różnémi jest zaprzątniony, przetoż z tego gruntu, te wszystkie domy, dla przestrzeństwa Kościoła i Klasztoru, jako najprędzej znieść submittuję się. Na tymże placu wzwyż naznaczonym Kościół i Klasztor zmurować, według modelu odemnie podanego, sumptem moim własnym, obiecuję i obowiązuję się. Wczym jeśliby mi opaczne fata nieposłużyły, tedy sukcessorów moich i dziedziców miasta Żółkwi i wsi do niego należących obliguję, aby ten Kościół i Klasztor zmurowali, którego, jeżeliby ciż sukcessorowie do lat sześciu po śmierci mojej niezmurowali, tedy proporcyonalną summę, dla zmurowania Kościoła i Klasztoru, i murów koło niego, powinni będą oddać do rąk Ojców Dominikanów Konwentu Żółkiewskiego, którzy Ojcowie tę wolą moję powinni będą do effektu jako najprędzej przywieść. Ażeby się warowniej i skuteczniej tej intencyi mojej dosyć stało, zakładem pięćdziesiąt Tysięcy złotych polskich, nie tylko sukcessorów i dzierżawców Żółkwi i wsi do niej należących, ale i innych wszystkich a wszystkich dóbr dziedzicznych moich, po różnych Województwach i Powiatach będących, tymże zakładem wzwyż pomienionym obowiązuję. Oficyny w tymże Klasztorze i obmurowanie ze dwu stron onego, według zwyczaju ich zakonnego, ze wszystkiémi okolicznościami, a mianowicie studnią sporządzić obiecuję. A niżeli Klasztor murowany stanie, mieszkanie z drzewa, jako najprędzej zbudować dla tychże Ojców sumptem moim będę powinna. Tenże Kościół apparatami, dzwonami i innémi ozdobami od srébra i obicia ozdobić przyobiecuję. Tymże Ojcóm, tak Cegielni, za miastem będącej, jako też łamania kamienia w zwyczajnej górze i palenia wapna, póki się Klasztór i Kościół nie zmuruje, i po zmurowaniu, jeśliby jaka potrzeba wyciągała na poprawę murów Kościelnych i Klasztornych pozwalam. Przy tymże mieście Żółkwi, nie daleko murów miejskich, w tyle przedmieścia, daję wiecznémi czasy folwark Stefana Zołtańskiego, przyłączając do niego folwark drugi Mazura Wojciecha z Czyszek, którego to Mazura z tamtego miejsca znieść jako najprędzej po-

win

winna będę, i grunt ten cale ze wszystkiemi przynależytościami oddać Ojcóm Dominikanóm po uliczkę nazwaną Szczerbina, które folwarki ze wszystkiémi budynkami, ogrodami, sadami i okolicznościami, jako teraz same wsobie są, wiecznémi czasy do Klasztoru Żółkiewskiego przynależeć będą i w jeden folwark złączone być mają. W tych folwarkach, browar, słodownią, winnicę, tak dla używania swojego, jako i innych pożytków swoich, bez wszelkiej przeszkody od sukcessorów, dzierżawców i arendarzów, w spokojném i wiekuistém używaniu mieć mają. Do tejże fundacyi daję, daruję, funduję wiecznémi czasy, wieś moję własną Zwartow z dworem i ze wszystkiémi budynkami tam będącémi, w Województwie Ruskiém a Powiecie Lwowskim, ze wszystkiem prawem, własnością i tytułem dziedzicznym, z poddanémi i ich powinnościami, robociznami, daninami, łąkami lasami, zapustami, stawami, karczmą młynem, i ze wszystkiémi in genere et specie przynależnościami, nic sobie ani Potomkom swym niezostawując, ale tak, jako sama wsobie jest, i jakom jej z antecessorów swoich spokojnie zażywała. Tenże folwark Zwartowski, dobytkiem różnym to jest: końmi, wołmi, krowami i innémi opatrzyć obiecuję. A iż majętność ta Zwartów, dla skąpości ryb, postom zakonnym nie będzie mogła wystarczyć, przetoż staw niższy Rudnik nazwany na Wysockiej Woli z obiema brzegami, z młynem parokolnym, młynarzem Sienkiem i bratem jego Ilkiem wiecznémi czasy daję i do tej fundacyi przyłączam. Nad tymże stawem, z przyjazdu od Żółkwi, w tejże Woli Wysockiej funduję wiecznémi czasy zagród trzy od pola podle siebie będącego, tak nazwane Tutakowa, Tygorszczyzna, Misiukowa z zagrodami i ich przynależnościami. Od tychże zagród ciągnące się dworżyska zupełne pociągłe, wedle siebie siedzące cztery, które tak się specyfikują. Olekszyne, Łukaszczyne, Piekułowe i Kiedrykowe, a te dworżyska kończą się po dworżysko Siemiuczynę, ze wszystkiémi pożytkami, chałupami i poddanémi na tych dworżyskach mieszkającémi, i że wszystkiemi ich przynależytościami, daję funduję, wiecznémi czasy z karczmą przeciwko dworżyska Kiedrykowego, za drogą nad tymże stawem na zagrodzie, ze wszystkiémi pożytkami, jako sama wsobie jest wiecznémi czasy daję. A przytém we wszystkich borach i lasach moich Żółkiewskich, Dzibółeckich, Zołtańskich, wolny wrąb

tak

tak do klasztoru, jako i do folwarku w mieście będącego, do dworu Zwartowskiego, wszystkim poddanym Ojców Dominikanów, tak w Zwartowie, jako i w Wysockiej Woli na wszelką potrzebę, budynki, palenia cegły i wapna, piwowarzenia, gorzałek kurzenia, naprawę grobli i stawów, wiecznemi czasy pozwalam, fundyję, daję i daruję. Którego wrębu Ojcowie Dominikanie z poddanemi swemi, wiecznemi czasy bez wszelkiej przeszkody od sukcessorów moich, mnie samej i wsi pomienionych dzierżawców i dziedziców zażywać będą. — Dwór i z gruntem w Warszawie mój dziedziczny, tymże Ojcom Dominikanom, daruję, daję, ze wszystkim budynkiem jego, jako sam w sobie jest, który dwor będą powinni Ojcowie Dominikanie przedać, jako najlepiej będą mogli, a powziętą zań summę na dobrach wolnych, niezawiedzionych, lub szlacheckich, lub miejskich na wyderkaf położyć mają, z której by czynsz rożny Ojców Konwentu Żółkiewskiego dochodził. Ojcowie zaś Dominikanie, przy tym kościele i klasztorze fundowani, których niema być mniejsza liczba od dwunastu, aż kolwiek wszystkie swoje powinności i obrzędy zakonne, jako Jutrznią, Godziny, Nieszpory, Officia albo zaraz Kurs Panny Przenayświętszej według zwyczaju swego i codzienne modły, na intencyą teraźniejszej fundacyi mojej przed Majestatem Boskim ofiarować submittują się. Osobliwie jednak dobrodziejstwo odwdzięczając naszę tę powinność za duszę świętej pamięci wzwyż mianowanego syna mego odprawiać będą. To jest na każdy tydzień mszy świętych dwie, jedną w Poniedziałek, drugą we Środę, Trzecią zaś śpiewaną w Piątek. A jeżeliby wktóry dzień z tych, święto uroczyste przypadło, tedy na tęż intencyą o świętym odprawić. Do tego anniwersarz w każdym roku raz, to jest dnia wtorego Czerwca, z wigiliami, mszą świętą śpiewaną, i z innym zwyczajnym nabożeństwem, jako najprzystojniej odprawić. A jeśliby w ten dzień święto uroczyste przypadło, tedy te obsekwie odprawić będą powinni dnia innego zaraz po namienionym następującego, albo też przed nim uprzedzającego. A tym powinnościom aby dosyć czynili sumieniem obowiązuję. Działo się we Lwowie w pierwszy Czwartek po Trzech Królach blizki. Roku Pańskiego Tysiąc Sześćset Pięćdziesiątego Trzeciego. Theofila Sobieska na Żółkwi Kasztelanka Krakowska ręką własną. Joannes Wydrga de Rzeczyca Judex terræ Leopoliensis.

Fundacya ta znajduje się u Dominikanów Żółkiewskich. —

85 (87) Attestatio introductionis PP. Prædicatorum Petri Maroszczyński dtto 3a Martii 1653 in Archivo Dominicanorum Żółkiviæ

86 (88) Acta diversa in folio pag. 100.

87 (89) Origo et status Conventus Regalis Żółkieviensis Ord. Præd. rękopis znajdujący się w Klasztorze Dominikanów Żółkiewskich.

88 (90) Księga pisana i poczęta zaraz po Kozaczyznie w r. 1655, znajduje się w Kościele łacińskim parafialnym w Żółkwi.

89 (91) Acta civitatis Żółkiew ex anno 1656.

(92) Wieś Dzibułki należała do Piotra Sniskiego w r. 1385. Władysław król Polski w r. 1398 darował onę jakiemuś Jarosławowi. W r. 1402 przeszła do Mikołaja dziedzica Kulikowskiego. W r. 1543 stało się tej wsi odgraniczenie. W r. 1578 Konstanty Korniakt był tej wsi panem. W r. 1612 przeszła do Stanisława Żorawińskiego Kasztelana Bełzkiego. Od tego do Krzysztofa Żorawińskiego w r. 1632. Od niego w r. 1634 Stanisław Daniłowicz i Zofia na Żółkwi Daniłowiczowa Wojewodzina Ruska kupili miasto Kulików i Dzibułki z przyległościami za 40,000 Złp. W r. 1639 była panią tej wsi Teofila Sobieska, którą w r. 1658 darowała Dominikanom w Żółkwi. — Wieś Zwartów król Kazimirz w r. 1358 darował Pietraszowi W r. 1498 byli onej panami bracia, Piotr i Zachariasz Rozwory. Od nich przeszła w r. 1526 do Mikołaja Ożygałki. Ten darował w r. 1595 Konstantemu Korniaktowi. Od niego przeszła do Ludwika Ożygałki, którą w r. 1643 darował Teofili Sobieskiej, ta zaś w r. 1653 zapisała Dominikanom Żółkiewskim. Za Klasztorem mieli ciż Dominikanie grunta obszérne, na których osiadali różni mieszkańcy. Ci stanowili jurydykę klasztorną. Ulica jurydyczanów nazywała się mniszą ulicą. Obowiązkiem jurydyczanów było plewić w ogrodzie, tak w Konwencie, jak na Lipinie. Zgromadzać siano, być na zażynkach i obżynkach, a to bez wszelkiej sprzeczki.

(93) Jest w originali w Klasztorze Dominikanów Żółkiewskich.

(94) Origo et status Conv. Reg. Żółk. Ord. Præd.

(95) ~~Zubrzycki | Kronika | miasta | Lwowa | str. 406.~~ NB Chociaż przekreślono nie trzeba opuszczać.

(96) Liber document. Esiæ Żółkiev. p. 5.

(97) ~~Zubrzyc | Kron | m | Lwowa | str. 422.~~ NB to także

(98) Origo et status Conv. Reg. Żółk. Ord. Præd.

(99)

97 (~~99~~) Kazanie X. Karpowicza Tom 8. str. 363–404. ~~Tablice synchronist. do hist. pols. Poznań 1841 str. 38.~~ Mała Encyklopedia polska Tom I str. 258.

98 (~~100~~) Liber Memorabilium Esiae Żółkieviensis r. lat.

99 (~~101~~) Wielebny wiernie Nam miły. Wielebnego Oica Jana Humieckiego zakonu Kaznodzieyskiego exemplaris modestia, życia pobożność, y osobliwy in promovenda SScratissimi Rosarij, przy obrazie Nayświętszey Panny Maryey Matki Bożey devotione zelus i inne merita, które przy boku Naszym continuo przez lat trzynaście, nie tylko na residentiach Naszych, ale też w Obozach inter incommoda bellorum wyświadczał studio, Naszę sobie devinxerunt życzliwość, żebyśmy radzi diutius onego przy boku Naszym detinere. Gdy iednak zwierzchności visum i pia pobożnych ludzi efflagitant vota, abyśmy onego z obrazem Nayświętszey Panny Maryiey Matki Bożey, odesłali; czyniemy to, non tam libenter, iako temiż ardentibus votis necessitowani, y onego odsyłaiąc zaleceniem Naszym i tym świadectwem de gesto praeclare, przez ten czas in promovenda Sacratissimi Rosarij devotione, munere concomitamur. Wdzięcznemi będąc tey życzliwości Wier. T. którey assensu, stetit ta onego przy boku naszym perseverantia y w Nabożeństwie do Nayświętszey Panny wygoda. Którą uczynność nie tylko Wier. T. ale y wszystkiemu Zakonowi Kaznodzieyskiemu Królewską Naszą w każdych okkazyach zawdzięczać obiecuiemy łaską; a teraz się pobożnym modlitwóm Wier. T. y świętym ofiarom poleciwszy, życzymy Wier. T. dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Warszawie Dnia XVII Ma Octobris Roku Pańskiego M.D.C.L.X.VIII. Panowania Królestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XX Roku. Jan Kazimierz Król. List ten znajduje się w Dominikanów w Żółkwi. —

100 (~~102~~) Acta praesidentiae privilegiatae Nobilium et honoratorum Dominorum Judicum Nationis armenae Leopoliensis pag. 89 et 93. Rękopis ten, znajduje się w Księgozbiorze Kapituły ormiańskiej Lwowskiej.

101. (~~103~~) O Haraju wspominają: Nikodem Lekiński Kasztelan Nakielski, Mikołaj Małachowski Sekretarz, Stanisław Kroczewski dworzanin Króla, lustratorowie uchwałą sejmu Koronnego Lubelskiego do ziem Ruskich deputowani w r. 1570. Właśnie przed nimi

toczy

toczyła się sprawa względem używania lasów Harajskich: „Protestatio Consulum pro sylva Haraj. Wspominają także o czarnym Haraju lipowym Haraju, które to lasy o mile ode Lwowa rozciągające się aż do Mokrotyna, należały do skarbu królewskiego. Akt urzędowy z roku 1570 wyjęty z aktów Grodzkich Lwowskich, widziałem w księgozbiorze Kapituły orm. Lwowskiej w r. 1846.

102 (104) Dzieło jego, w którym o Żółkwi wspomina wyszło w Amsterdamie w r. 1700.

103 (105) Liber Consiliorum Ordinis Prædicatorum ab a. 1664–1697.

104 (106) Kazanie X. Karpowicza Tom. 8. str. 363–404. Mała Encyklop. Polska T. I str. 266.

105 (107) Mała Encyklopedia polska T. I stron. 270.

106 (108) Rubinkowski Janina Lwów 1757 str. 166.

107 (109) Książeczki wydatków miasta Żółkwi. – Są w skarbcu parafialnego kościoła obrz. łac. w Żółkwi.

108 (110) Jest w Magistracie Żółkiewskim.

109 (111) Rubinkowski Janina Lwów 1757 stron. 273.

110 (112) S. Jan rodem był z Trapezuntu, miasta w schodniej krainie leżącego niedaleko Assyrii. Często do wielu miast odprawując morską żeglugę, kupiectwem się bawił. Razu pewnego, przybywszy do Belgradu, został oskarżonym przez jakiegoś Frygijczyka przed starostą miasta tego. A gdy niechciał czynić ofiary słońcu, i wyrzec się wiary chrześciańskiej, z rozkazu starosty prętami okrutnie smagany, a nareszcie do ogona końskiego przywiązany i po całém mieście wleczony, męczeńską otrzymał koronę w r. 850. W roku zaś 930 Jan Alexander wielki Wojewoda Moldowalachii sprowadził ciało jego z Belgradu do stołecznego miasta Soczawy, państwa Moldowlachyjskiego, gdzie aż do r. 1682 czczone było. –

(113) Żywot ten spisany przez Grzegorza mnicha hegumena monasteru S. Pankracego, który był presbiterem wielkiej Cerkwi mołdowlachyjskiej, wyjęty z Menologium wielkiego. Znajduje się u Bazylianów w Żółkwi. –

(114) Der Orient 2. Jahrgang Leipzig 1841. N° 43. Seite 667. powiada, że pierwszym drukarzem w Żółkwi był Uri Phoebos, że ten drukował w Amsterdamie Biblią hebrajską w r. 1679, w której na początku był przywilej Jana Króla w Gdańsku datowany, powołujący Uri

Phoë

Phoebos do Żółkwi. Rabin Żółkiewski pokazywał mi przywilej, który ma być według jego mniemania, dla Uri Phoebosa, ale w tym przywileju nie masz nawet wzmianki o nim.

113 (115) Rubinek. Janina Lwów 1757 str. 182.

114 (116) Przywilej ten, jest w Magistracie Żółkiewskim.

115 (117) Acta diversa in folio p. 106.

116 (118) Ur. 1734 pochowano ciało jego w Krakowie. Dnia 26 Czerwca 1830 r. za najłaskawszém zezwoleniem i przytoczeniem się Mikołaja I Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego odbyło się w Warszawie w Kościele Księży Kapucynów, w obecności członków rady, stanu, urzędników Kraju i licznych gości, w kaplicy nowo, kosztownie i gustownie wyporządzonej, złożenie tu w grobie blisko od półtora wieku pochowanego serca s. p. Jana Sobieskiego Króla Polskiego sławnego obrońcy chrześciaństwa i pogromiciela muzułmanów. To serce s. p. Jana III dobroczynne, z którego szczodrobliwości kościół ten i konwent przed wyprawą Wiedeńską zaczęty, a po otrzymaném zwycięztwie wkończony, w trumnie otowianej uroczyście jest zamknięte i na wieczną pamiątkę złożone. Przy tym wspaniałym obrzędzie, miał stosowną, pełną gorliwości mowę, x. Wiator Piotrowski Prowincyał Kapucynów, która jest na język francuzki przełożona. Bielski historya kościoła powszechnego w Warszawie 1839. stron. 623.

117 (119) Acta diversa in folio pag. 109.

118 (120) Acta civitatis Żółkiew ex anno 1697.

119 (121) Chodykiewicz de rebus gestis in Provincia Russia Ordinis Praedicatorum Berdyczów 1780. pag. 233.

120 (122) Acta civitatis Żółkiew ex anno 1701 et 1702.

121 (123) Acta diversa in folio p. 112.

122 (124) Acta civitatis Żółkiew ex anno 1720.

123 (125) Car Piotr Alexiewicz musiał być kilka razy w Żółkwi, jak się to okazuje z dat następujących: „Anno Domini 1698 die 13 Augusti Petro Car Moskiewski, powróciwszy z Rzymu i od Cesarza chrześciańskiego, do Króla Augusta II z którym zawarł wieczne pacta w Rawie, darowali sobie bogate podarki na wiekopomne lata. die 16 Augusti w Sobotę 1698 Fridericus Augustus II Król Polski wjeżdżał tryumfalnie do Lwowa

Metr

Metryka Kościoła ormiańskiego od r. 1636 stron. 10 znajdująca się w księgozbiorze Kapituły orm. Lwowskiej. Tablice synchronist. do hist. polsk. – Poznań 1841. stron. 92. powiadają: „August widzi się z Carem w Gdańsku i Ruskiej Rawie 1716. r. Mała Encyklopedya Polska przez S. P. Leszno i Gniezno Tom 1841. Tom I. str. 17. –

(124) Chodykiewicz de reb. gest. Ord. Prad. Berdyczów 1780. p. 344.

(125) Spis uczynionych szkód przez wojska saskie w Archiwum Dominikanów w Żółkwi.

(126) Dziennik Konfederacyi Tarnogrodzkiej Poznań 1841. Strony 213 i 217.

(127) Metrica Neochristicolarum Ecia Żółkiewiensis ab a. 1694 – 1725.

(128) Metrica Neochristicol. Ecia Żółkiew. ab. a. 1694 – 1725.

(129) Szelężne, byt to dziesiąty szeląg, od każdego trunku. Podatek ten, r. 1677 był zaprowadzony i należał do skarbu ziemiańskiego.

(130) Liber in quo inscribuntur Officiales SSmi Rosarii ab a. 1731 – 1766. in Archivo Ord. Praedicator. Żółkwia.

(131) Liber document. Ecia Żółkiew. p. 2.

(132) Jest w Archiwum Dominikanów w Żółkwi.

(133) Acta diversa in folio p. 119.

(134) Szpital ten na lwowskiem przedmieściu, bardzo jest zaniedbany teraz. –

(135) Acta diversa in folio p. 121.

(136) On napisał Kronikę Klasztoru Żółkiewskiego pod tytułem: Origo et status Conventus Regalis Ordinis Praedicatorum Żółkiewiensis.

(137) Kronikarz powyższy, podaje nadzwyczajne zdarzenia, jakie poprzedziły śmierć Jakóba Królewicza: „Zegar na ratuszu bił po tysiąc razy bez nakręcenia i bez żadnego uszkodzenia. Herb Janina spadł z pałacu Królewskiego i nie wiedzieć, gdzie się podział. Całe niebo, przez dwie nocy, nadzwyczaj czerwone było. Niesłychane burze grzmoty słyszeć się dały. W wigilią śmierci pod czas mszy św. w farze i u Dominikanów trzy razy świece gasły. –

(142) Chodykiewicz de reb. gest. Berdyczów 1780 p. 159.

(141) Niesiecki Korona Polska Lwów 1743 Tom IV p. 839.

(142) Acta diversa in folio p. 123.

(143) Acta diversa p. 123.

(144) Metrica Neochristicolarum Ecia Żółkiew r. l. ab a. 1725–1761. pag. 253.

(145)

143 (~~145~~) Herbarz Duńczewskiego Tom II str. 402 i 418. opisuje najprzód herb Laskarych: herb dwójgłównego orła czarnego, z rozpostartémi do lotu skrzydłami i słońcem na piersiach promienistém, imperatorską koroną ozdobionego, na tarczy równie połową odmiennej, jest z wierzchu pole złote, od dołu zaś niebieskie, a nad tarczą, staroświecka korona złota. Nareszcie o familii: Emanuel V. syn Teodora III Cesarza Greckiego, którego tyrańsko oślepił, Michał Paleolog, dla bezpieczeństwa pojechał do Węgier, gdzie przy Maryi ojca swojego siostrze, a żonie Belli V. Króla Węgierskiego zabawiał się. Potem z Kunegundą córką Belli, a żoną Władysława Wstydliwego do Polski pojechał. Tam miał dwóch synów, z których Tomasz, powrócił do ojczyzny swojej, dla odzyskania tronu. Ale daremne były jego usiłowania, familia jego przeniosła się do Werony. Drugi zaś Andrzej, polskiém szczęściem kontentując się, został w Polsce, przyjął tytuł Godziemba i potomstwo rozmnożył. – Jerzy Laskarys Infułat Ołycki urodził się w Weronie z ojca Teodora XIII zmarłego w r. 1729 i matki Giertrudy Hrabiny a Ricca. Wstępując w ślady antenatów swoich w pierwszych młodości początkach do wojny applikował się, ale do zwycięztwa Chrystusowego w krótce powołany Clericorum regularium Kongregacyi, profesem został, gdzie chwalebnie przez lat blisko 16 pracując, dawnych antenatów swoich przybytki i ojczyznę, jako też z szczepu Emanuela V pochodzący rodzaj życząc sobie widzieć do Polski pojechał, gdzie blisko lat 20 bawiąc, od Najwyższego Pastérza Benedykta XIV do Biskupiego tytułu Zenopolitańskiego promowany, od Michała Księcia Radziwiłła Prepoziturę Infułacką Ołycką otrzymał. –

144 (~~146~~) Acta diversa in folio p. 123.

145 (~~147~~) Metrica Neochristicol. Esiæ Żołk. r. l. ab a. 1725–1761.

146 (~~148~~) Acta diversa in fol. p. 123.

147 (~~149~~) W tym samym czasie staw kazał szlamować i czyścić na Lipinie. W Zwertowie staw nowy z groblą nową ubitą i młynem o jednym kamieniu wystawił. Na Lipinie kaplicę zbudował. W Dzibułkach budynki gospodarskie poprzestawiał, trudno więc było cały klasztor od razu wymurować. Według planu miał być klasztór we trzy linije o jednym piętrze. Najprzód zbudowano we dwie linije czyli kurytar

w

Wr. 1764 pociągnięto linię trzecią od Lwowskiego przedmieścia, na tej więc i na północnej części wyprowadzono piętro, które wtedy całkiem nieskończono. Wr. 1792. zaklepiono piętro od Lwowskiego przedmieścia. Origo et status Conv. Reg. Ord. Prad. Żółk.

(150) Decretum Reformationis Collegiata Żółkiewiensis de dato 13=9bris 1767.

(151.) Acta diversa in folio p. 135.

(152) Widziałem w Magistracie Żółkiewskim wr. 1845.

(153) Acta diversa in folio p. 136.

(154.) Czytałem rozprawę jego, w której o Żółkwi wspomina w niemieckim dziele: „Minnuelogisches Taschenbuch zum Gebrauch für das Jahr 1769 und Nachrichten des Minnuelogischen Instituts über Ungarn Lemberg 1769.“ – Daleyrac szlachcic francuzki w dziełku swojém które wyszło w Amsterdamie w r. 1699 wspomina także o Żółkwi. –

(155) Kwit zaświadcza, znajdujący się w Archiwum Dominikanów w Żółkwi.

(156) Moskale wychodząc ze Żółkwi sprzedali Dominikanom tajnie, jak to kwit znajdujący się w Archiwum okazuje: „1767 hodu Sentiabra 2dmaho dnia tverskaho karabiniernaho półku, ja sejże pod. pysawszejsia wosyju rozpysku, Ksenża Dominikanow Żółkiews. kaho wtom, czto prodał onomu, po prikazu hospodyna Półkow. nyka postrojennych półkow w derewna lipinoi bani za wosem rubłew; dla czeho syja rozpyska prypodpysana ruky utwerzdenna. Iwan Woronow Oruczny k u półków kaznaczeja.

(157.) Stanisław Jaszowski w Rozmaitościach Lwowskich r. 1830 powiada o Żółkwi: „Musiało dawniej być ludne, kiedy w ostatnich już czasach t. j. r. 1770 powietrze tu grasujące umorzyło 6979 ludzi, a przecie nie całą ludność /: jak dziejopis monasteru Krystynopolskiego w rękopiśmie :/ Liber Encyclicarum Provincialium Ord. Prad. ab a. 1756–1772. to powietrze kładzie pod r. 1770. Liber Officialium Smi Rosarii penes Exiam P. P. Praedicator. Żółkiew. ab a. 1768–1822. także rok powietrza tego 1770 podaje. – Liber zaś, Memorabilium Exis Żółkiew. kładzie pod r. 1769.

(158) Indultum Venceslai Hieronymi Sierakowski Archiepiscopi Leopoliensis dtt. 6a Januarii 1771. super bannis Michaelis Zabietto,

In

In Archivo Ordinis Praedicatorum Złotkiviae.

157 (159) Acta Judicii civitatis Leopoliensis nationis armenae pag. [illegible]
Rękopis znajduje się w Księgozbiorze Kapituły orm. Lwowskiej.

158 (160) S. Parteniusz był rzeźańcem i dworzaninem Deciusza Cesarza Rzymskiego, który to urząd był wtedy bardzo znakomity. Osoby taką godnością zaszczycone równały się rzymskim senatorom z książąt pochodzącym i do ich społeczności przypuszczanej watty. Był on takie Kuzynem Cesarzowej Trifonii małżonki Deciusza i z nią razem potajemnym chrześcianinem, ochrzczonym przez Papieża Fabiana i wnauce wiary chrześciańskiej wydoskonalonym. Gdy niechciał ofiarę czynić Jowiszowi; na rozkaz Deciusza dnia 19go Maja r. 250 okrutnie był zamordowany. Ciało jego w tysiąc lat dopiero odkryto na Cmętarzu Kalixta. Wr. 1665. Alexander VII, Papież rzymski darował to ciało jadącemu do Wiednia X. Wojciechowi Olitariuszowi de Grossvitz Opatowi Klasztoru Zbawiciela Pana. Dnia 17go Grudnia 1665 r. tenże sam darował Leopoldowi I Cesarzowi. Dnia 6go Września 1666 r. Leopold I z swej monarchicznej łaski darował takowe nowo obranej Księżniczce Maryi Bibiannie Hrabinie de Brainer. Dnia 29go Marca 1667 r. X. Filip Fryderyk Hrabia de Brainer Arcybiskup Wiedeński, pamiątkę przeniesienia jego, trzeciej niedzieli Września, co roku uroczyście obchodzić zalecił. — Rękopis niem. To ciało spoczywało aż do r. 1783 w Królewskim Klasztorze z Konwentu S. Klary przy Najświętszej Maryi Anielskiej w Wiedniu. Rękopis niemiecki X. Parteniusza Oeffelbauer Reformata ex Baryliarów w Złotkwi. —

159 (161) Herb Złotkiewskich: Lubicz, podkowa koloru białego, ocelami tyłem na dół spuszczona, na wierzchu jej krzyż złoty i pomiędzy krzyż drugi, na hełmie trzy pióra strusie, pole ma fioletowe. —

160 (162) dla tytułu tylko, gdyż Opactwa fundacya już była zniesiona. Po śmierci Hoffmana, był X. Jakób de Bem Propositus Capituli Leop. Po nim Xiądz Michał Dąbrowski kanonik honorowy i Proboszcz Buczacki

~~(163) Ostatni był ksiądz Kanonik IV I. II Nr 50 Rocznik VIII Tom II Str. 39 i 40.~~

Po tym w r. 1851. X. Kajetan Żmigrodzki Kanonik gremialny Kapituły Lwowskiej Łacińskiej. —

130.

Kann gedruckt werden
Lemberg am 8 November 1851
Vom k: k: Militair Stadt Commando.

Lilienborn [illegible] gm

Dodatki
do Pamiątek miasta Żółkwi.

Głowa Stanisława Żółkiewskiego Hetmana Wielkiego Koronnego wykupiona za 200,000 Złotpols. w białym mozaj, kowym grobowcu, przechowywała się w Putawach, gdzie też suknia, portret i inne zabytki jego znajdowały się. —

Anno 1637 tenra matus in Żółkiew." Józefowicz Annales civitatis Leopoliensis pag. 285. in Bibliotheca Ossolińiana. Rękopis in folio.

1674. Po zawartym pokoju, król w Listopadzie udał się do Żółkwi. Tam przybył poseł Angielski. W dworskiej do pałacu przywieziony karocy, spotkany u schodów przez Marszałka nadwornego Koronnego zaprowadzony był do komnaty, gdzie Jan III pod wspaniałym stojąc baldachimem grzecznie go pozdrowił. Poseł przez dwa miesiące zabawiwszy w Żółkwi, pożegnał króla i przez Szląsk, Austryją i Niemcy powrócił do Anglii. —" Zbiór Pamiętników o dawnej Polsce Niemcewicza Tom IV Warszawa 1822. pag. 392. —

1686 die 5ta Februarii Jan Król bawił w Żółkwi z Sefanem Hrabią na Radziejowicach Radziejowskim Biskupem Warmińskim, Procancellario regni et terrarum Prussiæ Præside." Acta residentiæ privilegia. ta Nobilium atq honoratorum Dominorum Judicum nationis armenæ Leopoliensis in folio pag. 269 w Bibliotece Kapituły ormiańskiej Lwowskiej. —

1687. die 24ta Martii item był w Żółkwi z X. Adamem Sarnowskim Proboszczem Łęczyckim i pisarzem pokojowym." Idem liber pag. 293.

W r. 1687. Królewicz Jakób stanął pod Kamieńcem chcąc szturm do zamku przypuścić, ale po kilku dniach cofnął się do Żółkwi z wielkiem Króla Jana nieukontentowaniem. — Wyprawę Sobieskiego pod Kamieniec opisuje Hocquart inżynier francuzki w stużbie polskiej kapitan putku piechoty królewicza Jakóba. Voyage de Francois Charles Hocquart Ingenieur De Pologne, sous le regne du Roi Jean Sobieski, ecrit a Żółkiew ce 1 Janvier 1689. —

Jakób królewicz napisał także diaryusz kampanii z r. 1687. — ma być w Cesarskiej bibliotece w Peterśburgu. —

1689. w Żółkwi zabity Szczepan syn Szyndlerowicza nie windikowany na żydach, bo przechajęty od niech chłop Iwan i omamiony objetnicami, że choć go i na plac wywiodą nic mu nie będzie, na siebie tę złość żydowską przyjął, i tak katolik za żydow życiem zapieczętował.„ Polska w obszernych wiadomościach swoich skrócona z podziałem na trzy części przez X. Józefa Andrzeja Załuskiego Biskupa Kijowskiego ułożona r. P. 1768. Rękopis in 4° ładnie pisany w Bibliotece w Pana Gwalberta Pawlikowskiego.

1707. w Styczniu podpisał Piotr I Car Rossyjski w Żółkwi Uniwersał i pieczęcią stwierdził, uwiadamiający, że według zawartej ligi z Rzecząpospolitą Polską spólnego nieprzyjaciela Króla Szwedzkiego, z wojskami i adherentami jego, albo do pokoju przymusić, albo z granic Polskich wyrugować postanowił.„ Statystyka Gubernii Podolskiej przez X. Wawrzeńca Marcyńskiego Wilno 1820 in 8° Tom I pag 181.

Maria Clementina Regio Joannis III Sobiescii tri-
umphatoris Orientis, defensoris Europæ sanguine na-
ta, filia Jacobi Polonie Principis Olavie in Silesia
in lucem edita, Jacobo III Magnæ Britanniæ regi
nupta, geminos reliquit filios: Carolum Odoardum
Walliæ Principem, et Henricum Benedictum
Clementem ducem Eboracensem, nunc S. R. E.
Cardinalem, virtutibus et meritis plena sanc-
te migravit e vita Romæ Ao 1735 die 16ª Ja-
nuarii cum vixisset annos 33 menses 6, solem-
ni pompa ejus venerabile corpus a Basilica duo-
decim Apostolorum delatum est in Vaticanam
Basilicam, ubi regio apparatu peractis paren-
talibus sepultum est in magnifico mausoleo.
Tertium Ordinem de Pœnitentia S. Dominici
professa fuit, summaque benevolentia Ordinem
Prædicatorum prosequuta, S. Clementem Pa-
pam inter cæteros Sanctos singulari pietate
colebat. Ejus egregias virtutes expressit elogium
in parentalibus scriptum, quod totius vitæ ejus ra-
tionem complectitur:

Acerbo funere
Mariæ Clementinæ
Jacobi III Magnæ Britanniæ Franciæ Hiberniæ regis Conjugis amantissimæ
Joannis III Poloniæ regis ex filio neptis
Lectissimorum liberorum parentis optimæ
Morum
Comitate integritate, Sanctitate eximiæ
Cujus dum viveret, regalem christianumque animum
Mors

Morte instante impavidum hilaremque
Roma suspexit
Orbatis
Auxilio miseris, ope pauperibus, solatio aegrotis
Ereptoque urbi ornamento, Religioni praesidio et exem-
plo
Universus civium ordo
Publico veluti justitio indicto
In moerore et luctu
Versatur.

Gloria Clementis Romani Pontificis per Cle-
mentem Chodykiewicz Leopoli 1757 in 4° =
pag. 520.

Serennissimus Jacobus Ludovicus Princeps Regius Polonia et M. D. Lithv. elocando in matrimonium filiam suam Clementinam cum Serennissimo Jacobo III Magnae Britaniae Rege vi contractus matrimonialis et titulo dotis, assignavit inter a-lia centum millia Scutorum fundo Aeconomiae Szaulensis jure hypotecae inhaerentium et insu-per centum millia Scutorum census retenti et non soluti ex ipso fundo provenientium, ut liqui-do constat ex verbis Contractus quae sunt:
In gratiam et favorem hujus praesentis Regiae affinitatis concedit atque cedituir terra quae Sza-vel appellatur vita ad limites Curlandiae, Livo-niae, Sveciae et Mazoviae invadiata seu hypote-cata Serennissimae domui Regiae Centum mil-

millibus Scutorum, cujus actualem tenet possessionem Serñs Princeps Jawbus. Item alia centum millia Scutorum quibus eidem fundo Scaudensi jure debentur. Ha duo modo dicta Summa Octingenta millia librarum Gallica moneta conficiunt. De qua terra Rex possessionem ad voluntatem et libitum capere poterit, ut pote vi hujus presentis Contractus matrimonialis sibi concessa atque tradita. —

Insuper elocavit in matrimonium alteram filiam Carolinam cum Serñmo Principe de Turenne filio Srmi Ducis de Bouillon asignavitque illi pro dote inter alia Septincenta millia librarum Gallica moneta prout loquitur Contractus matrimonialis ad literam hisce terminis prescriptus: „

Je donne et assigne a la Princesse Charlote ma chere fille pour sa dotte la Somme de deux cens mille livres sur les fundes a moy appartenens sur l' Hottell de la Ville de Paris sur les aydes et gabelles a la quelle somme de deux cens mille livres provenens de la Vante des terres vendues en France de la Succession de feue Majeste la Reine de Pologne ma tres honoree Mere et qui m' appartiend les quelles deux sommes jojentes ensamble font celle de sept cens cinquante mille livres que je donne en Dotte. —

Donatis itaque filiabus, quæ sola remanserant, ab ipso Srmo Principe superstites plurima dis-

po

posuit in favorem Srmæ Clementinæ videlicet in-
scriptiones aliquas in bonis hereditariis, quæ ad li-
bitum partis producentur. Item donavit Clenodia
per eundem Srmum Principem Polonia in monte
Pio Romæ oppignorata in Summa Centum
millium Scutorum monetæ Romanæ Srmo Prin-
cipi solutorum. Atque hanc eandem donationem
post dolenda fata Srmæ Clementinæ Magnæ
Britaniæ Reginæ speciali diplomate die 12ª Fe-
bruarii Anni 1737 Leopolii firmato et feria
6ª in Crastino festi S. Valentini Presbiteri et
Martyris ejusdem anni ad Acta Leopoliensia
per oblatum porrecto in gratiam Srmorum
Principum Carolo Eduardo et Henrico ab ipsa
progenitis, ita confirmavit, ut ad eximenda
subpradicta Clenodia, universa bona obliga-
verit sive hereditaria in Russia, sive Em-
phiteutica in Russia et Lithvania adeo,
ut libera et munda in possessionem Srmor
Principum traderentur. —

Diploma in arce ducali Oppaviensi in Silesia
die 3ª Julii Anno 1723 datum: „ Cum ob
gravés præsentis temporis circumstantias Srmus
Magnæ Britaniæ Rex Jacobo III Genero
nostro observantissimo, simul et charissimæ
filiæ Nostræ Clementinæ Mtæ Britaniæ
Reginæ Oeconomiam Nostram Szaulensem

vi-

in realem possessionem tradere nec securum, nec possibile Nobis fuerit; ideo ne predicte sue Majestates ullum detrimentum patiantur, declaramus Oeconomiam Nostram nominatam a divisione ceterorum bonorum a Nobis post mortem relinquendorum ad solas Britanie Majestates pleno jure proventuram, ut vero earum Majestatum commoditati provideatur annuam duodecim milium librarum pensionem a Serimo Ludovico XIV. Galliarum et Navarie Rege christianissimo adhuc ad vite tempora nobis adjuncta cedimus, et ad eam jus transfudimus. Insuper etiam preterlapsorum annorum rentas secundum calculum computandos et ad Nos spectantes census assignamus. —

Religiosissime et Admodum Reverende Pater
Pater et Benefactor Amantissime.

In ipso abscessu de Zöthieu gratissimam recipio Admodum Reverende Paternitatis vestre literam requisitionem Inventarii post fata Serenissimi Principis Jacobi Ludovici rerum mobilium, que sunt aut fatear verum civilia, sed satisfaciendo voluntati Serenissimi Regis Britanie Domini Domini mei Clementissimi per requisitionem Admodum Reverentie Vestre se-

cun-

cundum appromissum Serennissimo Ducissa de Bouillone Domina mea Clementissima re, mittitur Inventarium quod thesaurus com, plectitur, alia res, sicuti mensa necessaria dis, i vulgo putmiski, orbes vulgo talerze, ad co, quenda sfercula vasa de ære minoris precii, Tormenta quatuor non exprimuntur, sed de facto sunt, mobilia ad arcem pro residen, cia miserrima non exprimuntur, quia ni, gro panno sunt cooperta. Plura itaque res per Serennissimum pie defunctum Prin, cipem sunt donata et dispersa scit M.D. de Rytel de omnibus potest facere re, lationem. Modo hoc inventarium remittitur. Ad secundum punctum pro mittendo Tachotek Arendatario Jaryczoviensi rogavi M.D. Wali, ski Thesaurarium Ravensium Comissarium ut posset mittere aliquem, sunt hic quidem relegati a servitiis Aula, si venisset Aren, darius accepisset statim cum consensu M.D. Walicki. Nonnulla desideria commit, to Josepho Enochowicz qui explanabit me, as preces Admodum Reverendie Vestre quo et me ipsum Gracia et favoribus recommendo. Admodum Rencia Vestre Benefactoris mei amantissimi verus estimator et humilis servus Ad Grabianka Chorąży Czerniechow, ski.) —

Konnotacya Dóbr Najjaśniejszego Królewicza
J:M:ci Jakuba do włości Żółkiewskiej przyległych.

Żółkiew miasto
Winniki
Sopuszyn
Macoszyn
Gliniszko
Skwarzawa stara i nowa
Krechów
Kunin
Wolka Krechowska
Bojaniec
Turynka
Dobrosin cum Pity
Lubela
Kulawa i Więzowa
Zameczek
Wola Wysocka
Kulików miasteczko
Nadzieże
Hrebenie
Solimów
Udnów
Doroszów wielki
Doroszów mały
Remeniów

Żółt

Luttanice
Luttaniecka Wola
Kłodzienko
Kukizów miasteczko
Ceperów
Rudanie
Jaryczów miasteczko
Stary Jaryczów
Zapytów
Podliski
Dzidzietow
Chrenciów
Sokołów
Baniunin
Ubinie
Nahorce
Ad Praeposituram Zółkiewiensem.
Część w Rokitnie
Część w Jaśliskach
Część w Przedrzymichach
Nahorce
Mohylany
Wierzblany.
Dobra w Klucznu Pomorzańskim
Pomorziany miasto
Cecowa
Chrościce

Cz.

Czyżów
Chrabuzna
Chorabrów
Glinna
Hodów
Jezierzanka
Koropiec
Kalne
Kaplińce
Krasnosielce
Kropiwna
Korszytów
Ławrykowce
Silniany
Trysowce
Tohrebie
Rozhadów
Remizowce
Ryków
Stawna
Szpichtory
Trawostoki
Turków
Uhorce
Urlów
Wicyn et Mereszawka
Zahudzie
Złoczówka
Zabin. —

Regestr rzeczy znajdujących się ad praesens w Skarb-
cu Żółkiewskim spisany die 17a Maij 1738.
Szpalerów Niderlandzkich sztuk 13 z których
jedne są w Skarbcu, drugie w Pokojach rozbite.
Kobierczyk turecki karmazynowy jedwabny,
wszystek w paskach złotych drobnych, środ-
kiem kwiat złoty turecki, brzegiem zaś zielo-
ny.—
Kuwertura turecka biała kamelowa, kwiat ma-
ły jednaki ze złotem gęsto rzucany, kitajką
białą podszyta na dłuż jest jej łokci cztery,
wszerz ćwierci siedm.—
Kobierczyk karmazynowy jedwabny turecki
trzy łokciowy, brzegiem szeroko złotem i srebrem
przerabiany, frandzelka na dwóch stronach
karmazynowa, podszyty taftą papużą.—
Chorągiew biała kitajkowa z literami złociste-
mi tureckiemi, której długość łokci 4½ sze-
rokości łokci 2½.
Gaza niby w morze żółtawa której długość
łokci 4 szerokości ćwierci 5.
Bawełnica biała w długości łokci 10 w szero-
kości ćwierci 5.
Kotara z obiciem karmazynowym adamaszko-
wym którego sztuk 36. Pokrowców takichże
na krzesła i taboreciki sztuk 27. Item ta-
kiegoż obicia sztuk wielkich 2.
Kuwertura na gotowalnią morowa w różowym
kolorze wszystka w kwiatach jedwabiem dar-

tym

tym wyszywanych, brzegi wniej gazowe fioletowe, tak-
że w kwiat gęsty wyszywana.
Gaza biała której wzdłuż łokci 8 wszerz łokieć i
cwierć.
Zawój turecki w różowym kolorze u którego koń-
ce złotem przerabiane.
Chustka niesokurowa w papuzim kolorze cent-
ki śrebrne po niej rzucane na końcach kwiat
śrebrno aftowany.
Portyera axamitna karmazynowa przerabia-
na gęsto w miesiące złote i srebrne wzwyż
jej na łokci 5 wszerz łokci 3 bez pułcwierci
płótnem podszyta czerwoném. —
Kotara siatkowa jedwabna wielka w man-
telizaku sukiennym.
Zasłona do okna trzcinowa jedwabiem dar-
tym różnego koloru powleczona z expres-
syą herbu Króla Jana III.
Szarp officerskich w karmazynowym &
kolorze jedwabnych dwie i Altzbantów
w takimże kolorze z kończykami par trzy.
Kutas karmazynowy jedwabny ze złotem prze-
rabiany.
Tastyk axamitu ponsowego rytego sznurkiem zło-
tym obwiedziony bez pokrowcu, drugi takiż bez
sznurka.
Poduszka łokciowa axamitna karmazynowa,
wyszywana w kwiat różnego koloru axamitny
atłasem różowym podszyta. —

Podu.

Poduszek tylkichże axamitnych karmazynowych z kwiatami różnego koloru trzy.
Kotara wielka, alias Gabinet podróżny materjalny w kolorze żółtawym w kwiat czerwony obrócony na łóżko.
Deków na konia dwa jednakich w pasy axamitne różnego koloru na rogach korony królewskie złotem aftowane, jednym brzegiem kutasiki wiszą, w środku zaś lamparty.
Buńczuk biały z gałką srebrną pozłocistą od której idzie kratka sznurkowa jedwabna karmazynowa z kutasikami długiemi.
Kołdra na bawełnie różowa atłasowa, która aftowana srebrem w kwiat gęsty z frandzelką srebrną w długości jest na łokci 3 i ćwierć, wszerz łokci 2 i pół, podszyta kitajką różową. —
Kołdra na bawełnie atłasowa biała, na której kwiatki złote wzdłuż łokci 4 i ćwierć, wszerz łokci 3 i ćwierci 3 podszyta muszlinem.
Kołdra kitajkowa na bawełnie różowa z obu stron jednaka, której wzdłuż łokci 4. i puł wszerz także tyleż. —
Kuwerturka na łokieć 1 i pół atłasowa w papuzim, fioletowym i czerwonym kolorze.
Materac adamaszkowy karmazynowy.
Niedźwiedź biały z pazurami metalowemi i pozłocistemi, na nosie i oczach takież sztuczki, podszyty trypą zieloną. —

Item

Item niedzwiedź biały drugi płótnem podszyty.
Płaszcz wielki axamitny czarny złotem masyff w płomień gęsty aftowany, żółtą kitajką podszyty jest Króla Jana III do Orderu Ducha S.
Dywan wielki bardzo miejscem dziurawy. Item dywan drugi kompan jego na dwa przerobiony.
Niedzwiedni nowych dwie.
Patrontażów Granatyrskich nowych łosiowych z herbami Królewskimi 69.
Patrontażów hajduckich skórzanych 2.
Passamonów axamitnych w kolorze żółtym pakietów kilka.
Skorupa wielka żółwia morskiego.
Tarcz Chińska
Jastyków skórzannych iuchtowych w kwiat jedwabiem gęsto sznurkowanych 4.
Skór okrągłych pod lichtarze należących 6.
Karabinierów łosiowych 7.
Rękawic łosich Gardekurskich nowych par 3.
Strzemion niemieckich prostych par 8 szmelcowanych par 2.
Munsztuków niemieckich nowych 4 zażywanych 2.
Tułumbasik z herbem Królewskim.
Strzemion tureckich z ławkami par 2 jedna pobielana, druga metalem nabijana w kostkę, trzecia para bez ławek szmelcowana z metalem żółtym pozłocista ab intra. —

Zę.

Zębow słoniowych 4.
Łuków różnych 3. czwarty większy.
Kawtyera pułgarcowa chińska metalowa z przy-
krywadłkiem, do niej fajerka takaż z flaszką
metalową na Oliwę.
Pudełko, w którym sztuczek wielkich i małych as-
pisowych do rzędu bez żadnego złota 29.
Pudełko z kamykami różnego koloru, które mają
być od obrazu mosaico Florentskiego, tamże
skały sztuka w którym numisma kościane
wrosłe, tamże jakaś materja z kamienia bia-
łego połyskującego.
Pudełko z kołaczykami.
Pudełko z drobnémi ślimaczkami morskiemi.
Tac chińskich do podawania kawy 2 item 2
do gry item jedna także do gry prawdziwa
chińska.
Taszka włóczkowa zielona do pola.
Strusich piór białych z czerwonemi bukietów 4.
Smok z blachy mosiężnej wycięty w ogniu zło-
cony. —
Festonów dwa parzystych mosiężnych odle-
wanych w ogniu złoconych od obrazów pół-
tora cwierciowych.
Laska z rurki żelaznej.
Lasek Regimentarskich krótkich dwie, jedna
hebanowa w srebro oprawna po końcach, dru-
ga szylkretowa. —

Pan.

Pantarola jedna biała.
Sztuk trzy z zwierciadłkami do łapania skowronków.
Pudełko słomą klejone, w którém kamień jakiegoś zwierzęcia biały. Item Kapelusz z kupki, ogan-ka trzcinowa, druga z jedwabiem, wachlarzów do komina 4.
Szabeltasów pajuckich dwa, jeden w srebro o-prawny, z drugiego zdjęto na potrzebę kredensową.
Pasów czerwonych pajuckich, gęsto srebrnym sznureczkiem sznurkowanych i po końcach, sztuczkami srebrnemi jednakich 6.
Szabeltasów Semeńskich z srebra zwleczonych 2.
Alabardzików Semeńskich 6.
Andzar z rękojeścią z słoniowej kości.
Sztandar 1.
Skofia z gałką srebrną pozłocistą od chorą-gwi Hussarskiej.
Ładownica trypowa zielona z ładunkami rogowemi.
Alabard złotem adornowanych bez drzewców parzystych 2 trzecie odmienne.
Tarcz mosiężnych 3 wielkich 2 trzecia mniejsza
Umbrela do komina z rączką mosiężną z expressyą zodyacznych znaków.
Indyjskich łuków dwa
Sztylet indyjski i laseczka krótka z rączką kościaną.
Lustr oval zwierciadłowych na puttory ćwier-ci w czerwonych trypowych i blaszkami

po

pobijanemi ramkach 5. które lictarzow swoich nie mają.—
Jaszcz korzeniowy z gałką srebrną z klauzurką i zameczkiem srebrnym.
Pudełek 7 z markami do gry francuzkiej, oprócz dwóch, w których niemasz nic.
Medalów 3 pobielanych ieden Licurga drugi Antoniusza Piusa, trzeci białogłowski.
Orzech indyjski
Kok.
Blacha pułarkuszowa z expressyą S. Michała Archanioła do sztychowania, druga takaż z herbem s. p. Królewicza JMci.
Miecz wielki w puzdrze swojém wszystek i z pochwami w ladrach srebrnych pozłocistych. Rękojeść z krzyżem odlewana, przy którym pas karmazynowy materyalny z frandzelką złotą wszystek adornowany, ten miecz był przesłany s. p. Janowi III Królowi Pols. po Wiedeńskiej kampanii od Ojca S. Innocentego XI.
Multan w prostej oprawie.
Laska marszałkowska hebanowa na łokci 2½ srodkiem i po końcach skówki szmelcowane w różnym kolorze. Item laska marszałkowska hebanowa na łokieć 1½ we dwoje śrubowana z rękojeścią złotem nabijaną, i z gałeczką po wierzchu kościaną.—
Diploma Coronationis s. p. Jana III. z wielą pieczęciami.—

Item

Item diploma na Marszałkostwo koronne.
Item diploma na buławę
List Ojca S. z licencyą do czytania Xiąg zakazanych.
List od Króla francuzkiego.
Szyszak pancerzowy, którego na czele turkus.
Grot z gałką perłową macicą sadzony od Buńczuka.
Zbroi część od karku
Pas ze smyczą i kołkami srebrnemi przy którym obrączka axamitna karmazynowa ćwieczkami i literami srebrnemi.
Trąbka myśliwska w srebro oprawna i z tasiemką szmuklerską srebrną.
Kaftan Żółkiewskiego obozowy.
Fuzya o czterech rurach szmelcowana.
Janczarek tureckich krzoszowych parzystych 2.
Moździerzy spiżowych krzoszowych para.
Gwintówek długich dwie parzystych z szneylerem.
Gołka perłową macicą nabijana z szneylerem.
Gołka tylkasz kością miejscem nabijana z szneylerem.
Gołka z indyjskim srebrnym zamkiem.
Buścik mały białogłowski drewniany
Bustów para męskich alabastrowych.
Bust wielki męski marmurowy
Microscopia dwoje większe i mniejsze bez szkieł.
Czarka z korzenia na purgans powiadają
Pedestalików para snycersko złocistych, jeden z nich złupany.
Pudełków chińskich 2 większe jedno, drugie mniejsze.

Ka

Kamień w octangul alias compositia na którym wyciśniony portret Józefa Króla Węgier, Xięgo.
Ślimak orjentalny morski wielki
Tabakiera owal słoniowej kości roboty Cara Moskiewskiego.
Kryształ trygraniasty granatowy
Pudełko drewniane w którym kawałki Agnus Dei.
Pudełko z muszelkami chińsko malowanemi.
Aniołek odlewany mosiężny put tokowy.
Koszyk z wiśniej skóry
Puszka otowiana z perfumami
Obrazków blaszanych para S. Franciszka de Sales z Franciszkanki.
Talerz blaszanych chińskich do kart 4.
Pudełko aksamitne karmazynowe od portretu owal.
Sztrat dwa pęciki
Baniuszka farfurowa stupiasta w kolorze granatowym z osóbeczkami złocistemi
Vasem trzycwierciowe w osmograni farfurowe bez pokrywki.
Farfurka do formam do niej.
Vasem jajowate putgarkowe z uchami i pokrywką.
Taz farfurowych dwie z herbem królewskim.
Ludek kryształowych para na nóżkach.
Szklaneczka w czerwonym kolorze z pozłotą.
Kieliszek z herbem królewskim z deklem
Szklanka orlifowana.
Ludka z wygiętanemi brzegami, i dwiema uszkami.

Kri

Kieliszków malenkich 3.
Czar dwie farfurowych wielkości na garcy 2. jed. na stłuszond.
Misa farfurowa jedna, item mis farfurowych para jedna mniejsza głęboka druga tylko z płaska.
Przystawek farfurowych głębokich para, trzecia odmienna.
Czara granatowa kwartowa intus z pozłotą szerebata.
Salatyer porcellanowych jednakich 3, czwarta odmienna trochę, są pokiejone.
Vasonik maty, brzegiem stłuszony.
Miseczek małych 4 para z koronką, brzegi nadtłuszone.
Czara farfurowa w żółtym kolorze, padana.
Czard mniejsza w zielonym kolorze.
Farfur kwadrzastych na mleko para, od których nogi odpadły
Item korzennica granatowa stłurona w wieczku.
Puszka blaszana na cwierci trzy w której kopersztychy nagrobków Pii V i s. p. Królewicza Alexandra.
Lustra mosiężna wielka o dwóch sztukach, na której expresya wybijana herbu Królewskiego i orła z armaturą.
Głowa męska gipsowa czarno malowana.
Głowa taka białogłowska.
Bust Wenery gipsowy.
Bustów mniejszych gipsowych prostych 6.
Skrzynia sosnowa, w której obłady miedziane do kopersztychowania. —

Tur

Puzdro sosnowe z okienami do kotary należącemi.
Puderko w którym cybuch długi na tokci blisko 3.
wszystek ozmuklerisko zarabiany z Kutasikami i
musztuczkiem Koralowym przy którym lulka
na dwóch kółkach.
Mozdrierzyk spiżowy na pedestaliku.
Sukien penitencyalnych 4 sandałów para,
pasów niciannych 3.
Stolik owal ber nóżek z expressyą wtóczką i
jedwabiem wyszytą pięciu chińczyków.
Blat trypolowy Karmazynowy do komina nal.
leiący.
Poduszek para atłasowych jedna rozowa dru,
ga biała.
Poduszek dwie musztbasowa czerwona i bar,
chanowa biała.
Poduszek pierzowych dwie lito materyą srebr.
ną pokrytych, spody u nich atłasowe rózowe.
Materac wtoskany atłasem Karmazynowym
brzegi okryte.
Kandalleta cynowa z śrubą Kwadrzasta.
Szala porcelanowa w kolorach zielono przyda,
nych.
Szala mniejsza porcelanowa w kolorze
czerwonym.
Szal dwie parzystych w kolorze ab extra
Kapucyńskim.
Szala porcelanowa w kolorach brunatno
przydanych.
Item druga mniejsza w takichże kolorach.

Na

Nalewajka farfurowa turecka w srebro oprawna z pozłotą z łańcuszkami i koralikami spadana.
Krzaków koralowych 3.
Krzaczek alias latorosla koralu
Zegar nocny godziny pokazujący na ścianie
Talerz porcelanowy fino
Szabla w srebro oprawna pozłocista z paskami Żółkiewskiego W. Hetmana Koron.
Koncerz w blachmal oprawny z expressyą czterech Ewangielistów; Skanderbeka.
Karwasz demeszkowy złotem suto nabijany szmaragdami i rubinkami adornowany.
Karwasz drugi demeszkowy złotem nabijany.
Misiurka demeszkowa złotem nabijana, turkusikami i rubinkami adornowana.
Andzar turecki w blachmat oprawny z pozłotą u którego rękojeść kościana.
Andzar drugi cały słoniowej kości bez zelasca.
Czapka axamitna karmazynowa złotem aftowana Mufty tureckiego alias kapłana.
Kołdra i poduszka iuchtowa czerwona pikowana jedwabiem w floresy.
Poduszka atłasowa różowa złotem aftowana z cyframi królewskiemi koroną marcypanową na około obszyta, ziołami pachnącemi wypchana. Item poduszka mniejsza materyalna różowa z koroneczką na około srebrną obszyta. —
Kok wielki na nóżce filgranowej z uszkami takiemiż.

Ko.

koków parzystych 3 item kok na nóżce z wieczkiem złupany. Item kok mały z wieczkiem spadany filigranowo oprawny.
Andzar z rękojeścią tałabanową oprawny w srebro pozłociste w pochwach.
Lulka wielka z morskiej piany w srebro oprawna, rznięta snycersko, item druga mniejsza nieoprawna, item lulek 3 porcellanowa biała i glinianych tureckich 2.
Lustrów srebrnych z zwierciadłami owal auszpurską robotą sztuk 6.
Lustra wielka wisząca do środku pokoju o 10 lichtarzach srebrna auszpurskiej roboty z osobą blisko łokciową.
Item lustr dwie srebrnych auszpurskiej roboty z cyframi królewskiemi. —
Dywanów perskich parzystych dobrze zażywanych 2.
Item kobierzec turecki wielki także zażywany.
Zasłona karmazynowa turecka wielka ze złotem.
Kobierczyk karmazynowy Perski stary w kratkę złotem przerabiany.
Stół srebrem nabijany porujnowany na nogach snycerskich posrebrzanych.
Pudełko z szachami hebanowemi i słoniowej kości.
Szachownica składana hebanowa z buxszpanem.
Warcaby słoniowej kości i hebanowe drugie buxszpanowe i orzechowe.
Tłomak axamitny ponso kwiat złotym sznurkiem obszywany.
Pokrowców na krzesła trypowych ponso w kwiaty 8. —

Item

Item pokrowców trypowych zielono w kwiaty 2.
Portyery adamitnej w mieniące gęsto przerabianej złotem i srebrem Karmazynowej sztuka mała.
Obicia adamitnego karmazynowego z galonem adamitnym sztuk 2 item tegoż obicia z galonem złotym sztuka mała.
Stołków adamitnych karmazynowych z galonem szychowym sztuk małych 2. trzecia z materyą jedwabną w kolorze żółtawym.
Zastona podróżna kitajkowa w różnych kolorach w pasy
Portyer zielonych sukiennych z cyframi Królew. skiemi dwie i dwa płotki do nich.
Poduszka adamitna Karmazynowa w kwiaty, które z nurkiem złotym i srebrnym obszywa, ne item poduszek 4 adamitnych karmazynowych z różnemi kwiatami. —

Te wiadomości wyjęte z pozostałych papierów po Teatynach, znajdujących się w księgozbiorze Kapituły ormiańskiej Lwowskiej. —

Wr. 1739 X. Piotr Grasatowicz S. T. D. i Prowincyał Dominikanów na Kapitule pośredniej (Capitulo intermedio) w Żółkwi przepowiada braciom zgromadzonym dzień śmierci swojej, która rzeczywiście dnia 20e Października t. r. w Zarudcach nastąpiła. — Chodykiewicz de rebus gestis in Provincia Russiæ Ordinis Prædicatorum Berdyczoviæ 1780 in folio pag. 156.

Wr. 1844 dnia 17e Listopada przy oddaniu szpitala nowo zbudowanego w Żółkwi, miał P. Augustyn Teodorowicz Burmistrz miasta

nas

następującą mowę:

Herr Baron! derjenige ist nur halb beschenkt, der für die Gabe nicht danken darf. Herr Baron vollenden Ihr großartiges Werk, wenn ich jetzt Gehör finden werde. Von diesen Grundsätzen ausgegangen, erlaube ich mir den Herrn Baron auf dieser wohlthätigen Stelle unterthänigst anzusprechen.—

Die Errichtung dieses Civil-Spitals durch milde Beiträge, hat man eben so dem edlen und großmüthigen Streben des Herrn Baron, als der allgemeinen anerkannten Rivalität in Bezeigung der achtungsvollen Herzens-Neigungen höchst löbliche Person des Herrn Baron zu verdanken.—

Während die Stadt Zołkiew, sämmtliche Einwohner überhaupt, und dem Herrn Baron als Erbauer insbesondere den wärmsten Dank hiemit ausdrücket, bitte ich um hohe Nachsicht, daß ich ohne Vorwissen des Herrn Baron bei dieser Gelegenheit mit einem Memoir zur Last falle. (Tu wziął bogate wezgłowie w ręce, na którem leżał wiersz drukowany i dalej przemówił.) Geruhen gnädigst Herr Baron, dieses Memoir als ein Denkmahl des glühenden Gefühls anzunehmen, von welchem sämmtliche Orts-Bewohner beseelt, und durchdrungen sind (tu wręczył wiersz) und denen wird dasselbe Paare (tu wskazał

zał na pamiętnik kaligrafowany na pergaminie w złote ramki pod szkłem oprawiony) zum ewigen Andenken im Spitals-Gebäude aufgestellt und aufbewahrt, um es aber gleichsam der Nachkommenschaft zu überliefern, wird ein Exemplar hievon bei der feierlichen Spitals-Einweihung in den Grundstein eingelegt werden.

Herr Baron! wiewohl die Sprache mir Worte versagt, um die tiefste Verehrung ausdrücken zu können, dient es mir zur Ehre der Tugend zu huldigen, den gewissenhaften Dank Nahmens der leidenden Menschheit vor dieser glänzenden Versamlung, dem Herrn Baron öffentlich zu statten, und bei der heutigen für die Annalen der Nachwelt denkwürdigen Feierlichkeit, den Himmel in christlicher Demuth anzuflehen, damit derselbe! mit der Segensreichen Amtsleitung des Herrn Baron in einer noch langen Jahren-Reihe den Zołkiewer Kreis auch fernerhin beglücken wolle.

Der Allmächtige bewahre Seine Majestät den Kaiser unsere angebeteten Landes-Vater und Seine königliche Hoheit den allerdurchlauchtigsten Herrn Erzherzog Ferdinand unsere General Gouverneur, unter Höchst deren glorreichen Regierung milde Stiftungen und alles Gute im Lande wächst. —

Diese Gesinnungen der treuen landesfürstlichen Stadt Zołkiew, mögen sich bis zum allerhöchsten Throne erheben. —

Sza.

Szanowny Prezesie miasta naszego! (odezwał się X. Kanonik Jakub Mikołajewicz Proboszcz i Dziekan Żółkiewski.) Uwinąłeś wienieć czynu najszlachetniejszego, abyś nim przyozdobił skronie męża czcigodnego. Uczyniłeś tak, i dobrze. — niechże ten obraz sam tylko nie nosi cechę dnia tego świetnego, ale wyryj to imię na tych głazach domu, oraz zapisz w księgę miasta, niech pozna potomność, czyta i wie, kto był założycielem tego domu ochrony. —

J. W. Baronie Wilhelmie Kriegu! znam Ciebie i widzę że skromność Twa nakazuje mi milczenie. Lecz nie! usta kapłana prawdę głosić mają, a obfitość uczuć wolności onem pozwala. Siedmdziesiąt i dwa lat liczymy od połączenia Królestwo Galicyi i Lodomeryi z bertem Cesarstwa Austryackiego — cieszyliśmy się nie jednym starostą obwodowym, mężami sławy nie małej — Geringiem, Metzburgiem, Schotkiem — Gadomskim — Hipperstthalem — a któren że uświetnił swe imie tak jak Ty — właśnie jakbyś z serca najlepszego Monarchy, Oyca Ojczyzny odznaczającego się i duchem czystej religii i prawej obyczajności, wyczerpał; że pamięć nędzarza i opuszczonych jest mu najmilszą ofiarą, urzędowań Zastępcy Jego — rzuciłeś przeto okiem na zranio.

nionego Łazarza, na opuszczoną sierotę i wdowę, —
na schorzałego i gorączką spalonego pielgrzyma,
na rozpacz nie jednej z hańbionej niewinności,
bez pomocy i przytułku, pomyślałeś — wezwałeś
rady szanownych współurzędników, — odezwałeś
się, a głos Twój, jak polotem strzały, trafił do serc
czułych obywateli. Błogo Tobie, błogo Wam czci-
godni Mężowie! przejęci litością otworzyliście
dary, i spiesznie i hojnie składając ofiary na
ołtarzu bratnej miłości — oto skutek pożąda-
ny — dom ochrony, dla schorzałych i cierpiących,
dzięki niech Ci będą wielki Boże! już ukończony,
urządzony i już biedni odbierają pomoc zdrowia.
Dziś J. W. Baronie oddajesz dom ten do rąk
szanownego Prezesa miasta, stój! co czynisz? nie-
zrzucaj jeszcze z siebie słodkiego jarzma, pom-
nij co napisano, błogosławiony, kto wytrwał
w dobrém aż do końca — dobrze czynić nieusta-
wajmy, albowiem czasu swego żąć będziemy —
wspieraj dalej twém możném ramieniem,
co przedsięwziąłeś, podlewaj ziarno zasiane
czułości serc — wiesz dobrze, że miasto ubogie,
zasiłki szczupłe — wydatki wielkie; dla tego
otwórz bramę wpływu, zawiąż towarzystwo
dobroczynności, ku temu celowi, niech się każ-
dy podług sił swoich przyczynia, aby przy-
najmniej na kilku chorych istniał fun-
dusz, bezpłatnego przyjęcia, a ty widząc
spełnienie pomysłu tego w cichości du-
cha mógł wyrzec: „dzieło to rąk Twoich

Cy. —

Ojcze nieba i ziemi, nie nam, nie nam ale imie-
niowi Twemu daj chwałę. —

Wiersz
Na podziękowanie
Jaśnie Wielmożnemu Baronowi
de Hochfelden Kriegowi
Zastępującemu
Miejsce Starosty
Obwodu Złoczowskiego
Przy
Uroczystym Oddaniu
Miastu
Budynku Szpitalnego

we Lwowie drukiem Józefa Schnajdera 1844.

Motto. Nihil est tam regium, quam opem
ferre miseris, consolari afflictos. Cicero.

Wodległych wiekach, które przeszłość dzieli
Składał hołd cnocie Rzym, z potęgi dumny,
Nadgradzał męstwo cnych obywateli
I na pamiątkę stawiał im kolumny,
Z posągami uświetniał ich i imię
Odgłos ich czynów brzmiał po całym Rzymie.

Go.

INSTYTUT OSSOLIŃSKI

Godzien pochwały, kto służy krajowi
I ziomków wspiera w nieszczęsnych niedolach
Mężne Teutony, ku czci Arminowi
Stawili posąg na westfalskich polach,
Bo kto krew leje i ponosi blizny,
Godzien żyć wiecznie w księgach swej ojczyzny.
Lecz kto cierpiącą ludzkością zajęty
Dla ulgi bolów i posobi ratunek
Kto przyjął na się obowiązek święty,
By nieszczęśliwych ukoił frasunek,
Ten słusznie większej jest godzien pochwały,
Czyn jego wieki będą wspominały.
Zacny Starosto przez Twoje staranie
Wzniósł się gmach dobru poświęcon ludzkości,
Obywatele, na Twoje wezwanie
Składali dary, podług swej możności
I Ty i oni nieszczędzili pracy,
By ulgę mieli nieszczęśni rodacy.
Wielkiego Ojca Synu godny sławy!
Czy cnoty jego postępujesz tro
Masz serce dobre, umysł du
We wszelkich sprawach, on je
Oby tak świetne błysło
Byś niegdyś stanął n

Ten dom, na który dziś poglądasz mile
Jest oraz Twojej pamięci pomnikiem,
Czas go nie zniszczy, w swej kruszącej sile,
Szczerej wdzięczności on będzie tajnikiem,
On dla Cię w każdym rzeczy względzie
Świetną pamiątką w naszej ziemi będzie.
Każdy, który tu swe odzyska zdrowie
Do błogosławi Twoim sprawóm Panie,
Ojciec synowi, dziad wnukowi powie
Jak wielkie miałeś o biedny chstaranie
A wdzięczna Żółkiew w każdej czasu dobie,
Słodko będzie Panie wspominał o Tobie.
Boże! ty rządzisz losami ludzkiemi
Najjaśniejszego raz zachowaj Pana,
I Ferdinanda, Władcę naszej ziemi,
Którego ludzkość jest niewyczerpana,
Od jego steru dla ludu i miasta,
Szczęśliwym rządem wszystko dobre wzrasta.—

Odcisk pieczęci spiżowej
wykopanej w Żółkwi
1845 r. znajdującej
się w Magistracie
tamtejszym.

Jest złożony ten odcisk w pudełku między pieczęciami

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82